

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Powiatowej Służby Polek
00-Toruń, ul. Pomorska 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: zapisk@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzedni nr M-227/836
↓ 107 up



Obszar Zach
Sz. Sz. - AK
++ Niesobski Henryk
ps. "Ryszard"
przybr. mowa Henryk Bortkowiak
M-227/836 Pom.

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Wiesobski Henryk.....
J: M-227/836 Pom.....
Obszar Łach, Sz. Sz. - A 26

I./1. Relacja k. 10 s. 1-10

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora k. 3 s. 1-3

II. Materiały uzupełniające relacje —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora k. 13 s. 1-15

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 74 s. 1-76

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... k. 17 s. 1-19

IV. Korespondencja

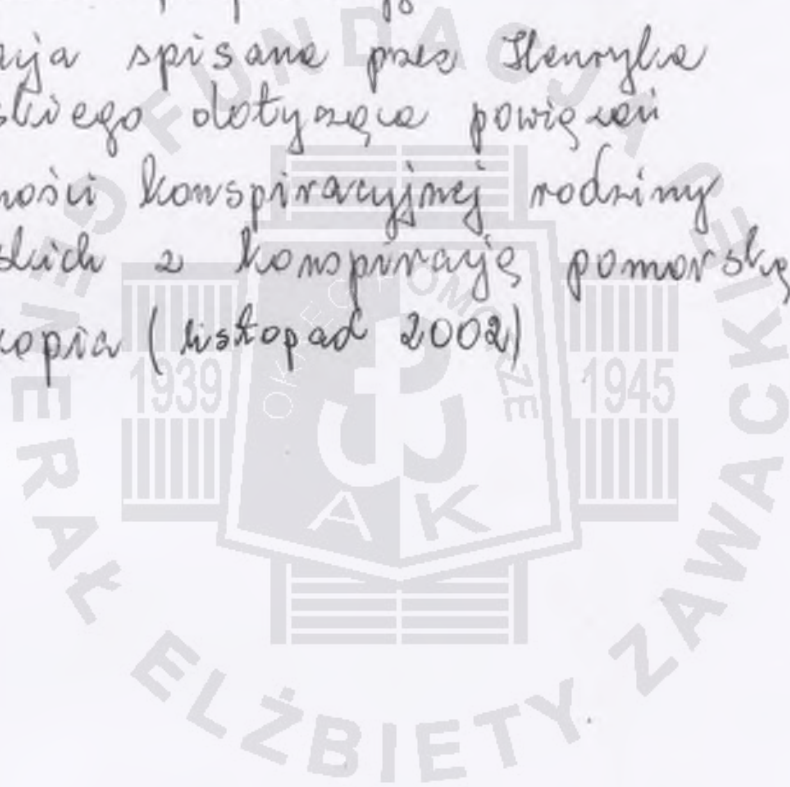
1) z Emelaję k. 4 s. 1-6

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 16

VI. Fotografie dwa ikonografii

1/1. Relacja - Niesobski Henryk

1. Relacja o konspiracyjnej działalności Henryka Niesobskiego z 1989r. spisane przez Henryka, mpis kop. k. 8 s. 1-8
2. Michalski Leszek ps. „Toczyński”, gloss do relacji Henryka Niesobskiego ps. „Ryszard”, mpis oryg. k. 1 s. 9
3. Informacja spisane przez Henryka Niesobskiego dotycząca powięzi działalności konspiracyjnej rodziny Niesobskich z konspiracją pomorską, mpis kopia (listopad 2002) k. 1 s. 10



Relacja

Zyciorys

11.227
U-1989

Henryk Niesobski urodził się 12 maja 1925 roku w Jarocinie, jako syn Kazimierza sierżanta zawodowego Wojska Polskiego i Powstańca Wielkopolskiego oraz Anny z domu Kmiecik.

W 1939 roku ukończył Szkołę Powszechną 7 klas w Ostrowie Wlkp. będąc aktywnie działającym harcerzem w stopniu "Cwika" i przybocznym IV drużyny harcerskiej im. gen. Prądzyńskiego przy Szkole im. T. Kościuszki.

W kampanii wrześniowej brał udział w "Wojennym Pogotowniu Harcerskim" na terenie Ostrowa Wlkp. a następnie ewakuowany z rodziną w głąb kraju.

Po powrocie do Ostrowa Wlkp. z ucieczki pomaga bratu Edwardowi w organizowaniu konspiracyjnego harcerstwa - późniejszych "Szarych Szeregów", należy do zastępu Bronisława Durczyńskiego przyjmując pseudonim "Bóbr". Bierze również udział w tajnym nauczaniu /w kompletach/ w zakresie gimnazjum.

W ważniejszych akcjach w których brał udział należało: wykradanie kronik harcerskich i materiałów szkoleniowych z byłego konwiktów, książek polskich i materiałów chemicznych ze szkoły im. E. Eskowskiego, oraz maszyny do pisania z Gimnazjum Handlowego /w obiektach tych było niemieckie wojsko/. W okresie tym uczestniczył również w organizowaniu nasłuchu radiowego oraz wydawania i kolportażu gazetek wydawanych przez brata Edwarda i ojca Kazimierza.

W 1941 roku skierowany został jako zakonspirowany harcerz do współpracy z TOW /Tajna Organizacja Wojskowa/ a następnie ZWZ /Związek Walki Zbrojnej/ jako łącznik na terenie Ostrowa Wlkp.

Na początku 1942 roku przechodzi do Armii Krajowej na terenie Obwodu Ostrowa Wlkp. "Kauczuk". Zaprzysiężony został 5.07.1942r. przez ppor. Sobczaka "Ekerta" dowódcę plutonu dywersyjnego /późniejszego KETWU/ do którego został skierowany /niezależnie od dalszego pełnienia również funkcji łącznika/. Przyjmuje pseudonim "Ryszard".

W okresie swojej działalności w Armii Krajowej na terenie Okręgu Poznańskiego zetknął się kilkakrotnie bezpośrednio z mjr. J. Kamińskim "Franek", mjr. Karmurowiczem "Zwir", mjr. Wacławem Koteckim i płk. H. Kowalówką "Dziedzic" przynosząc materiały przywiezione z Warszawy z Komendy Głównej AK i Komendy Obszaru Zachód AK, przywożone przez swojego ojca Kazimierza "Bartek".

Po aresztowaniach w 1943 roku Komendy Okręgu Poznańskiego AK w Ostrowie Wlkp. w tym również starszego brata podchorążego Edwarda "Lech" kuriera Okręgu "Klucz" zabezpiecza znane mu skrytki i schowki z materiałami organizacyjnymi i wojskowymi nawiązując kontakt z mjr. Maikiem "Walter" /który przejął chwilowo komendę Okręgu Poznańskiego AK/ powiadamiając go o zabezpieczonych materiałach. Otrzymał wówczas zadanie ewakuacji materiałów organizacyjnych Okręgu ze skrytek znajdujących się u p. Berdychowskich w Ostrowie Wlkp. przy ul. Składowej /które gdyby dostały się w ręce gestapo spowodowałyby bardzo duży zasięg aresztowań/. Za pierwszym podejściem udało mu się wynieść archiwum i kasę Okręgu które to materiały przekazał mjr. Maikowi w mieszkaniu p. Walczaka przy moście kolejowym.

Przy drugim podejściu wpadł w "kocioł" gestapo gdzie został przytrzymany i przesłuchany. Dalszy kontakt i współpracę nawiązuje w końcu 1943 roku z kapitanem J. Kołodziejem "Drwalem" który odbudował po aresztowaniach Okręg Poznański AK "Klucz" w Ostrowie Wlkp. w okresie tym pełnił funkcję łącznika /kuriera/ Okręgu i nawiązywał serwaną łączność z Obwodami, Rejonami, Placówkami które uległy rozpałowowi. Do ważniejszych zadań które wykonywał należało: nawiązanie łączności z Pleszewem, Jarocinem, Ostrzeszowem, Krotoszynem, Kozminem, oddziałem leśnym "Spirytusa". W tym okresie został awansowany do stopnia st. szeregowca WP. W plutonie dywersyjnym /Kedywie/ pod dow. ppor. Sobosaka "Ekerta" a następnie u ppor. Wł. Urbana "Żbika" brał udział w następujących akcjach dywersyjnych i sabotażowych m.in. na leśniczówkę k/Przygodzie, na magazyn drewna w Ostrowie Wlkp. na gestapowię przy ul. Wrocławskiej, na dworcu kolejowym, na posterunek policji koło Biniewa oraz innych. Wobec dużego zagrożenia /po aresztowaniach w rodzinie 3 osoby/ w listopadzie 1943 roku skierowany został do oddziału leśnego w lasach Brunowsko-Kaczanowskich pod dow. ppor. Mocka "Spirytus" a ppor. Urbana "Żbik" podległego Inspektoratowi Ostrow Wlkp. Brał udział w dalszych akcjach oddziału. W okresie tym został awansowany do stopnia kaprała WP. i przeszkolony na kursie podoficerskim. W dalszym ciągu pełni również funkcję łącznika /kuriera/ Komendanta Okręgu. W końcu lutego 1944 roku spowodowano, że został wysłany na roboty przymusowe do fabryki samolotów "Focke-Wulf" w Poznaniu dla zdobycia legalności pobytu w Poznaniu. Otrzymał wówczas od po Komendanta Okręgu J. Kołodziewa "Drwala" specjalne zadanie związane z ostatnią dużą wyspą w Poznaniu. Pochodził wówczas do spotkania z jednym z najgroźniejszych z konfidentów /dotychczas nie zdemaskowanego/ Henrykiem Głogińskim. W wyniku zebranych informacji następuje całkowite odizolowanie się od Głogińskiego oraz zebranie materiałów dla jego zdemaskowania. W dniu 7.05.1944 roku rozstrzelany został w Żabikowie ojciec st. sierżant Kazimierz Niesobski "Bartek" a w dniu 19.07.1944 roku rozstrzelany został starszy brat podchorąży Edward Niesobski "Lach". W tej sytuacji zmuszony został do ucieczki z fabryki samolotów i na terenie Ostrowa Wlkp. podejmuje dalszą działalność w Kedywie z łączności. Przybiera drugie nazwisko Henryk Bartkowiak. We wrześniu 1944 roku został wysłany przez p.o. Kom. Okręgu kapitana Kołodziewa "Drwala" do Wielunia i Krzepic celem nawiązania łączności przez Piotrków Trybunalski z Komendą Główną AK po Powstaniu Warszawskim. W listopadzie 1944 roku po dwóch wyjazdach przygotowawczych wysłany został z ppor. Zaradniewiczem "Jur" do Bydgoszczy w celu nawiązania łączności z Komendą Obszaru Zachód AK i Komendą Główną AK przez Okręg Pomorski AK. Wykorzystał tu osobistą znajomość sieci kontaktowych w Bydgoszczy. Łączność została nawiązana z Komendą Obszaru Zachód i kurier przybył do Ostrowa Wlkp. w grudniu 1944 roku. W dniu 10 stycznia 1945 roku został ponownie wysłany do Bydgoszczy przez p.o. Kom. Okręgu J. Kołodziewa "Drwala" celem otrzymania rozkazów z Komendy Obszaru Zachód związanych z mającą ruszyć ofensywą Wojsk Radzieckich.

Powrócił w dniu 13 stycznia 1945 roku przywołując rozkaz podpisany przez mjr. "Dembara" z którego treści wynikała akcja zbrojna dla ochrony ludności cywilnej i ważnych obiektów. W wyniku tego rozkazu w dniu 18 stycznia 1945 roku w Ostrowie Wlkp. rozpoczęto "Akcje Zbrojne". W dniu od 18 do 26 stycznia 1945 roku brał udział w akcji zbrojnej na terenie Ostrowa Wlkp. - placówka AK "Lech" na terenie parowozowni pod dowództwem ppor. Urbana "Żbik", pełniąc funkcję dowódcy plutonu smotoryzowanego. W okresie tym przeprowadza mobilizację pozostałych drużyn "Kedywu" Ostrowskiego. Do ważniejszych akcji w okresie akcji zbrojnej w których brał udział to: przedarcie się i sprowadzenie do Ostrowa Wlkp. oddziału leśnego ppor. "Macka" "Spirytus" z lasów Brunowskich, akcja do linii frontu wschodniego /Wojsk Radzieckich/, z ppor. Urbanem "Żbik" po wsparcie czołgów, akcja obrony Ostrowa Wlkp. od strony zachodniej /Zacharzew/ przy szturmie oddziałów niemieckich w dniu 24 i 25 stycznia 1945 r oraz w innych akcjach.

Po zakończeniu walk i przejściu linii frontu w dniu 27 stycznia 1945 roku placówka została rozwiązana. Został wówczas poinformowany przez dowódcę placówki AK "Lech" ppor. Wł. Urbana "Żbika" o awansowaniu do stopnia plutonowego WP. i odznaczeniu Krzyżem Walecznych po raz pierwszy /rozkaz KO "Klucz" 1.1.1945r. L 100 a O/K poz. 45/. Po przejściu frontu w styczniu 1945 roku nie dopełnił obowiązku ujawnienia się, co spowodowało ściganie przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W czerwcu 1945 roku w czasie próby aresztowania zbiegł, po czym wyjechał do Bydgoszczy, gdzie się zameldował i podjął pracę zawodową. W marcu 1947 roku po odezwie płk. Rzepeckiego i ogłoszeniu amnestii /Ustawa z dnia 22.02.1947 r./ dopełnił warunków ujawnienia się otrzymując zaświadczenie Nr 01535.

Za swoją działalność w szeregach Armii Krajowej odznaczony został:

Krzyżem Walecznych po raz pierwszy Nr leg. 36478 30.12.1949 /Londyn/

Krzyżem Armii Krajowej Nr 26722 21.04.1982r. /Londyn/

Medal Wojska ^{po raz 2} ~~Wojskowy~~ 1,2 i 3 Nr leg. 39932 15.08.1948r.

W 1950 roku ukończył Technikum Mechaniczne /Wieczorowe/ w Bydgoszczy uzyskując dyplom Technika Mechanika. Studia Inżynierskie uniemożliwiła mu przeszłość AK-owska.

W 1957 roku uzyskał eksternistycznie przy Politechnice Gdańskiej dyplom inżyniera mechanika.

Od 1945 roku pracuje w przemyśle metalowym na różnych stanowiskach ^{spawniczych} głównie w biurach konstrukcyjnych i projektowych. Jest konstruktorem 6 typów silników przyczepnych do łodzi produkowanych pod nazwą "MIESOB" oraz autorem kilku patentów.

We wrześniu 1980 roku został zweryfikowany przez Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację uzyskując zaświadczenie Nr 632847. W 1982 roku uzyskał Krzyż Partyzancki Nr 440-82-53. W Kadrowym Wojsku Polskim nie służył przeniesiony został do rezerwy w 1949 r. Od 12 grudnia 1981 roku przeszedł na emeryturę.

Musielak J

Aktualne adresy i nazwiska osób żyjących z którymi zetknęłam się w Armii Krajowej którzy mogą potwierdzić moją działalność.

Dowódca Kompanii Kedywu Ostrowskiego - dowódca placówki AK "Lech" w akcji zbrojnej 18 - 26 stycznia 1945r. ppor. Władysław Urban „Żbik” 63-400 Ostrów Wlkp ul. PPR nr.46 m 27

Członkowie kompanii Kedywu Ostrowskiego którzy mi podlegali i brali udział w Akcji Zbrojnej w styczniu 1945 roku jako dowódcy plutonu sмотoryzowanego

Klaman Leon

05-510 Konstancin Jeziorna

ul. Sobieskiego 10/30

obecnie inżynier budowlany dyrektor produkcji

Sobala Józef

63-400 Ostrów Wlkp.

ul. Dąbrowskiego 3/2

obecnie inżynier budowlany dyrektor przedsiębiorstwa

Kowalski Czesław

31-506 Kraków

ul. Topolowa 32/10

obecnie profesor AGH

Jadwiga Cheberska /Pfeiferówna/

80-139 Gdańsk

ul. Zakopiańska 36/1

współautorka "Dziennika Harcersa i Szkołki"

Osoby żyjące z którymi zetknęłam się w działalności konspiracyjnej a którzy mogą udzielić informacji lub którzy znają moją działalność i mogą to potwierdzić.

Prof. Edward Serwański /Instytut "achodni w Poznaniu/

61-541 Poznań

ul. Przemysława 53/5

Dr Marian Woźniak

Poznań

ul. Inżynierska 1/6

Dr. Zenon Szymankiewicz

Poznań

ul. Słowiańska 18/110

Doc. Pietrzak /Uniwersytet Wrocławski/

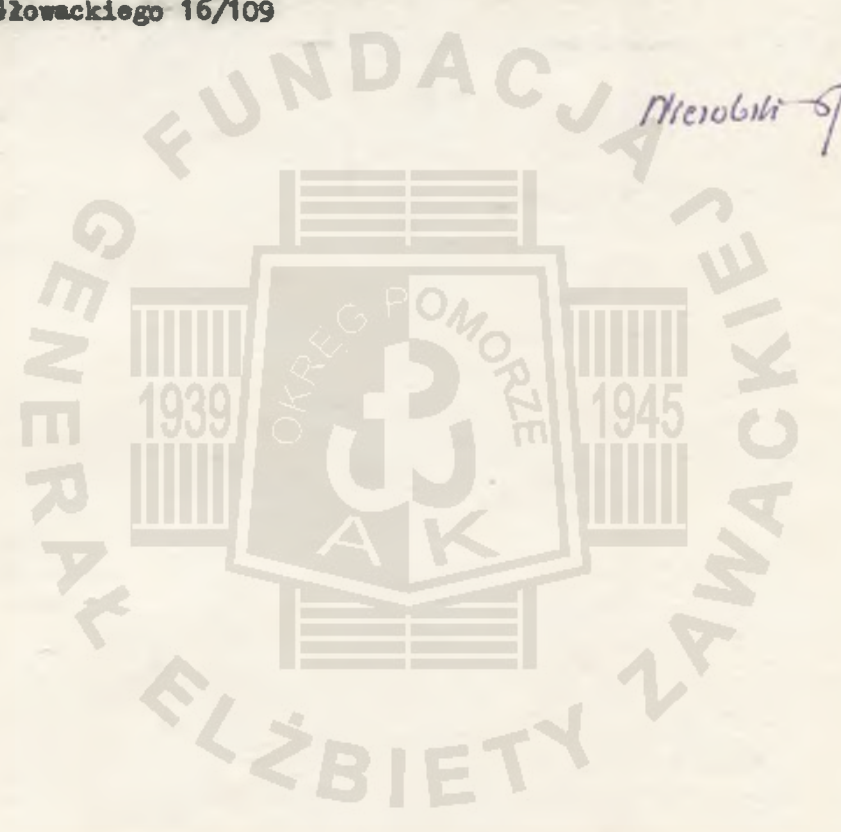
63-400 Ostrów Wlkp. ul. Odolanowska 39

3/1/5

Osoby zjające z którymi zetknąłem się w czasie przyjazdu do Bydgoszczy w celu nawiązania łączności z Komendą Obszaru przy Okręgu Pomorskim

Doc. Leszek Michalski
Toruń
ul. Krasieńskiego 57/4

Wincenty Stachowiak / z trójki Kazimierz Knieciaka/
Bydgoszcz
ul. Bartosza Głowackiego 16/109



31/1/6

NIESOBSKI HENRYK - uzupełnienie do życiorysu

Odznaczenia i wyróżnienia

1. 01.01.1945r. Krzyż Walecznych po raz pierwszy
Legitymacja Nr 36478 30.12.1949
za działalność w Armii Krajowej /Londyn/
2. 15.08.1948r. Medal Wojska po raz 1, 2 i 3
legitymacja Nr 39932
za działalność w Armii Krajowej /Londyn/
3. 04.10.1971r. Zasłużony Działacz Ligi Obrony Kraju
Odznaka Srebrna
za działalność Społeczną Motorowodną
4. 26.06.1978r. Zasłużony Działacz Ligi Obrony Kraju
Odznaka Złota Nr 31899
za działalność Społeczną Motorowodną
5. 28.06.1978r. Za zasługi dla Miasta Bydgoszczy
Odznaka Honorowa Nr 1196
za działalność Społeczną
6. 21.04.1982r. Krzyż Partyzancki
legitymacja Nr 440-82-53
ZBOWID
7. 11.01.1983r. Krzyż Armii Krajowej
Legitymacja Nr 26722
za działalność w Armii Krajowej /Londyn/
8. 22.07.1984r. Medal 40-Lecia Polski Ludowej
Legitymacja Nr 7/244/84 M
za działalność zawodową
9. 09.05.1986r. Za Zasługi dla Ligi Obrony Kraju
Medal Srebrny Nr 6215
za działalność Społeczną Motorowodną
10. 12.05.1988r. Za zasługi dla rozwoju m. Ostrowa Wlkp.
Medal Nr 1937
Za publikację i prelekcję o Armii Krajowej

5/11/7

11. 06.1988r. Honorowa Odznaka Polskiego Związku Motorowodnego
ZŁOTA
za działalność społeczną Motorowodną
12. 10.10.1988r. Odznaka Honorowa Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.
Za szczególne zasługi dla Rozwoju Województwa
Nr 11923 za działalność społeczną Motorowodną.

Mirowski

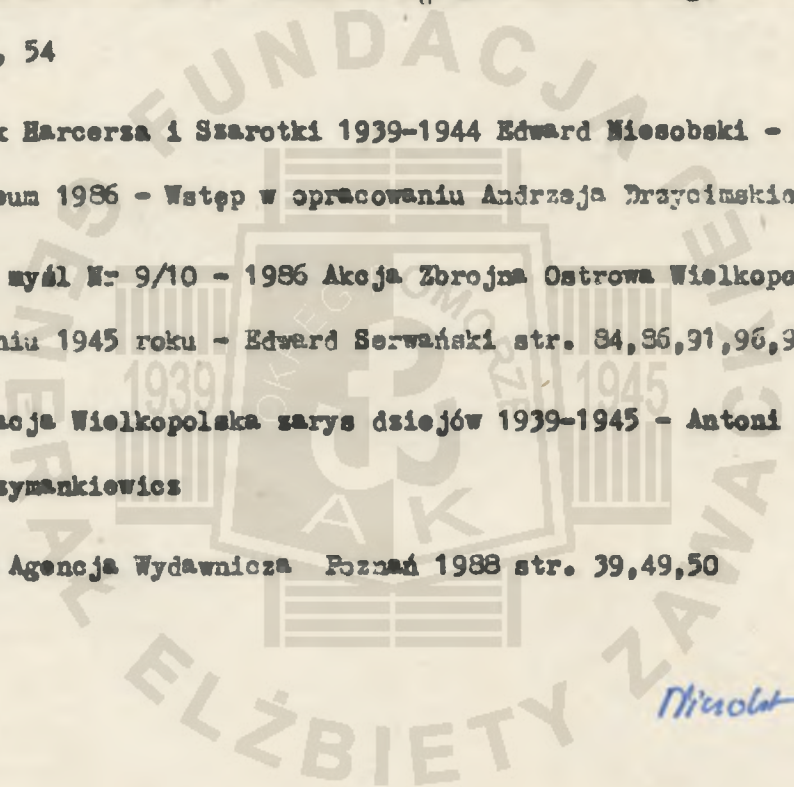


1/11/8

III.

BIBLIOGRAFIA *Niesobski Henryk*

1. Dzieje najnowsze Rocznik XVI - 1984 3-4 Edward Serwański, Marian Woźniak
Rezonans Powstania Warszawskiego 1944 roku w Wielkopolsce str. 88,90
2. Wielkopolska Walcząca 1939-1945 Zenon Szymankiewicz /Folder do wystawy 1984/
ekspozycja w Cytadeli
3. W Drodze Nr 4 - 1984r Dziennik Edwarda Niesobskiego - Andrzej Drzycimski
str. 51, 54
4. Dziennik Harcersa i Szarotki 1939-1944 Edward Niesobski - Jadwiga Pfeiferówna
Ossolineum 1986 - Wstęp w opracowaniu Andrzeja Drzycimskiego str. 11,30,31
5. Życie i myślenie Nr 9/10 - 1986 Akcja Zbrojna Ostrowa Wielkopolskiego
w styczniu 1945 roku - Edward Serwański str. 84,86,91,96,97,99
6. Konspiracja Wielkopolska zarys dziejów 1939-1945 - Antoni Czubiński
Zenon Szymankiewicz
7. Krajowa Agencja Wydawnicza Poznań 1988 str. 39,49,50



Misobski

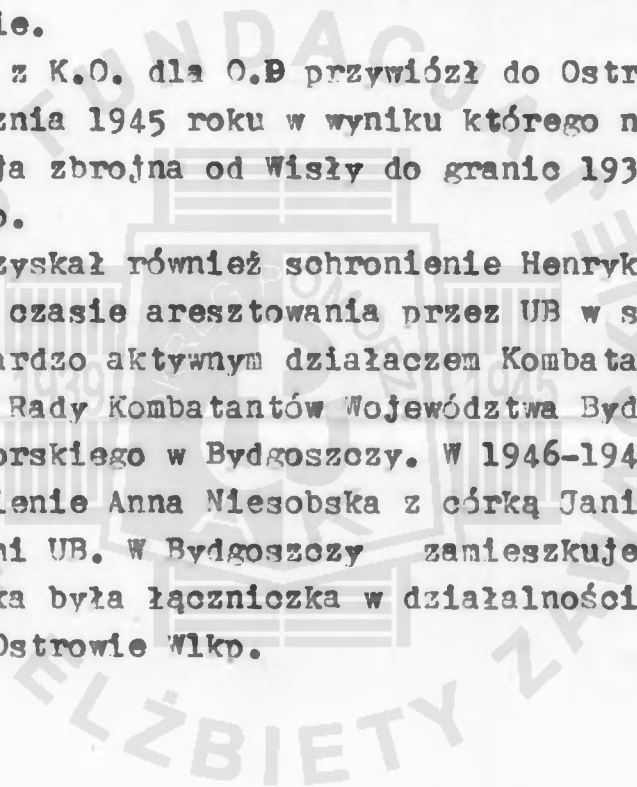
Działalność wojenna konspiracyjna w szeregach Armii Krajowej rodziny Niesobskich była również związana z Bydgoszczą i Województwem Pomorskim /dzisiaj Kujawsko-Pomorskie/. W Bydgoszczy w drukarni przy ul. Gdańskiej były wykonywane dla Okręgu Poznań AK druki dokumentów i pieczętek niemieckich po które w latach 1942-1943 przyjeżdżał Edward Niesobski kilkakrotnie Henryk Niesobski na początku 1945 roku.

W Inowrocławiu był punkt kontaktowy Okręgu Poznań AK z Okręgiem Pomorze AK z którym utrzymywał kontakt Edward Niesobski jako kurier Okręgu w latach 1942-1943 przyjeżdżając co najmniej raz na tydzień.

Przez Okręg Pomorze AK odbudował łączność z Komendą Obszaru i Komendą Główną AK w 1944 roku Henryk Niesobski, przyjeżdżając tu czterokrotnie.

Ostatni rozkaz z K.O. dla O.D przywiózł do Ostrowa Wlkp. w dniu 13 stycznia 1945 roku w wyniku którego nastąpiła największa akcja zbrojna od Wisły do granic 1939 roku w Ostrowie Wlkp.

W Bydgoszczy uzyskał również schronienie Henryk Niesobski który zbiegł w czasie aresztowania przez UB w sierpniu 1945 r. jest obecnie bardzo aktywnym działaczem Kombatanckim w Okręgu S.S.Ż.A.K oraz Rady Kombatanatów Województwa Bydgoskiego i Kujawsko-Pomorskiego w Bydgoszczy. W 1946-1948 otrzymała również schronienie Anna Niesobska z córką Janiną i Krystyną, przed represjami UB. W Bydgoszczy zamieszkuje również Janina Niesobska była łączniczka w działalności rodziny Niesobskich w Ostrowie Wlkp.



Niesobski Henryk

przekazane listopad 2002r.

II. Materiały uzupełniające relacje -
- Wiesobski Henryk:

1. art. Jerzy Jaśkowiak, Zerwany kontakt naukowy z prof. Bydgoszcz, Dziennik Wierosny, 11-13.10.1991, kserokop. omyle. k. 1 s. 1
2. E. Skerska, Biogram Henryka Wiesobskiego, Biuletyn nr 1/52/2007, s. 52-53, kserokop. k. 1 s. 2
3. Operacja "Bursa" była powstaniem narodowym, wywiad Jerzego Jaśkowiaka w H. Wiesobskim, Dziennik Wierosny, wyd. 2, kserokop. omyle. 1945 k. 1 s. 3

Wienomy
1998 1.991.10.11-13

11/11

Skonfrontować z Państwem
zł. Renskiego gdzie
coś się wzięło kontakt

DW - magazyn

miesiące Armii Krajowej

1944 r jego kurierem do zadań specjalnych został pchor. Henryk Niesobski pełniąc jednocześnie funkcję dowódcy III plutonu kompanii Kedywu ostrowieckiego, będącej w dyspozycji komendanta okręgu.

„Drwal” wyposażył w niezbędne pełnomocnictwa swojego szefa II oddziału por. Józefa Zaradniewicza, który w początkach listopada wraz z Henrykiem Niesobskim dotarł do Bydgoszczy. Tutaj niemal nie doszło do wpadki na

skiego, który poszukiwany był już przez ostrowieckie gestapo. Polecenie było wyraźne: wracaj tylko z konkretnym rozkazem. Z fałszywym „Dienstausweisem Deutsche Reichsbahn” na nazwisko Henryk Bartkowiak, Niesobski dociera po raz trzeci do Bydgoszczy gdzie nazajutrz z Komendy Obszaru Zachodniego uzyskuje polecenie – czekać na dalsze rozkazy.

12 stycznia, w punkcie kontaktowym znajdującym się w mieszkaniu państwa Marciniaków przy ul. Sniadeckich 28, dochodzi do spotkania kuriera Niesobskiego ze wspomnianym oficerem łącznikowym Komendy Obszaru Adamem Steinbornem ps. „Tucholczyk”, z którym na kontakt przybyły jeszcze dwie inne osoby nie dekonspirujące swojej funkcji ani tożsamości. Kurier Niesobski poddany został swoistemu egzaminowi. Oficerowie Komendy Obszaru chcieli się dowiedzieć w jaki sposób komenda poznańska przygotowana jest do realizacji planu Burza-Deszcz, który w odróżnieniu od samej akcji Burza, zakładał ograniczenie zbrojnego wystąpienia AK tylko dla ochrony ludzi, a nie pbięktów.

Egzamin wypadł pomyślnie i 13 stycznia pchor. Niesobskiemu wręczono rozkaz dla „Drwala” podpisany przez szefa sztabu Obszaru Zachodniego Kazimierza Leskiego ps. „Dębor”. Rozkaz ten, poszerzający zadania akcji Deszcz o ochronę także ważnych obiektów, napisany był szyfrem na jedwabnej wstążce, którą wujenka, żona Knieciaka, wyszyła Niesobskiemu pod podszeptem sąsiadki. W tym czasie na Wiśle ruszyła ofensywa Armii Czerwonej, na liniach Reichsbahnu panował już solidny bałagan, ale 14 stycznia Niesobskiemu udało się powrócić z rozkazem do Ostrowia Wlkp. i wręczyć go „Drwalowi”.

Dzięki opisanym tutaj okolicznościom, w jakich doszło do nawiązania wspomnianego przez prof. Chrzanowskiego zerwanego kontaktu pomiędzy okręgiem poznańskim AK a Komendą Główną – poprzez Komendę Obszaru Zachodniego – w dniach 18–26 stycznia 1945 r. w obliczu zbliżającej się do Ostrowia Wlkp. Armii Czerwonej 800 tamtejszych żołnierzy AK wystąpiło zbrojnie, który to fakt umożliwił miejscowej Delegaturze Rządu RP objęcie w tym czasie władzy administracyjnej w mieście. Nie obyło się bez walk z Niemcami, którzy w tym rejonie znaleźli się w kotle i próbowali przedrzeć się na Wrocław, było współdziałanie ze szpicą czerwonarmiejców... Zainteresowanych tymi dramatycznymi wyda-



(Unterschrift da

Pchor. Henryk Niesobski
cie z „Dienstausweisem” nr 8
stawionego przez „Deutsche
sbahn” w 1944 r. na nazwisko
ryk Bartkowiak.

Repr. Jarosław

rzeniami w sąsiednim regionie, o
do „Dziennika harcerza i „Sza
który w 1987 r. uzyskał nagrodę
tyki” a spisane przez nieżyjącego
wówczas brata pchor. Henryka N
skiego – Edwarda i Jadwigę Pfe
ną-Chaberską. Książkę tę w
„Ossolineum”, a jej redaktor
Andrzej Drzycimski, dziś rzeczni
sowy Prezydenta RP.

Wczesną wiosną 1945 r., za
w Bydgoszczy jak i w Poznaniu n
ły aresztowania dowództwa ob
gów AK. Stało się tak m.in. dla
po uzyskaniu radiowej inform
rozwiązaniu AK przez gen. Okul
czekano na otrzymanie rozkazo
racyjnych, które dotrzeć już nie
bo gen. Okulicki, zwabiony pod
przez NKWD do Miłanówka
z grupą szefostwa Delegatury
RP, został wywieziony do M
W tym czasie w Poznaniu utw
Wojskową Grupę Ochotniczą „
jako odmowę rozwiązania się A
Pomorzu postanowiono także
nuować akcję podziemną... Dr
czny finał tej decyzji jest już dziś
teczenie znany.

Jerzy Jaśkowski

Zerwany kontakt nawiązano przez Bydgoszcz

JERZY JASKOWIAK

„Drwal” chcąc nawiązać zerwaną łączność z Komendą Główną AK, wysłał najpierw swego kuriera na azymut przez Krzepice, Piotrków do Częstochowy. Ale tam kontaktu nie udało się nawiązać. Albo izolacja poznaniaków po wspomnianej wyspie była tak szczelna, albo dane, którymi dysponował „Drwal”, były niedostateczne. Niesobski zaproponował wówczas nawiązanie kontaktu przez Bydgoszcz.

Działo się to na przełomie września i października 1944 r. w czasie, kiedy powstanie warszawskie dogorywało. Niesobski wiedział, że po aresztowaniu jego brata Edwarda w lutym 1944 r. i płk Kowalówki, ówczesnego komendanta Okręgu Poznańskiego, punkt kontaktowy w Bydgoszczy znajdujący się na Czyżkówku przy ul. Łanowej, a prowadzony przez jego wujka Kazimierza Knieciaka, nie został spalony. K. Knieciak, także żołnierz AK, dostarczał okręgowi poznańskiemu druki i pieczątki fabrykowane w drukarni przy ul. Gdańskiej przez Wincentego Stachowika i Budziąga.

Kpt. Kołodziej wyraził zgodę na ten kontakt i Henryk Niesobski z drugim swoim bratem Bogdanem, żołnierzem Kedywu, zameldowali się przy ul. Łanowej. Wujek wykorzystując swoją sieć łączności, sprawdził możliwość nawiązania proponowanego kontaktu i uzyskał zgodę na przyjazd w tym celu oficera z oddziału okręgu poznańskiego. Z tym powrócili do Ostrowia Wlkp.

skutek słabej znajomości przez obu konspiratorów realiów życia okupacyjnego na Pomorzu, gdzie m. in. zakazane były wszelkie rozmowy po polsku. Jadąc tramwajem na Okole, swobodnie więc porozumiewali się w języku ojczystym i gdyby nie interwencja pewnej starszej kobiety, która szeptem ich ostrzegła, mogliby zakończyć swoją misję w podziemiach gestapo.

Na ulicy Łanowej, dokąd szczęśliwie dotarli, kazano im trochę poczekać, ale wujkowi udało się szybko skontaktować por. Zaradniewicza z przedstawicielem Obszaru Leszkiem Michalskim, dziś prezesem Okręgu Św. Zw. Ż. AK w Toruniu. Dwa dni trwało jeszcze sprawdzanie wiarygodności kurierów, poczym z informacją, że niebawem na uzgodniony punkt kontaktowy w Ostrowie Wlkp. zjawi się z rozkazami emisariusz Komendy Obszaru Zachodniego, nakazano im powrót do domu.

Tymczasem wydarzenia na froncie zaczęły toczyć się lawinowo. Jeszcze Armia Czerwona stała co prawda na prawym brzegu Wisły, ale w dowództwach AK, także w Wielkopolsce i na Pomorzu, wiedziano już o losach swoich towarzyszy broni, którzy znaleźli się w obszarze działania sowietów. Tymczasem do 8 stycznia 1945 r. „Drwal” nie miał jeszcze żadnej decyzji z KG jak zachować mają się podległe mu oddziały w wypadku nadejścia Rosjan.

10 stycznia 1945 r. kpt. Kołodziej decyduje się więc wysłać ponownie do Bydgoszczy swojego kuriera H. Niesob-



Dnia 1 VIII 2006 r. zmarł w Bydgoszczy **HENRYK NIESOBSKI**, ps. „Bóbr”, „Ryszard”, nazwisko okupacyjne Henryk Bartkowiak, łącznik i kurier do zadań specjalnych Komendanta Okręgu Poznańskiego AK. Urodził się 12 V 1925 r. w Jarocinie. Do 1939 r. ukończył szkołę powszechną w Ostrowie Wielkopolskim i aktywnie działał w IV Drużynie Harcerskiej im. gen. Prądzyńskiego.

We wrześniu 1939 r. włączył się do Harcerskiego Pogotowia Wojennego, a po powrocie rodziny z ewakuacji współuczestniczył w tajnym nauczaniu w zakresie gimnazjum i organizowaniu struktur Szarych Szeregów, w kolportowaniu ulotek wydawanych przez brata Edwarda i ojca Kazimierza. Do lata 1940 r., z ramienia Szarych Szeregów, współpracował z Tajną Organizacją Wojskową, a następnie Związkiem Walki Zbrojnej jako łącznik na terenie Obwodu Ostrów Wlkp. Do AK został zaprzysiężony w lipcu 1942 r. przez ppor. Jerzego Sobczaka, dowódcę plutonu dywersyjnego (późniejszego Kedywu), do którego został przydzielony. Oprócz zadań dywersyjnych utrzymywał łączność sztabu Okręgu Poznańskiego AK z komórką kurierską Okręgu, dostarczając pocztę konspiracyjną z Komendy Głównej AK i Obszaru Zachodniego. W końcu 1943 r. był łącznikiem i kurierem Jana Kołodzieja, ps. „Drwal”, odbudowującego po aresztowaniach Okręg Poznański AK. Brał udział w akcjach dywersyjnych i sabotażowych pod dowództwem J. Sobczaka, a następnie Władysława Urbana. Wobec dużego zagrożenia w listopadzie 1943 r. został skierowany do Oddziału Partyzanckiego AK Czesława Mocka. W lutym 1944 r. ewakuował z mieszkania Franciszka Berdychowskiego archiwum Okręgu. Wpadł w „kocioł” gestapo przy jego dalszej ewakuacji i po przesłuchaniu został zwolniony. W 1944 r. brał udział w zdemaskowaniu agenta gestapo Henryka Głogińskiego. Na polecenie J. Kołodzieja, p.o. Komendanta Okręgu Poznańskiego AK, w 1944 r. przez punkty kontaktowe Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy nawiązał łączność z Komendą Główną i Komendą Obszaru Zachodniego. Dnia 13 I 1945 r. przywiózł z Komendy Obszaru Zachodniego rozkaz do rozpoczęcia działań wojennych w związku z mającą nastąpić ofensywą wojsk radzieckich. W wyniku rozkazu nastąpiła w Ostrowie Wlkp. akcja zbrojna przeciwko Niemcom. W dniach 18–26 I 1945 r. uczestniczył w zabezpieczeniu miasta i jako dowódca plutonu zmotoryzowanego AK brał udział w potyczkach z Niemcami. Po wojnie represjonowany przez UB, zamieszkał w Bydgoszczy. Eksternistycznie uzyskał dyplom inżyniera

iera na Politechnice Gdańskiej. Od 1945 r. do przejścia na emeryturę w 1981 r. pracował w przemyśle metalowym (konstruktor i autor kilku patentów). Aktywny działacz organizacji kombatanckich; był m.in. prezesem Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Bydgoszcz. Uhonorowany wieloma wyróżnieniami i odznaczeniami oraz tytułem „Weteran Walk za Wolność i Niepodległość Ojczyzny”.

prestat Henryk Wrembel - 13.12.2006

Operacja „Burza” była powstaniem narodowym



Ppor. Henryk Niesobski

Z prezesem Okręgu Bydgoskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ppor. HENRYKIEM NIESOBSKIM rozmawia Jerzy Jaśkowiak

W Bydgoszcy odbyła się w ub. sobotę konferencja naukowo-historyczna „W 50-lecie Burzy”, zorganizowana przez Okręgową Komisję Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytut Pamięci Narodowej, Wydział Humanistyczny i Instytut Historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Kuratorium Oświaty i Okręg Bydgoski pańskiego Związku. Czy ta sesja - na której dr Bogdan Chrzanowski mówił o politycznych aspektach operacji „Burza” i Powstania Warszawskiego, prof. dr hab. Maciej Krzyżanowski o próbach przeprowadzenia tej operacji w Okręgu Pomorskim AK, a prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski o sowieckich represjach wobec uczestników „Burzy” - zsumowała w jakimś sensie naszą wiedzę o jej przebiegu na Pomorzu?

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że panujące dotąd dość powszechne przekonanie, iż „Burzę” zakończyło Powstanie Warszawskie - zostało zakwestionowane przez autorytety naukowe zajmujące się tą problematyką. Prof. dr hab. Andrzej Ajnenkiel - dyrektor Wojskowego Instytutu Historycznego w piśmie do naszego Okręgu stwierdza, że „operacja „Burza”

była powstaniem narodowym i chociaż została ograniczona po upadku Powstania Warszawskiego, to jednak kontynuowano ją w strefie przyfrontowej do wiosny 1945 r. I tak właśnie działo się na naszych terenach. Za koniec „Burzy” na Pomorzu, zdaniem prof. Ajnenkiela, należy uznać ujawnienie się wobec Sowietów ostatniego oddziału partyzanckiego AK „Jedliny 102”, por. Jana Sznajdera, który - jak wiadomo - został potem podstępnie rozbrojony i wywieziony do obozu pracy w głąb ZSRR.

W naszym tutaj regionie pomorsko-wielkopolskim, poważna akcja zbrojna AK w ramach „Burzy” miała miejsce w Ostrowie Wielkopolskim w styczniu 1945 r., gdzie żołnierze Armii Krajowej walnie przyczynili się do zdobycia miasta przez Armię Czerwoną i tam właśnie w połowie nadchodzącego miesiąca nastąpiło czyste podsumowanie „Burzy”.

nikatu osobiście, ale został on oddany w ręce Gestapo. Przypomnę, że aresztowania jakie gestapo przeprowadziło w początkach roku 1944 wśród członków Komendy Okręgu Poznania, doprowadziły również do rozbięcia Komendy Obszaru Zachód, która znajdowała się w Warszawie. Spowodowało to utracenie łączności przez okręgi poznański i pomorski z Komendą Gówną AK. Pomocnie służyło odbudować łączność pośrednią poprzez łódzką „Barkę”, ale w Poznaniu wystąpiły ogromne trudności spotęgowane następnie wybuchem Powstania Warszawskiego. Starania wznowiono we wrześniu poprzez okręg pomorski kontynuując je w styczniu 1945 r. Był w tym m.in. mój skromny udział, o czym już swego czasu pisałem „Dziennik Wieczorny”, nie będę więc tego wątku rozwijał. W każdym razie 12 stycznia do Okręgu Poznań, który działał wówczas w konspiracji w Ostrowie Wlkp., dotarł rozkaz z Komendy Gówny: „Wykonać rozkaz Burza i ochraniać ludność oraz ważne obiekty”. Spełniono go, jak wspominałem, w Ostrowie, ale także - co trzeba przypomnieć - w czasie szturm na

Cytadela Poznańska 21-23 lutego 1945 r.

Jednakże Okręg Pomorze nie uzyskał wówczas żadnych rozkazów szefa sztabu odbudowanej Komendy Obszaru Zachód mjr. Kazimierza Leskiego „Dembora”, ponieważ dowództwo naszego okręgu przeniosło się w Bory Tucholskie do oddziałów partyzanckich, z którymi kontakt - ze zrozumiałych względów - był bardzo utrudniony i udało się go nawiązać dopiero po przejściu oddziałów frontowych w styczniu i lutym 1945 r.

Trzeba jeszcze krótko w tym miejscu przypomnieć - o czym swego czasu „Dziennik” pisał w cyklu reportaży - współpracę oddziałów partyzanckich AK działających w Borach Tucholskich, z mieszanymi, polsko-sowieckimi grupami dywersyjnymi, zrzuconymi w ten obszar z zła stojącego wówczas na Wiśle frontu, począwszy od czerwca do końca września 1944 r. Była to współpraca bardzo efektywna, a jak się zakończyła przypomniał prof. Ajnenkiel na przykładzie losów „Jedliny 102”, a obszernie referował ten temat prof. Jastrzębski.

- Dziękuję z rozmową.



Mapka ilustrująca podział terytorium państwowego II RP na Okręgi Armii Krajowej.

III/1. Materiały dotyczące rodziny
Henryka Niesobskiego:

1. Życiorys Bogdana Niesobskiego
autorstwa Henryka Niesobskiego,
kop. mpisu z grudnia 1988 k. 2 s. 1-2
2. Życiorys Kazimierza Niesobskiego
autorstwa Henryka Niesobskiego,
kop. mpisu z grudnia 1988 k. 2 s. 3-4
3. Życiorys Edwarda Niesobskiego
autorstwa Henryka Niesobskiego
kop. mpisu ze stycznia 1989 k. 2 s. 5-6
4. Opr. Henryka Niesobskiego, Procytować
odstomigwać i pośmięćwać tablicę
pamięci konspiracyjnej działalności
rodziny Niesobskich, Ostroja Wielkopolski,
14.08.2001r., mpis k. 2 s. 7-10
5. Henryk Niesobski, Niesobskie Amice,
[w:] Syksetki kobiet-zołnierzy, pod
red. Krystyny Krabzińskiej, Toruń 2006,
s. 297-301, kserokop. k. 5 s. 11-15

Ż Y C I O R Y S

Bogdan Niesobski urodził się 11 stycznia 1927 roku w Jarocinie, jako syn Kazimierza sierżanta zawodowego Wojska Polskiego i Powstańca Wielkopolskiego, oraz Anny z domu Knieciak.

Do 1939 roku ukończył 6 klas Szkoły Powzszechnej w Ostrowie Wlkp. będąc aktywnie działającym harcerzem oraz pełnił funkcję zastępowego w drużynie im. B. Krzywoustego przy szkole E. Eskowskiego. Działał równocześnie aktywnie w młodzieżowym Polskim Czerwonym Krzyżu pełniąc funkcję prezesa. W 1939 roku w ostatnich dniach sierpnia został ewakuowany w głąb kraju. Po powrocie do Ostrowa Wlkp. brał udział w wykradaniu i zabezpieczeniu ksiątek polskich oraz materiałów harcerskich ze szkół zajętych przez niemieckie wojsko. Brał również udział w kolportażu gazetki z wiadomościami radiowymi wydawanej przez ojca Kazimierz ps. "Bartek" i brata Edwarda ps. "Lech".

W 1940 roku nawiązuje kontakt z zakonspirowanym harcerstwem, współpracuje z Wacławem Spychałskim byłym drużynowym drużyny harcerskiej przy szkole E. Eskowskiego i wspólnie odtwarza ją w konspiracji, drużynę w której pełni funkcję przyboczego. Przyjmuje pseudonim "Orzeł Stary". Po awarii /zasypania się/ konspiracyjnego bunkra przy ul. Wrocławskiej w 1941 roku i śmierci drużynowego M. Spychałskiego przejmuje prowadzenie drużyny harcerskiej. Od 1941 roku zorganizował również w konspiracji młodzieżowy Polski Czerwony Krzyż będąc jego przewodniczącym. Organizacja ta była zgłoszona w Armii Krajowej i zarejestrowana przez Szefa Sztabu mjr. Jana Kamińskiego ps. "Franek".

W lutym 1941 roku wywieziony został przez okupanta na przymusowe roboty do Niemiec do miejscowości Osteroda w górach Harcu, skąd ucieka w sierpniu 1941 roku i pieszo dociera do Ostrowa Wlkp. Poszukiwany przez niemiecką policję oddaje się całkowicie działalności konspiracyjnej w szeregach Armii Krajowej. Zaprzysiężony został 6 lutego 1943 roku przez kapitana Kołodzieja ps. "Drwal" po Komendanta Okręgu Poznańskiego "Klucz", przyjmuje pseudonim "Orzeł". W działalności swojej pełni funkcję łącznika na terenie Inspektoratu Ostrów Wlkp. przynależy również do plutonu dywersyjno - operacyjnego późniejszego "KEDYWU" pod dowództwem p.por. Sobczaka ps. "Ekert".

W listopadzie 1943 roku awansowany został do stopnia starszego szeregowca Wojska Polskiego. Do ważniejszych akcji w których brał udział to: na leśniczówkę koło Przygodzic oraz w Ostrowie Wlkp, na magazyn drzewa, na gestapowca przy ul. Wrocławskiej, na dworcu kolejowym, na gestapowca w Kępnie, wspólnie z p.por. Urbanem ps. "Żbikiem" na gestapowca Krakowskiego w Ostrowie Wlkp. Przy próbie aresztowania go koło Skalmierzyc w starciu zastrzelił gąlicjanta niemieckiego i wówczas poszukiwany przez gestapo listem gończym skierowany został w końcu 1943 roku do oddziału leśnego pod dowództwem p.por. Urbana ps. "Żbika" w lasach Brunowsko - Taczanowskich, gdzie brał udział w dalszych akcjach dywersyjno-sabotażowych oddziału.

W tym okresie w 1944 roku awansowany został do stopnia kaprała Wojska Polskiego.

III/1/2

- 2 -

W dniu 27 listopada 1944 roku na skutek wskazania przez konfidenta aresztowany został w Ostrowie Wlkp. i wszelki ślad po nim zaginął.

Postanowieniem Sądu z dnia 27.01.1956r. uznany za zmarłego Sygn. akt NS - 635/55.

W czasie swojej działalności konspiracyjnej wykazywał się niebywałą odwagą i zdolnościami organizatorskimi.

Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Walecznych po raz pierwszy za aktywną działalność i pełną odwagę wobec nieprzyjaciela rozkaz KO "Kluc" z dnia 1.01.1945 roku

L 100a O/K poz. 30 oraz Krzyżem Armii Krajowej Nr 26721 z dnia 11.01.1983r.

Krzyżem za Zasługi dla ZHP z Rozetą i Mieczami Nr 49 z dnia 4.09.1986r.

grudzień 1988r.

Musiał



III/11/3

Ż Y C I O R Y S

Kazimierz Niesobski urodził się dnia 2 marca 1896 roku w Joance pow. Kępno woj. poznańskie. Matka Pelagia z domu Kolarska, ojciec Jan. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował w zawodzie ślusarskim. W czasie I wojny światowej od 23 marca 1915 roku do 19 grudnia 1918 roku służył w armii cesarskiej przy artylerii na froncie francuskim.

Od 1 stycznia 1919 roku wstąpił jako ochotnik do Powstańców Wlkp. gdzie służył w 12 pułku piechoty. Pozostał jako zawodowy żołnierz w Wojsku Polskim. W 1919 roku ukończył szkołę podoficerską i został w 70 pułku piechoty w Jarocinie jako podoficer zawodowy.

W 1920 roku ukończył kurs sierżantów szefów w Sremie. W latach służby wojskowej 1915-1921 brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, francuskim, rumuńskim w Powstaniu Wielkopolskim. Ranny na froncie rosyjskim 21.08.1920r. - odznaka rannych z 1 gwiazdką oraz podwójna odznaka za pobyt na froncie, medal pamiątkowy za wojnę 1918-1921 nadany przez DOK VII roz.49, 6.12.1929r. Krzyż Powstańca Wielkopolskiego, 28 lutego 1927 roku przeniesiony został do rezerwy w stopniu sierżanta, podjął pracę w Polskich Kolejach Państwowych gdzie pracował do wybuchu II wojny światowej, ostatnio na stanowisku kierownika Biura Wagowego w Ostrowie Wlkp.

W okresie tym pracował społecznie w Kolejowym Przesposobieniu Wojskowym, gdzie za aktywną pracę w 1938 roku odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. W kompanii 1939 roku bierze udział jako kolejarz przy ewakuacji taburu kolejowego oraz unieszkodliwieniu dróg i urzędzeń kolejowych. W okresie okupacji niemieckiej od listopada 1939 roku podejmuje pracę na kolei jako kierownik pociągów towarowych w Ostrowie Wlkp.

Działalność konspiracyjną podejmuje w listopadzie 1939 roku w Tajnej Organizacji Wojskowej /TOW/ a następnie od 1940 roku w Związku Walki Zbrojnej /ZWZ/ a od 1941 roku w Armii Krajowej /AK/ na terenie Ostrowa Wlkp. organizując całą sieć konspiracyjną na terenie kolei. W Okręgu poznańskim AK "KLUCB" był szefem łączności zewnętrznej okręgu utrzymując bezpośrednią łączność z Komendą Główną AK w Warszawie. W konspiracji przyjmuje pseudonim "Bartek" i "Majster" a zaprzysiężony został 15.01.1940r. przez majora Kamińskiego Jana pseudonim "Franek" szefa sztabu Okręgu. Od stycznia 1940 roku wspólnie z synem Edwardem prowadzi naskuch i wydaje gazetkę - "Wiadomości Radiowe" i "Zew" przy kolportażu których biorą również udział pozostali członkowie rodziny. Współpracuje bezpośrednio z pułkownikiem Kowalówką pseudonim "Dziedzic". W dniu 11.11.1942r. mianowany został starszym sierżantem rezerwy piechoty rozkazem podpisał /-/ Żrąb Komendant Okręgu.

W dniu 3.02.1943 roku rozkazem Nr RP/L - 6 B odznaczony został Krzyżem Walecznych po raz pierwszy za wyróżniającą się służbę żołnierską w szeregach wojska w konspiracji - rozkazem podpisał /-/ Grot Komendant Sił Zbrojnych w kraju. Aresztowany przez gestapo w dniu 19.10.1943 roku w Skalmierszycach osadzony został w Poznaniu w Forcie VII a następnie w obozie Karnym w Żabikowie koło Poznania, gdzie został rozstrzelany w dniu 7 maja 1944 roku. Pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari piątej klasy za aktywną pełną poświęcenia pracę i przykład odwagi wobec nieprzyjaciela.

Rajest. KOZ "KANTOR" Lds. 129/I z dnia 14.01.1945r. poz. 11 - rozkaz podpisał Komendant Okręgu /-/ Przenyśław. Krzysz Armii Krajowej Nr 267// nadany 11.01.1983r. W 1920 roku zawarł związek małżeński z Anną z domu Kmieciak, miał 3 synów i 2 córki z których Edward ur. 1923r. rozstrzelany został również w Żabikowie k/Poznań za działalność konspiracyjną AK, syn Bogdan ur. 1927 roku, aresztowany za działalność konspiracyjną AK, samobójczy został przez gestapo w nieznanymi okolicznościach. Henryk ur. 1925 roku działał w konspiracji do końca okupacji i walczył z bronią w rękę o wyzwolenie w szeregach AK. Janina ur. 1930 roku była kolporterką gazetek w konspiracji.

Mimo

grudzień 1988r.



Ż Y C I O R Y S

III/1/5

Edward Niesobski urodził się 11 września 1923 roku w Jarocinie, jako syn Kazimierza, sierżanta zawodowego Wojska Polskiego i Powstańca Wielkopolskiego, oraz Anny z domu Zmiecziak. Szkołę powszechną ukończył w Ostrowie Wlkp. w 1935 roku i następnie do 1939 roku ukończył 4 klasę Państwowego Gimnazjum /mała matura/ w Ostrowie Wlkp. Był bardzo aktywnym harcerzem posiadał I stopień harcerza Orlego, pełnił funkcję przyboocznego V drużyny im. T. Zana przy gimnazjum męskim w Ostrowie Wlkp.

W kampanii wrześniowej brał udział w oddziałach FW /Przysposobienie Wojskowe przy gimnazjum/ pełniąc służbę w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ewakuowany w ostatnich godzinach w głąb kraju odnalazł wcześniej ewakuowaną rodzinę z którą kontynuuje dalszą ucieczkę do Puszczy Kampinowskiej gdzie zastało go przejście linii frontu w wiosce Łubiec koło Leszna.

Po powrocie do Ostrowa Wlkp. bierze udział w organizowaniu konspiracyjnego harcerstwa - późniejszych "Szarych Szeregów" wspólnie z księdzem Lechem Ziemińskim ps. "Siw Sokół" i Przemysławem Orzechowskim ps. "Przemo" oraz drużynowym Kajdaszem i Szymanowskim przyjmując pseudonim "Orzeł" i kieruje jako konspiracyjny drużynowy V Tomasza Zana w konspiracji. Bierze udział w organizowaniu tajnego nauczania. Wspólnie z ojcem Kazimierzem "Bartek" organizuje nashuch radiowy i wydaje gazetkę dzienną z wiadomościami radiowymi, tygodniową "ZEW". Do ważniejszych akcji w których brał udział w tym okresie to wykradanie kronik harcerskich i materiałów szkoleniowych z byłego konwiktów oraz książek polskich ze szkół. W 1940 roku nawiązuje kontakt z TOW /Tajna Organizacja Wojskowa/ na terenie Ostrowa Wlkp. a następnie ze Związkiem Walki Zbrojnej, gdzie pełnił funkcję łącznika oraz przewozi materiały wojskowe. Zaprzysiężony zostaje 11 listopada 1939 roku przez mjr. Jana Kamińskiego ps. "Franek", przyjmując pseudonim "Lech". W październiku 1941 roku w czasie inspekcji budowy bunkra - na materiały konspiracyjne przy ulicy Wrocławskiej nastąpiła awaria i został zasypany, skąd po wydobyciu mimo poważnych obrażeń ucieka zanim gestapo przybywa.

Poszukiwany przez gestapo wyjeżdża do Generalnej Gubernii. W czasie przekraczania granicy w dniu 18.11.1941r. koło Widzowa został zatrzymany a następnie osadzony w obozie w Radogoszczu koło Łodzi skąd został umieszczony w więzieniu w Sieradzu.

W więzieniu w Sieradzu spotyka znajomych z organizacji m.in. p. Zawadę i wspólnie organizują sieć konspiracyjną na terenie więzienia. Po odbyciu kary 1 roku więzienia za przekroczenie granicy G.G. w listopadzie 1944 roku został zwolniony.

W styczniu 1943 roku skierowany został do Poznania, podejmując dalszą działalność konspiracyjną w Komendzie Okręgu Poznańskiego AK "KLUCZ" jako kurier i adiutant szefa sztabu.

W swojej działalności współpracuje wówczas bezpośrednio z szefem sztabu mjr. Janem K Kamińskim ps. "Franek" oraz komentadtem okręgu pułkownikiem Kowalówką ps. "Dziedzic".

W

W okresie tym zdał maturę w łajnych kompletach. W 1943 roku awansowany został do stopnia podchorążego. 19 stycznia 1944 roku został aresztowany w Poznaniu przez gestapo i osadzony w obozie w Łabikowie k/Poznań i tam rozstrzelany w dniu 19 lipca 1944 roku.

Awansowany do stopnia p.porucznika. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Walecznych po raz pierwszy za aktywną działalność i pełną odwagę wia wobec nieprzyjaciela rozkaz KO "KLUCZ" dnia 1.01.1945 roku Ldz. 100 sO/K poz. 11

11 stycznia 1983r. odznaczony został pośmiertnie "Krzyżem Armii Krajowej"

4 września 1986r. odznaczony został pośmiertnie "Krzyżem za zasługi dla ZHP z rozetą z mieczami".

styczeń 1989r.

Mindel - 9



11/11/2



Uroczystość
odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamięci
konspiracyjnej działalności
RODZINY NIESOBSKICH

w Ostrowie Wielkopolskim ul. Wrocławska 33
dnia 14 sierpnia 2001 roku

Tablicę ufundowała
Gmina Miasto Ostrów Wielkopolski

III/14/8

KAZIMERZ NIESOBSKI
(1896 - 1944)

ps. „Bartek”, podoficer rez. WP i ZWZ - AK

Swoją działalność konspiracyjną podjął w listopadzie 1939 roku z inicjatywy por. Jana Kamińskiego „Rokita” w TOW, następnie w ZWZ i AK. Organizował w Ostrowie Wielkopolskim sieć konspiracyjną na terenie kolei. Od 1943 roku w Okręgu Poznańskim AK był kierownikiem samodzielnego Wydziału Kurierskiego, utrzymując bezpośrednio łączność z KG AK w Warszawie. Od stycznia 1940 roku wspólnie z synem Edwardem prowadził nasłuch i wydawał gazetkę pod tytułem „Zew”. W 1941 roku zorganizował łączność radiowo - nadawczą do Londynu Okręgu Poznań AK z terenu ogródków działkowych przy parku 3 Maja i osobiście nadawał komunikaty organizacyjne. 11 listopada 1942 roku został awansowany do stopnia st. sierżanta AK. Aresztowany 19 X 1943 roku w Skalmierzycach. Osadzony w Poznaniu w Forcie VII, a następnie w Żabikowie, gdzie został rozstrzelany 7 V 1944 roku.

Odznaczony: Krzyżem Walecznych, pośmiertnie Krzyżem Virtuti Militari V klasy.

ANNA NIESOBSKA
(1900 - 1993)

żona Kazimierza, urodzona w Ostrowie Wielkopolskim

Była wzorową matką i wychowywała swoje dzieci w duchu patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny. W okresie okupacji hitlerowskiej od 1940 roku prowadziła skrzynkę kontaktową przechowując przywiezione materiały konspiracyjne z Warszawy przez męża Kazimierza i przekazywała bezpośrednio do Komendanta mjr. Koteckiego, gen. Kowalówki, mjr. Kamińskiego, mjr. Marmurowicza, często materiały odbierali osobiście w/w lub przekazywane była przez jej synów i córkę. Mimo kilku szczegółowych rewizji przez Gestapo zakonspirowana skrzynka nie została wykryta.

Pochowana została z honorami wojskowymi na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

III/1/9

EDWARD NIESOBSKI

(1923 - 1944)

ps. „Orzeł”, „Lech”, pchor. c.w. AK, harcerz

Jako harcerz pełnił funkcję przybocznego V DH im. Tomasza Zana. W 1939 roku brał udział w organizowaniu konspiracyjnego harcerstwa wspólnie z ks. Lechem Ziemińskim i Przemysławem Ożegowskim. Kierował konspiracyjną V DH im. Tomasza Zana. Brał udział w organizowaniu tajnego nauczania. Zabezpieczał akta harcerskie z lokali organizacyjnych zajętych przez Niemców. Zaprzysiężony 11 XI 1939 roku przez por. Jana Kamińskiego ps. „Rokita”. Poszukiwany przez Gestapo wyjechał do G. G. W czasie przekraczania granicy 18 XI 1941 roku koło Widzewa został zatrzymany i osadzony w obozie w Radogoszczu, później w więzieniu w Sieradzu. Po odbyciu kary 1 roku więzienia za przekroczenie granicy GG został zwolniony. W styczniu 1943 roku skierowany do Poznania, gdzie odbył krótkie przeszkolenie i został kurierem w Wydziale Organizacyjnym Komendy Okręgu Poznańskiego AK. W 1943 roku został mianowany pchor. c.w. W styczniu 1944 roku aresztowany w Poznaniu przez Gestapo i osadzony w Zabikowie, gdzie został rozstrzelany 19 lipca 1944 roku.

Odnaczony pośmiertnie: Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Krzyżem zasługi dla ZHP z Rozetą Mieczami.

BOGDAN NIESOBSKI

(1927 - 1944)

ps. Stary Orzeł”, „ Orzeł”, żołnierz AK, harcerz

Był członkiem ZHP i Młodzieżowej Drużyny PCK. W październiku 1939 roku brał udział w zabezpieczeniu mienia drużyny ZHP przy Szkole im. E. Estkowskiego oraz polskich książek.

W 1940 roku uczestniczył w konspiracyjnej działalności młodszego harcerstwa. W lutym 1941 roku zbiegł z robót przymusowych i ukrywał się w Ostrowie Wielkopolskim, gdzie opieki udzielił mu ppor. Jan Kolodziej ps. „Błady”. Został ulokowany przy OP Jerzego Sobczaka ps. „Eckert”, spełniając funkcję łącznika. Zaprzysiężony został do AK 8 lutego 1943 roku przez por. J. Kolodzieja. Od 1944 roku należał do pierwszego patrolu Ostrów. Kedyw-u biorąc udział w akcjach dywersyjnych. Aresztowany przez Gestapo 27 XI 1944 roku w Ostrowie Wielkopolskim po czym zaginął po nim wszelki ślad.

Awansowany pośmiertnie do stopnia kpr. AK i odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Krzyżem zasługi dla ZHP z Rozetą Mieczami.

III/1/10

HENRYK NIESOBSKI

(1925 -)

PS. „Bóbr”, „Ryszard”, n.o. Bartkowiak, czł. TOW,
podofic. AK, por. rez. WP, inżynier

Do lata 1940 roku w TOW, a następnie w ZWZ. Zaprzysiężony do AK w lipcu 1942 roku przez ppor. Jerzego Sobczaka ps. „Eckert”. Pełnił funkcję łącznika pomiędzy Samodzielnym Wydziałem Kurierskim, kierowanym przez jego ojca Kazimierza „Bartek”, a sztabem Okręgu Poznańskiego AK. Sporadycznie był kurierem do Bazy Łączności Obszaru zachodniego AK w Warszawie. Bliski współpracownik por. Jana Kołodzieja „Drwal” w Ostrowie Wielkopolskim. W lutym 1944 roku ewakuuje z mieszkania Franciszka Berdychowskiego archiwum Okręgu AK i przekazuje Wacławowi Maikowi. W następnym dniu przy dalszej ewakuacji wpada w kocioł Gestapo i po przesłuchaniu zostaje zwolniony. W stopniu st. strz. Przydzielony do patrolu Kedywu w Ostrowie Wielkopolskim. Od listopada 1943 roku w OP ppor. c.w. Czesława Mocka „Spirytus”. Awansowany do stopnia kpr. Rez. AK. W 1944 roku współdziałał w zdemaskowaniu agenta Gestapo Henryka Głogińskiego w Poznaniu. Od września 1944 roku na polecenie por. J. Kołodzieja brał udział w próbach nawiązania łączności okręgu Poznańskiego AK z KG AK. W czerwcu 1944 roku nawiązuje łączność z Komendą Obszaru AK przez Okręg Pomorze AK. 13 stycznia 1945 roku przywozi rozkaz z KO dla Okręgu Poznań do rozpoczęcia działań zbrojnych. W wyniku którego nastąpiła akcja zbrojna w Ostrowie Wielkopolskim. W dniach 18 - 26 stycznia 1945 roku w ramach Ośrodka Kedywu w Ostrowie Wielkopolskim uczestniczył w zabezpieczeniu miasta. Jako żołnierz plutonu zmotoryzowanego AK brał udział w potyczkach z Niemcami w rejonie Ostrowa Wielkopolskiego. Awansowany do stopnia plutonowego. Po wojnie członek WSGG „Warta”. Ujawnił się w 1947 roku.

Odznaczony: Krzyżem Kawalerskim OCP, Krzyżem Walecznych - dwukrotnie, Krzyżem AK, Krzyżem Partyzanckim.

JANINA ZABOROWSKA z domu NIESOBSKA

(1930 -)

ps. „Janka”, „Słoneczko”, „Jaskółka Młoda”

Od końca 1939 roku łączniczka i kolporterka prasy podziemnej wydawanej przez ojca i brata Edwarda - TOW / ZWZ / AK. Codzienne dostarczanie „Wiadomości Radiowych” do około 15 miejsc m. in. do kpt. Wacława Koteckiego, Piotra Zawady, Kamińskich, Sosnowskiej, Żak, Kubiak, Eulendorf, Oleś, Bigoś, Kowalówka i inni. Od końca 1939 roku członek Młodzieżowego Tajnego Polskiego Czerwonego Krzyża organizacji założonej przez brata Bogdana, w 1944 roku przemianowanej na drużynę ZHP im. PCK w konspiracji. Od końca 1943 roku ZHP, Szare Szeregi, Konspiracyjna Drużyna Harcerska - zastęp sanitarny.

Opracował Henryk Niesobski

III/1/1/M

Niesobska Anna z d. Kmieciakówna (1900–1993) „Anna”, żołnierz TOW, ZWZ, AK, organizatorka i kierownicza skrzynki kontaktowej Kazimierza Niesobskiego, szefa komórki konspiracyjnej łączności zewnętrznej (radiowej i kurierskiej) sztabu: Obwodu Ostrów Wlkp. i Inspektoratu Ostrów Wlkp., „Wagon” (TOW, ZWZ) oraz sztabu Okręgu ZWZ/AK Poznań–Ostrów Wlkp., a po 19 października 1943 r. prowadziła skrzynkę Edwarda i Henryka Niesobskich, kurierów podlegających kómdendantom Okręgu AK Poznań–Ostrów Wlkp.



Urodziła się 29 lipca 1900 r. w Ostrowie Wlkp. Rodzice jej, Jakub Kmieciak i Anastazja z d. Matuzewska mieli ośmioro dzieci: czterech synów i cztery córki. Ojciec był z zawodu mistrzem w cegielni. W okresie, gdy Polska była pod zaborami, względy ekonomiczne skłoniły ojca Anny do podjęcia pracy w Niemczech. Pracował w Essen w Nadrenii. Anna ukończyła tam szkołę podstawową. U zarania niepodległej Polski młodzi Kmieciakowie, wchodząc w dorosłe życie, poświęcili się służbie żołnierskiej. Czterech braci zostało zawodowymi pracownikami wojska.

Na towarzysza życia Anna wybrała Kazimierza Niesobskiego (1896–1943). Był on zawodowym podoficerem WP, ochotnikiem Powstania Wielkopolskiego, uczestnikiem Bitwy Warszawskiej 1920 roku. Ślub tych dwojga odbył się w październiku 1920 r. Doczekali się i wychowali pięcioro dzieci: Edwarda (1923–1944), Henryka (1925), Bogdana (1927–1944), Janinę, zam. Zaborowska (1930) i Krystynę, zam. Sieradzka (1937).

Rodzina Niesobskich mieszkała w Jarocinie, gdzie Kazimierz służył w 68. pp, w stopniu starszego sierżanta. W 1927 r. został przeniesiony do służby w PKP. Dwa lata później zamieszkał wraz z rodziną w Ostrowie Wlkp. W 1938 r. za aktywną działalność w Kolejowym Przysposobieniu Wojskowym został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. W działalność społeczną męża włączyła się również Anna.

Po wybuchu II wojny światowej, w pierwszych dniach września, po krótkotrwałej rozłące spowodowanej różnymi terminami ewakuacji ludności z Ostrowa, rodzina odnalazła się w komplecie na szlaku wiodącym w stronę Kowla na Wołyń. Po wielu dniach trudnego marszu na obszarach objętych działaniami wojennymi rodzina Niesobskich powróciła do Ostrowa do swojego mieszkania przy ul. Wrocławskiej 33. Mieszkanie zastali doszczętnie ograbione, przepadła m.in. pościel i ciepła odzież. Ponadto zabrane ze sobą podczas ewakuacji co cenniejsze przedmioty zaginęły podczas tułaczki.

Dopiero w styczniu 1940 r. mąż Anny został zatrudniony na kolei na stanowisko jako kierownik pociągów towarowych. Do tego czasu utrzymywał rodzinę

Sybelki kobret - żołnierski,
pod red. Krystyny Kobzińskiej⁽²⁹⁷⁾
skiej, Wyd. FAOAK, Tom 2006

11/10/12

z prac dorywczych. Dzięki nawiązaniu przez Kazimierza kontaktu z mjr. Janem Kamińskim, szefem sztabu TOW na teren Ostrowa Wlkp. (wkrótce szefem sztabu Inspektoratu ZWZ/AK) wszyscy członkowie rodziny włączyli się do pracy konspiracyjnej już jesienią 1939 r.

Edward – gimnazjalista, działacz Pogotowia Harcerskiego, zajął się organizacją nasłuchu radiowego i – wraz z ojcem – redagowaniem pierwszych form konspiracyjnej prasy i jej kolportażem. Początkowo były to pojedyncze egzemplarze pisane ręcznie przez kalkę, później nakład wzrósł do około 20 sztuk uzyskiwanych z użyciem masy hektograficznej. Z czasem prasę drukowano na maszynie do pisania i z wielokrotnianiem jej nakład na powielaczu. Do współpracy włączyła się cała rodzina. Henryk i Bogdan pomagali w drukowaniu, a dziesięcioletnia wówczas Janina kolportowała prasę w bańce od mleka. Pierwszymi gazetkami były codzienne „Wiadomości Radiowe” i tygodniówka „Zew”. Trafiły one m.in. do mjr. Wacława Koteckiego, szefa Inspektoratu Ostrów Wlkp., i mjr. Jana Kamińskiego, szefa sztabu tego Inspektoratu.

Dom Anny tętnił życiem konspiracyjnym. By pomóc rodzicom w utrzymaniu domu synowie podejmowali prace dorywcze. Edward i Bogdan zatrudnili się w firmie malarskiej, a Henryk – w budowlanej (jako pomocnik cieśli).

Synowie Anny zaangażowani w podziemne harcerstwo odtwarzali przedwojenne drużyny, Edward – gimnazjalną im. Tomasza Zana, Henryk i Bogdan – drużyny im. Prądyńskiego i Bolesława Krzywoustego na terenie szkoły powszechnej. Ponadto Bogdan stworzył w konspiracji koedukacyjną młodzieżową drużynę Czerwonego Krzyża. Wszystkie te działania były podejmowane w porozumieniu z przedwojennymi władzami harcerskimi oraz z wojskowymi z Inspektoratu. Mimo tylu zajęć chłopcy kontynuowali naukę na tajnych kompletach.

Życie pod okupacją niemiecką stawało się coraz trudniejsze. Nasilały się aresztowania i wywózki do pracy przymusowej w Rzeszy. Wsiedlenia do GG obejmowały coraz szersze kręgi rodzin. Niesobscy utracili mieszkanie na rzecz Treuhändera Hartmana. Zamieszkali w lokalu przy ul. Wrocławskiej 148 znajdującym się na skraju miasta, obok ogródków działkowych. Mieszkanie miało gorszy standard, ale jak się okazało, miało też i zalety. W latach 1941–1943 komunikaty wysyłane do Londynu, ze znajdującej się w domu radiostacji nadawczej, nie zwracały niczyjej uwagi.

Anna rozpoczęła działalność konspiracyjną jesienią 1939 r., współpracując z mężem w TOW, ZWZ i w AK. W 1940 r. została zaprzysiężona przez mjr. Franciszka Kamińskiego „Franka”, szefa sztabu Okręgu ZWZ Poznań. Od 1939 do 1943 r. prowadziła skrzynkę kontaktową męża. Kazimierz, posługujący się pseudonimami „Bartek” i „Majster”, był szefem łączności konspiracyjnej zewnętrznej, początkowo w sztabie Obwodu Ostrów Wlkp., następnie Inspektoratu Ostrów Wlkp., „Wagon” (TOW/ZWZ), a od połowy 1941 r. Okręgu Poznań (ZWZ/AK). W strukturę łączności zewnętrznej wchodziła łączność radiowa i kurierska do Komendy Obszaru Zachodniego (okręgi Poznań i Pomorze)

TU/11/13

do KG AK w Warszawie (punkt kontaktowy Warszawa Zachodnia przy ul. Guminskiej). Kazimierz podlegał bezpośrednio mjr. Janowi Kamińskiemu szefowi sztabu Okręgu, a po jego aresztowaniu w 1942 r., jego następcy płk. Henrykowi Kowalówce. Kazimierz Niesobski obsługiwał radiostację nadawczą i też jako szef Samodzielnego Oddziału Kurierów Kolejowych zapewniał stałą, znakomicie zorganizowaną, łączność Okręgu Poznań z Warszawą.

Anna, która prowadziła skrzynkę kontaktową, otrzymywała do depozytu materiały konspiracyjne przywożone przez męża i jego kurierów. Przechowywała je w specjalnych skrytkach i stąd przekazywała mjr. Janowi Kamińskiemu (od stycznia 1941 do kwietnia 1942 r.) lub płk. Henrykowi Kowalówce „Topoli”. Materiały komendantów przносиła często córka Janina, a szczególnie istotne synowie Henryk i Bogdan.

W miarę rozwoju działalności konspiracyjnej na terenie Wielkopolski wizyty Kazimierza Niesobskiego stawały się coraz częstsze i coraz częstsze były wizyty zainteresowanych osób ze sztabu Komendy Okręgu Poznań. Szczególne zintensyfikowanie prac nastąpiło od grudnia 1941 r., kiedy to po fali aresztowań w sztabie Okręgu Poznań oraz po wizycie w Ostrowie Wlkp. płk. L. Komorowskiego „Bora”, szefa Obszaru Zachodniego, odbudowę Okręgu ZWZ/ AK oparto na kadrze oficerskiej Inspektoratu Ostrów Wlkp. Wysoką sprawność łączności z Warszawą zapewniał status Kazimierza jako kierownika pociągów towarowych. Przy wnikliwie dobranej zaufanej drużynie hamulcowych utrzymywał on nie tylko wymianę informacji z Warszawą, ale zajmował się także przewozem osób, m.in. mjr. Jana Kamińskiego, a z Warszawy mjr. Marmurowicza „Żwira”, który w Okręgu Ostrów został najpierw szefem Oddziału IV, a po aresztowaniu mjr. Jana Kamińskiego – szefem Oddziału I Komendy Okręgu. Tą kurierską drogą Kazimierz wywiózł też do Warszawy szesnaście zagrożonych aresztowaniem osób, w tym ks. Cwojędę, proboszcza ze Skalmierzyc.

Aresztowanie Kazimierza przez gestapo z Poznania nastąpiło 19 października 1943 r., w Skalmierzycach, wskutek donosu agenta gestapo Henryka Głogińskiego, który działał w strukturach AK aż do czasu, gdy został zdementowany przez Henryka Niesobskiego. W mieszkaniu w Skalmierzycach przeprowadzono rewizję. Żadne materiały obciążające nie wpadły jednak w ręce gestapo, były bowiem rozmieszczone w przemyślnie skonstruowanych skrytkach. Po aresztowaniu męża Anna musiała wraz z dziećmi opuścić mieszkanie przy ul. Kościuszki 6, które było lokalem służbowym i przenieść się do rozpadającego się domu przy ul. Ogrodowej 3.

Kazimierz został rozstrzelany 7 maja 1944 r. w obozie w Żabikowie. Anna nadal prowadziła skrzynkę kontaktową, z której korzystał teraz syn Edward, już podchorąży AK, będący kurierem sztabu okręgu mjr. F. Kamińskiego, a po jego aresztowaniu, kurierem komendanta okręgu płk. Henryka Kowalówki. W dniu 22 stycznia 1944 r. obaj zostali aresztowani w Poznaniu, przy ul. Wodnej 5. Aresztowani zostali również szefowie inspektoratów rejonowych, kiedy przybyli

10/11/14
na odprawę komendy okręgu. Zdrada była dziełem tego samego konfidenta gestapo – Henryka Głogińskiego. Edward Niesobski został rozstrzelany w Poznaniu (Żabikowie) w 1944 r.

Anna nie przerwała prowadzenia skrzynki kontaktowej, współpracując teraz z synem Henrykiem, podchorążym czasu wojny, dowódcą 3. plutonu kompanii Kedywu Ostrowskiego, kurierem kpt. Jana Kołodzieja „Drwala” p.o. komendanta Okręgu Poznań odbudowującego się po niedawnej wpadce. W czasie trwania Powstania Warszawskiego, na przełomie sierpnia i września 1944 r. „Drwal” nawiązał przy pomocy Henryka zerwany kontakt z Komendą Obszaru Zachodniego.

W ostatnim roku wojny Anna straciła najmłodszego syna Bogdana, który już raz znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie, gdy po ucieczce z pracy przymusowej w górach Harcu ukrywał się na strychu i nie został odkryty podczas rewizji po aresztowaniu ojca. Teraz, w listopadzie 1944 r., czterech gestapowców aresztowało go w domu babci, prawdopodobnie na skutek donosu, gdyż o jego tam bytności wiedziały tylko dwie osoby. Został zamordowany 27 listopada 1944 r. przez krakowskiego gestapowca podczas przesłuchania. Nigdy nie ustalono miejsca jego pochówku. Decyzją sądu został uznany za zmarłego (z datą 9 maja 1946 r.).

Razem z Bogdanem aresztowano siostrę Anny – Wiktorię. Zamordowano ją w 1945 r., tuż przed wkroczeniem Armii Czerwonej.

Henryk, którego również poszukiwano, dla zmylenia gestapo zatrudnił się w Poznaniu w warsztatach szkoleniowych fabryki samolotów Focke-Wulf, nie zrywając przy tym więzów konspiracyjnych. Po trzech miesiącach tej pracy powrócił do Ostrowa Wlkp. Do jego znaczących osiągnięć należało zdemaskowanie H. Głogińskiego jako agenta gestapo oraz nawiązanie ponownego kontaktu z Komendą Obszaru Zachodniego. Ostatnią informacją, jaką stamtąd dostarczył kapitanowi Kołodziejowi, był rozkaz o rozpoczęciu akcji „Burza-Deszcz” na terenie Okręgu Poznań.

W marcu 1945 r. Anna powróciła wraz z dziećmi ze Skalmierzyc do Ostrowa Wlkp. Nie odzyskała swego przedwojennego mieszkania, które tym razem zajął milicjant. Zamieszkała wraz z rodziną w domku jednorodzinny przy ul. Woźniej 3. Henryk pracował w rusznikarni Straży Ochrony Kolei. Działał nadal w konspiracji „poakowskiej” w Wielkopolskiej Samodzielnej Grupie Ochotniczej „Warta”, będąc dowódcą plutonu żandarmerii. Jego zarobki pozwalały Annie utrzymać rodzinę. W sierpniu 1945 r. uniknął aresztowania przez funkcjonariuszy UB i NKWD, gdy po ich wejściu do domu wyskoczył przez okno i uciekł. Odrzucił propozycję wyjazdu za granicę ze względu na matkę i siostry, które pozbawiłby opieki. Po zmianie nazwiska podjął pracę w Bydgoszczy.

Po wyjeździe syna Henryka Anna podjęła się prowadzenia stołówki w szkole. Pracowała tam do czasu uzyskania emerytury po mężu.

Wszystkie dzieci Anny uzyskały maturę, a Henryk ukończył zaoczne studia z tytułem inżyniera.

T/M/15

Za swą długoletnią działalność konspiracyjną Anna została odznaczona Krzyżem Armii Krajowej (Nr 26720, Londyn 1983 rok) i Medalem Wojska po raz 1, 2, 3, 4 (Nr 38379 Londyn 1948 rok). Otrzymała również medal Zasłużony Obywatel Miasta Ostrowa Wlkp. Jej mąż Kazimierz pośmiertnie otrzymał Order Virtuti Militari V klasy. Zarówno on, jak i wszyscy trzech synowie zostali odznaczni Krzyżami Walecznych.

Anna Niesobka zmarła 22 lutego 1993 r. Została pochowana z honorami wojskowymi w Ostrowie Wlkp. na cmentarzu przy ul. Limanowskiego.

Syn Henryk, który obecnie jest przewodniczącym Rady Kombatanów Województwa Kujawsko-Pomorskiego podjął trud upamiętnienia przeszłości swej rodziny. Tablica umieszczona na grobie Wiktorii Kmieciakówny siostry Anny przywołała imiona i daty życia Kazimierza, Edwarda i Bogdana Niesobskich – żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Poznańskiego, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę, a los im odmówił własnej mogiły. Inna tablica przy ul. Wrocławskiej 33 w Ostrowie Wlkp. głosi: „W domu tym mieszkała w czasie II wojny światowej rodzina Niesobskich, której wszyscy członkowie byli żołnierzami Armii Krajowej, a działalność tą przypłacili życiem – ojciec Kazimierz, synowie Edward i Bogdan. Cześć ich pamięci!”

Henryk Niesobski

Archiwum Henryka Niesobskiego – dokumenty i opracowania własne „*Jak zmontowana była łączność zewnętrzna Okręgu ZWZ-AK Poznań rezydującego w Ostrowie Wlkp.*”, mps oraz życiorysy Anny Niesobskiej, mps; E. Serwański, *Ostrów Wlkp. i jego region w okresie II wojny światowej 1939–1945*, Poznań 1992, s. 93, 187, 233; M. Woźniak, *Działaczki Wielkopolskie. w: By nie odeszły w mrok zapomnienia*, Warszawa 1976, s. 169, 170.

III/3 Materiały dotyczące okupacji -

- Niesobski Henryk

1. H. Niesobski, opr. Do rozkazu „Burej”
dla Wielkopolski, mpis kserokop. lc. 35 s. 1-36

2. H. Niesobski, opr. Zanim Ostroja
Wielkopolski był wolny, mpis
kserokop. lc. 39 s. 1-40

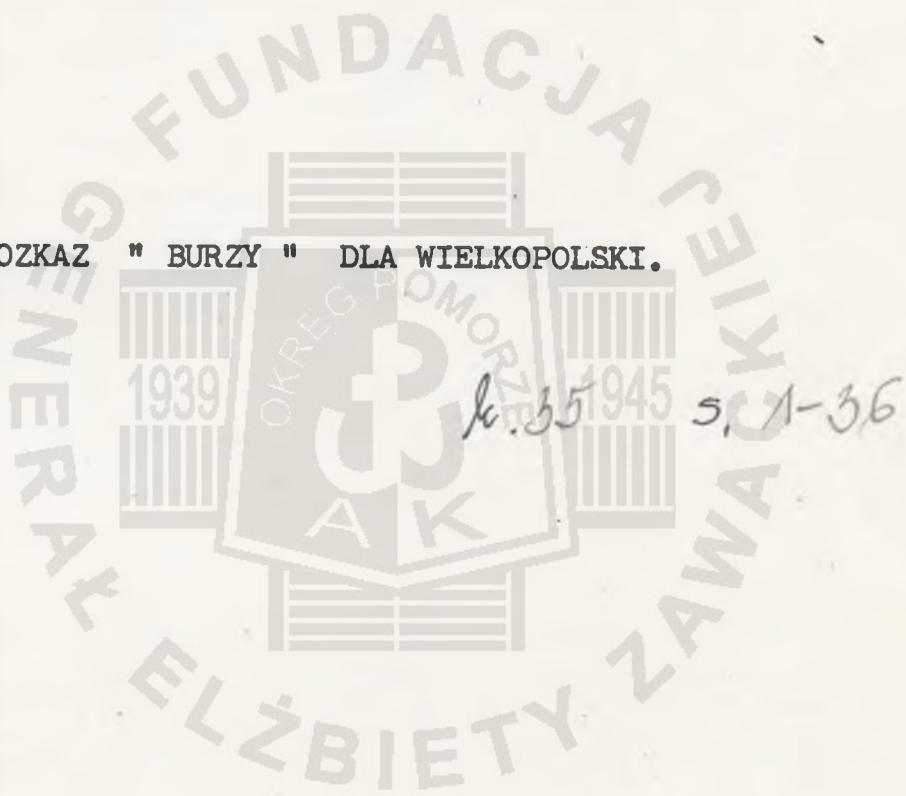


m/3/a/1

HENRYK NIESOBSKI

część II

PO ROZKAZ " BURZY " DLA WIELKOPOLSKI.



III/13/1/2

Słowo wstępne.

Opracowanie niniejsze sporządzono na początku 1980 roku na podstawie brudnopisu i notatek z roku 1947.

Dokonano w nim jedynie niektórych uściśleń i uzupełnień.

W latach 80 udostępniono je prof.dr hab.Edwardowi Serwańskiemu,

dr Marianowi Woźniakowi, dr Zenonowi Szymankiewiczowi.

Po zapoznaniu się z treścią opracowania, uwagi nie wnieśli także ppor. Władysław Urban, Leon Klaman, Edward Oulenfeld - członkowie KEDYW-u Ostrowskiego.

Potwierdzili treść podpisami na oryginale.

Całość opracowania obejmuje cykl trzech rozdziałów:

I. KEDYW Ostrowski

II. Po rozkaz "Burzy" dla Wielkopolski

III. Zanim Ostrów Wlkp. był wolny ...

Autor

Henryk Niesobski

111/13/1/3

Po rozkaz "Burzy" dla Wielkopolski'.

Zanim nastąpiły wydarzenia zawarte w tym rozdziale i doszło do ostatniego wyjazdu kuriera celem przywiezienia z Komendy Obszaru Zachód w Bydgoszczy rozkazu wykonawczego "Burzy" dla okręgu poznańskiego "Pałac" Armii Krajowej nastąpiły w "Kraju Warty" wydarzenia związane z działalnością Komendy Okręgu jak również z moją rodziną i jej działalnością.

Rozmiary niniejszego rozdziału nie pozwalają na opisanie całości wydarzeń i dlatego ograniczam się tylko do tych, z którym spotkałem się bezpośrednio lub dotyczyły moich najbliższych.

Mój ojciec - Kazimierz ps. "Bartek", "Majster", "Twardy",
starszy sierżant był szefem łączności zewnętrznej Okręgu Poznań oraz kurierem pomiędzy okręgiem poznańskim ZWZ-AK a Komendą Obszaru i Komendą Główną ZWZ-AK w Warszawie od roku 1940 do chwili aresztowania w październiku 1943. Był bliskim współpracownikiem komendanta okręgu pułkownika Henryka Kowalówki ps. "Zrąb" i szefa sztabu okręgu majora Jana Kamińskiego ps. "Franek", "Mały" - Rozstrzelany został w Żabikowie w 1944 roku.
Odznaczony Krzyżem Walecznych (ps. "Grota"), Krzyżem Virtuti Militari - V klasy, Krzyżem Armii Krajowej.

Starszy brat - Edward rocznik 1923, ps. "Lech", "Orzeł",

podchorąży. Był od 1939 r. drużynowym V Drużyny Tomasza Zana w konspiracji, wydawał gazetkę z nasłuchu radiowego na terenie Ostrowa Wlkp, od 1941 roku był kurierem w Inspektoracie Ostrów Wlkp, a od 1942 r. kurierem Okręgu utrzymującym łączność z wszystkimi inspektoratami i samodzielnymi obwodami.
Był również adiutantem szefa sztabu okręgu mjr. Jana Kamińskiego. Działał w tym czasie na terenie Poznania. Aresztowany 19 stycznia 1944 roku, rozstrzelany w Żabikowie 19 lipca 1944 roku.
Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, awansowany do stopnia podporucznika.

Młodszy brat - Bogdan - rocznik 1927, ps. "Orzeł Stary",

kapral. Był kurierem inspektoratu ostrowskiego oraz w okręgu poznańskim od 1944 roku, harcerz w konspiracji w Drużynie Krzywo-ustego. Założyciel drużyny młodzieżowej ZHP im. PCK w konspiracji i jej drużynowy oraz dowódca patrolu, a później plutonu Kedywu ostrowskiego. Aresztowany 26 listopada 1944 roku. Nie udało się ustalić, gdzie został stracony. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej.

Autor rozdziału - Henryk Niesobski - rocznik 1925, ps. "Ryszard", "Bóbr", kapral podchorąży. Kurier Komendanta Okręgu dla spraw specjalnych od 1944 roku, zastępca dowódcy plutonu I Kedywu do maja 1944 roku, dowódca plutonu III Kedywu. Działalność rozpoczął jako harcerz drużyny V Tomasza Zana w Ostrowie Wlkp w konspiracji - Szare Szeregi od 1940 r., zastępowy od 1943 r. Od 1941 roku w kontakcie z ZWZ - AK. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem za Zasługi ZHP z rozetami z mieczami.

Ta krótka biografia mojej rodziny jest tylko kanwą dla zobrazowania okoliczności towarzyszących mojej działalności i zyskanego zaufania dla tak ważnych zadań.

Fala wielkich aresztowań na terenie "Kraju Warty" w 1943 roku spowodowała bardzo poważne rozbitcie okręgu poznańskiego "Pałac", kierowanego przez Komendanta płk. Henryka Kowalówkę i szefa sztabu mjr. Jana Kamińskiego.

W tej sytuacji odbudowywany okręg na przłomie lat 1944 i 1945 przez Komendanta Okręgu kap. Kołodzieja ps. "Drwal", "Szmyt" borykał się z dużymi trudnościami kadrowymi, gdyż na terenie "Kraju Warty" pozostała niewielka garstka oficerów i starszych stopniem podoficerów, którymi należało obsadzić poszczególne komórki organizacyjne okręgu.

III/3/1/5

Z braku dostatecznej ilości kadr sięgnięto wówczas do młodzieży rekrutującej się z zakonspirowanego harcerstwa szaroszelegowego, którą obsadzono Kedyw, kurierów i łączników. W okresie tej fali aresztowań udało mi się ewakuować z zagrożonego punktu okręgu przy ul. Składowej w Ostrowie Wlkp z mieszkania Pani Berdychowskiej dokumenty i kasę. To spowodowało, że w odbudowywanym okręgu poznańskim "Klucz" znalazłem się od początku, przyjmując funkcję kuriera do zadań specjalnych i żołnierza Kedywu ostrowskiego.

Wybuch Powstania Warszawskiego i czas jego trwania spowodował utratę łączności i kontaktu okręgu z obszarem zachód i Komendą Główną AK. Jako jedno z najważniejszych zadań stanęło przed nami nawiązanie za wszelką cenę zerwanego kontaktu w celu uzyskania wytycznych co do zakresu przygotowania okręgu poznańskiego do wystąpienia zbrojnego czyli realizacji planu "Burzy". Jedyną informacją jaką posiadał wówczas Komendant okręgu "Drwal" był "azymut" na Piotrków Trybunalski, gdzie miała organizować się Komenda Główna AK poza Warszawą pod koniec Powstania.

Dostaliśmy wówczas zadanie dotarcia do punktu kontaktowego w Krzepicach a dalej przez granicę "Guberni" do Piotrkowa Trybunalskiego. Na początku września 1944 roku pojechałem z bratem Bogdanem i Tadeuszem Opałką "Burza" koleją do Wielunia, a następnie rowerami do Krzepic. Jechaliśmy pojedynczo w pewnej odległości od siebie, gdyż był to już okres intensywnej kontroli. W tym czasie, na trasie którą jechaliśmy kopane były okopy, do wykonywania których wywożono Polaków. W Krzepicach mieliśmy odszukać punkt kontaktowy u byłego kierownika szkoły. Odnaleźliśmy go bez wielkich kłopotów. Po dłuższej rozmowie okazało się, że dalsza nasza podróż jest bezcelowa, gdyż punkt kontaktowy w Krzepicach nie posiada jeszcze żadnej wiadomości i łączności z Piotrkowem Trybunalskim i mającą tam się organizować Komendą Główną AK.

W takiej sytuacji zmuszeni byliśmy powrócić do Ostrowa i zameldować Komendantowi Okręgu fiasko naszego wyjazdu. Manewr ten powtórzył Bogdan Niesobski i Edek Oulenfeld wyjazdem do Częstochowy lecz bez rezultatu. Wiedziałem o wyjazdach mojego starszego brata Edwarda ps. "Lech" jako kuriera okręgu poznańskiego za Komendanta płk. Kowalówki w latach 1942 - 1943 do Bydgoszczy. Wiedziałem również, że zatrzymywał się u naszego wujka st. sierżanta Kazimierza Kmieciaka.

III/13/1/6

Posiadałem informację, że fala aresztowań na terenie okręgu poznańskiego nie dotarła do Bydgoszczy. Informację tę przekazałem Komendantowi Okręgu "Drwalowi" i zaproponowałem wyjazd do Bydgoszczy dla rozpoznania czy istnieje możliwość przez Bydgoszcz nawiązania kontaktu z Komendą Obszaru i Komendą Główną AK. Uzyskałem na to zezwolenie i wspólnie z młodszym bratem wyjechaliśmy w końcu września¹⁹⁴⁴ do Bydgoszczy. Po dwudniowym pobycie i przeprowadzonych rozmowach za pośrednictwem punktu kontaktowego przez Kazimierza Kmieciaka przyjechaliśmy do Ostrową Wlkp. posiadając rozpoznanie, że istnieje możliwość nawiązania kontaktu z Komendą Obszaru Zachód i w tym celu należy wydelegować upoważnionego oficera okręgu, który miał zostać dowieziony do punktu kontaktowego w Bydgoszczy przez jednego z nas.

Z wyjazdu do Bydgoszczy zapamiętałem jeden epizod, który był dla nas przestrogą, a który mógł zakończyć się nieprzyjemnie. Jadąc tramwajem z dworca na Okole skąd mieliśmy udać się pieszo na ul. Łanową, gdzie wówczas zamieszkiwał wujek Kazimierz Kmieciak, rozmawialiśmy z bratem po polsku. Zauważyliśmy, że wszyscy dość dziwnie na nas spoglądają i odsuwają się. Nie wiedzieliśmy jednak o co chodziło. Dopiero po pewnym czasie podeszła do nas starsza pani i powiedziała: "panowie, nie rozmawiajcie po polsku, bo was Niemcy pozamykają". Było to dla nas ostrzeżenie za które podziękowaliśmy. Pobyt w Bydgoszczy pokazał nam dopiero różnicę jaka panowała pomiędzy twz. "Warthegau", gdzie za polską mowę jeszcze nie zamykali, a terenami wcielonymi do Rzeszy, jak np. Pomorze. Tutaj za polską mowę można było trafić do obozu.

Droga do nawiązania łączności z Obszarem Zachód i Komendą Główną AK została przygotowana. Po powrocie do Ostrowa zrelacjonowaliśmy wszystko Komendantowi Okręgu "Drwalowi", który polecił poczynić niezwłoczne przygotowania do wyjazdu delegując z pełnomocnictwem ppor. J. Zaradniewicza "Jura" - szefa oddziału II.

W dniu 4 listopada 1944 r. wyjechałem z ppor. "Jurem" ponownie do Bydgoszczy zawożąc go do punktu kontaktowego z Komendą Obszaru Zachód. Dwudniowy pobyt dał wreszcie oczekiwane rezultaty nawiązania stałej łączności z Komendą Obszaru i Komendą Główną AK przez Okręg Pomorze ZWZ - AK.

Ustalono punkt kontaktowy w Ostrowie Wlkp., gdzie miał w grudniu przybyć kurier z ostatecznymi rozkazami co do zakresu wyjścia do akcji zbrojnej czyli realizacji "Burzy".

Około 20 grudnia w Ostrowie Wlkp. zgłosił się do punktu kontaktowego kurier z Komendy Obszaru, przywożąc instrukcje i rozkazy, lecz w dalszym ciągu Komendant Okręgu "Drwal" nie otrzymał

III 13/1/4

rozkazu co do realizacji "Burzy". Rozkaz miał nadejść niebawem. W miesiącu listopadzie i grudniu na terenie Ostrowa Wlkp. i okolicznych wiosek, a w szczególności w Sadowiu nastąpiła nowa duża fala aresztowań wśród członków Inspektoratu Ostrowskiego "Koks" oraz obwodu "Kauczuk". Aresztowania te objęły też pluton terenowy Kedywu ostrowskiego z "Ireneuszem" Sobczakiem z Sadowia i innymi.

W Ostrowie Wlkp zastrzelony został przez gestapowca Knakowskiego ppor. Jerzy Sobczak "Ekert", który był w Komendzie Okręgu oficerem d/s Kedywu i który był organizatorem i dowódcą Kedywu ostrowskiego. Stanowisko dowódcy Kedywu ostrowskiego objął ppor. Władysław Urban ps. "Żbik", który zgodnie z przygotowaniami do "Burzy" rozbudował Kedyw do wielkości kompanii, w skład której wchodził pluton I miejski dowodzony przez mojego młodszego brata Bogdana Niesobskiego ps. "Orzeł Stary", pluton II terenowy dowodzony przez kapr. "Ireneusza" Sobczaka, pluton III dowodzony przez Henryka Niesobskiego, drużyna zmotoryzowana dowodzona przez Zenona Morissona (utworzona na bazie harcerzy z Szarych Szeregów V Drużyny Tomasza Zana) oraz drużyna sanitarna utworzona na bazie harcerzek z Szarych Szeregów - - drużyny gimnazjum żeńskiego , dowodzona przez Jadwigę Pfeifer.

Lasy Wielkopolskie, w szczególności w okolicach Ostrowa, nie stanowiły dostatecznego masywu leśnego, w którym mógł bezpiecznie ukrywać się zimą oddział partyzancki. Dlatego Komenda Okręgu na okres zimowy rozlokowywała członków Kedywu i oddziałów leśnych po pojedynczych kryjówkach wiejskich i miejskich, ściągając ich tylko na czas akcji. W tej sytuacji moje zimowe lokum było u byłego młynarza Sroczyńskiego w wiosce Westrza, za Sadowiem. Syn Sroczyńskiego był w Kedywie członkiem plutonu II terenowego u "Ireneusza". Kryjówka moja mieściła się w budynku gospodarczym nad oborą i była całkowicie zakryta sianem. Punkt ten był położony niedaleko lokum Komendanta Okręgu "Drwala", (który przebywał w Pruślinie) co było konieczne ze względu na pełnioną również funkcję kuriera Okręgu. Wiadomość o aresztowaniach w Sadowiu dotarła do mnie późnym wieczorem. Było to na początku listopada 1944 r., krótko po powrocie z Bydgoszczy. Zdawałem sobie sprawę z tego, że moja kryjówka jest zagrożona (znając sposoby gestapo) i całą noc czatowałem, pilnując czy nie „nadjadą”. Wczesnym rankiem, już o godz. 4.00 wyjechałem rowerem do innej kryjówki w Nowych Skalmierzycach, która też nie była zbyt bezpieczna.

III/13/1/8

Raz jeszcze miałem wielkie szczęście lub czuwała Opatrzność. O godz. 6.00 rano gestapo przybyło do zabudowań Sroczyńskiego aresztując ojca i syna. (Oboje zostali zamordowani przez gestapo w Skarszewie k.Kalisza na kilka godzin przed wejściem wojsk radzieckich).

Za kilka dni miałem spotkać się z bratem Bogdanem celem przygotowania akcji. W umówioną niedzielę brat Bogdan na punkt kontaktowy w Skalmierzycach nie zgłosił się. Pełen niepokoju i złych przeczuć w poniedziałek rano pojechałem rowerem do Ostrowa wprost na punkt kontaktowy u babci przy ul. Starokaliskiej 9. Tu prawie wpadłem w ręce gestapo. Dom był pod obserwacją, a w niedzielę rano o godz. 7.00 aresztowany został brat Bogdan ps. "Orzeł Stary". Przybyło po niego czterech gestapowców, a przyprowadził ich zdrajca i konfident Henryk Mróz. Aresztowana została również siostra mojej mamy Wiktoria Kmiecik (która została zamordowana w Skarszewie k.Kalisza na kilka godzin przed wejściem wojsk radzieckich, prochy jej spoczywają w grobie Powstańców na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Ostrowie Wlkp.)

Ledwie uszedłem z życiem z ul. Starokaliskiej 9, krążyłem różnymi ulicami, aby upewnić się, że nie jestem śledzony. Przekazałem więc wiadomość do ppor. Mocka "Spirytusa", gdzie ostatnio mój brat przebywał oraz na inne punkty, z którymi miał się kontaktować. Była to normalna ostrożność, ale Bogdan milczał i milcząc zginął.

Nowym moim schronieniem był dom starszego ogniomistrza Wierzby "Bonifacego", dowódcy placówki AK w Ostrowie na Zacharzewie. Syn jego Stefan był żołnierzem AK, a młodszy syn, po ucieczce z przymusowych robót, ukrywając się został żołnierzem Kedywu. W tym budynku, w którym na pierwszym piętrze mieszkał Niemiec, wybudowaliśmy pod domem bunkier na 6 osób z pełną sygnalizacją, wentylacją i wyjściem ewakuacyjnym. Przebywałem w nim wraz z ppor. J.Zaradniewiczem, Edkiem Eulenfeldem, Tadeuszem Opałko, i młodszym Wierzbą. Trzech z nas było poszukiwanymi i każdemu z nas groziła kula tj. Zaradniewiczowi, Eulenfeldowi i mnie. O prawdziwości powyższego przekonaliśmy się niebawem, gdy ppor. Zaradniewicz w ostatnich już dniach wyszedł w sprawach organizacyjnych, spotkał w mieście gestapowca Knakowskiego, który, zgodnie z zasadą "w razie rozpoznania strzelać bez legitymowania", postrzelił serią z automatu Zaradniewicza. Był pewny, że go zabił i pozostawił na ulicy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności seria przeszła przez lewą stronę, ale nie trafiła w serce. Uratowany został przez dra Gdyrę, którego sprowadziliśmy dla udzielenia pomocy

11/13/1/9

w tych trudnych i niebezpiecznych dniach.

W styczniu 1945 roku spodziewano się ruszenia wielkiej ofensywy wojsk radzieckich znad Wisły. Komendant Okręgu Poznańskiego AK w dalszym ciągu z niecierpliwością czekał na kuriera z Komendy Obszaru z rozkazem o zakresie realizacji "Burzy" i wielkości akcji zbrojnej. Wszystkie jednostki okręgu były postawione w stan pogotowia i gotowości do akcji zbrojnej. W takiej sytuacji nadszedł dzień 8 stycznia 1945 roku, do którego to dnia kurier z Komendy Obszaru nie przybył. W tej sytuacji Komendant Okręgu "Drwal" zdecydował się na wysłanie kuriera do Komendy Obszaru do Bydgoszczy w celu bezwzględnego otrzymania rozkazu zakresu działania. Decyzja padła na mnie, gdyż tylko ja znałem punkt kontaktowy z Obszarem w Bydgoszczy. Był to już okres, kiedy komunikacja kolejowa nie działała normalnie, a pociągi dalekobieżne na kierunku północ-południe zostały odwołane. Dworce kolejowe były intensywnie kontrolowane przez żandarmerię wojskową, policję i gestapo. Przebywałem wówczas w bunkrze u Wierzby w Ostrowie Wlkp. na Zacharzewie. Mój pobyt w bunkrze bez wychodzenia na światło dzienne dał o sobie znać: twarz przybladła a oczy na światło dzienne i śnieg reagowały łzawieniem, do tego dochodziło poszukiwanie przez gestapo ostatniego z rodziny Niesobskich.

Przed wyjazdem miałem spotkanie z Komendantem Okręgu "Drwalem", który zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa tego wyjazdu, ale dłużej już czekać nie było można i kogo innego też nie można było wysłać. Na pożegnanie dodał: tylko nie przywoź mi "czekać dalszych rozkazów", z taką wiadomością nie wracaj, wiesz dobrze na co czekasz. Przystąpiłem więc do przygotowywania tego wyjazdu.

Zdecydowałem, że nie mogę jechać na dokumentach prawdziwych, lecz na zapasowych na nazwisko Henryka Bartkowiaka. Przygotowałem też przepustkę "Dauerreiseegenehmigung", którą miałem wystawioną na przejazd Ostrowo-Danzig und Kattowitz (Ostrów- Gdańsk i Katowice) z ważnością na 3 miesiące. Sama przepustka o tym zakresie była wielką nieostrożnością, gdyż Niemcy przepustek na takie trasy nie wystawiali. Wybrałem zaświadczenie pracy. Było ono firmy "Ing. Rudolf Lautrich "Bauunternehmen und wasserbau" czyli firmy budowlanej, robót budowlano- wodnych i zaświadczało, że jestem pomocnikiem montera rurociągów wodnych (Hilfsmonter - Wasserleitung).

11/3/1/10

Przygotowałem również roboczy kombinezon, przybory do mycia i go-
lenia oraz skrzynkę z narzędziami, w której miałem wydrążony prze-
bijak-wewnątrz niego ukryłem pismo Komendanta Okręgu do Komendy
Obszaru. Treść pisma musiałem pamiętać na wypadek, gdyby zaszła
konieczność zniszczenia pisma. Brzmiało ono: " Co robić w wypad-
ku zbliżania się linii frontu i wojsk radzieckich".

Staralem się dokładnie przejrzeć wszystko, aby być czystym,
nie mogłem też zabrać broni, gdyż było to zbyt ryzykowne,
a w istniejącej sytuacji nic by nie pomogło. Ubiór swój
dostosowałem do roli w jakiej występowałem, a więc pomoc-
nika montera. Przygotowałem też odpowiedź na pytanie po co
jadę, do jakiej firmy - do firmy "Presil", w której firma
"moja" wykonywała wodne zasilanie kotłów i trzeba je napra-
wić. Aby nie przebywać na ostrowskim dworcu zbyt długo,
bilet został mi wykupiony poprzedniego dnia, a wyjazd nastą-
pił o godz. 4.30 rano, 10 stycznia 1945 roku.

Pociągiem do Jarocina, a dalej przesiadki: do Gniezna i do
Bydgoszczy. Na dworzec przyszedłem na kilka minut przed od-
jazdem pociągu, gdy stał już na peronie. Mój roboczy wygląd,
wczesna pora, o której ludzie dojeżdżali do pracy, mimo
patroli na dworcu, nie budził podejrzeń i znalazłem się
w przedziale z duszą na ramieniu. Zadowolony byłem, że nie
jadę przez Poznań, gdyż dworzec poznański był szczególnie
dla mnie niebezpieczny. Pociąg ruszył, przyszło trochę od-
prężenia, a miarowy stukot kół pogrążył mnie we wspomnie-
niach.

Zawsze, gdy jechałem na dalsze i niebezpieczne trasy, gdy w prze-
dziale nie można było z nikim nawiązać rozmowy, aby nie zwrócić na
siebie uwagi, wracałem wtedy do wspomnień. Analizowałem wydarzenia
ostatnich dni, tygodni, miesięcy. Tym razem było tego dużo, a naj-
silniejsze dotyczyło aresztowania mojego młodszego brata, także
kuriera i kaprała Kedywu.

Jeszcze w drugiej połowie września jechałem z Bogdanem tą samą
trasą do Bydgoszczy dla rozpoznania czy istnieje możliwość nawią-
zania kontaktu z Komendą Główną AK. Dziś jadę po raz trzeci -
- a gdzie mój brat? Aresztowany przez gestapo 26 listopada 1944r.
nie wiadomo gdzie jest i czy jeszcze żyje. Ustalono tylko, że zos-
tał wywieziony do Kalisza i tu urwał się ślad. Informacja ta nie
znalazła potwierdzenia.

III/3/1/11

Stoi mi przed oczyma jego prężna postać, zawsze uśmiechnięty, a w akcjach brawurowy. Przypomniałem sobie, jak kiedyś powiedział: "gdybym wpadł w ręce gestapo, to męczyć się nie dam, rzucę się na gestapowca i mnie zastrzelą". Czy tak się stało? Miał zawsze dużo szczęścia - ucieczka pieszo z przymusowych robót w Niemczech w Osterodzie w górach Harzu, ukrywanie się, zbiórki młodzieżowego Polskiego Czerwonego Krzyża w konspiracji i później drużyn harcerek, które zorganizował. Był harcerzem konspiracyjnej drużyny im. Krzywoustego, organizował jej zręby wspólnie z Wackiem Spychalskim, który zginął w 1941 roku zasypany w bunkrze. Został żołnierzem Armii Krajowej, kurierem w inspektoracie "Koks" i obwodzie "Kauczuk", był jednym z pierwszych żołnierzy Kedywu ostrowskiego, dowódcą I plutonu w stopniu kaprala.

Po rozstrzelaniu ojca Kazimierza i starszego brata Edwarda w 1944 roku w Żabikowie nie mógł pogodzić się z tą stratą i angażował się całkowicie w najniebezpieczniejsze akcje. Był wobec Niemców twardy, a nawet bezczelny. Czy musiał wpaść przez zdrajcę, któremu pomógł w trudnej chwili. Henryk Mróz był szkolnym kolegą Bogdana, nie utrzymywali jednak bliższych kontaktów. Pochodził z wielodzietnej rodziny, która w początkach okupacji cierpiała głód. Wtedy właśnie nasz ojciec postarał się o to, by systematycznie otrzymywali dodatkowy chleb, w czym pomógł pan Wojciech Morisson - właściciel piekarni.

W 1944 roku H. Mróz popełnił przestępstwo kryminalne (kradzież), za co zaczęła go ścigać policja. Spotkał wtedy brata Bogdana i jemu o tym opowiedział. Bogdan postarał się o dokumenty na wyjazd do Generalnej Guberni. Wyjechał i po krótkim czasie powrócił do Ostrowa, wpadł w ręce policji, ta z kolei przekazała go gestapo (po ujawnieniu "lewych" dokumentów na wyjazd). Gestapo kazało mu odszukać Niesobskiego Bogdana. Henryk Mróz poszukiwał go, dopytując się wśród znajomych przez okres dwóch miesięcy. W tym czasie Bogdan przebywał w oddziale leśnym por. Mocka "Spirytusa" w lasach Brunowsko - Taczanowskich ze względu na jego duże zagrożenie w Ostrowie Wlkp. W pierwszych dniach listopada 1944 roku Bogdan, wspólnie z ppor. Władysławem Urbanem "Żbikiem", Bogdan przyjechał do Ostrowa. I tutaj, w sobotę po południu, spotkał Henryka Mroza, który już pracował jako konfident gestapo.

W rozmowie z bratem dowiedział się, że ten będzie nocował przy ul. Starokaliskiej, u babci. W niedzielę rano, o godz. 7.00 babcia Kmieciak wyszła po mleko, w mieszkaniu spał jeszcze Bogdan i była też ciocia Wiktoria Kmieciak. W pewnej chwili wtargnęło czterech gestapowców, a przyprowadził ich Henryk Mróz - zdrajca i konfident.

Widział to również pani Dgmańska, mieszkająca w sąsiedztwie. Wszystko to wydarzyło się w trakcie przygotowań do wystąpienia zbrojnego. Brat Bogdan nie mógł więc stanąć do ostatniej rozprawy z okupantem, choć tego zawsze pragnął. Dotąd nie udało się ustalić, gdzie został stracony. Po aresztowaniu ślad po nim zaginął. Z takimi wspomnieniami dojechałem do Jarocina.

Nie było nawet kontroli biletów. Wczesna pora, ludzie dojeżdżający do pracy stanowili dostateczne tło i dawali jako takie poczucie bezpieczeństwa. Na dworcu normalne patrole, cywile obserwujący uważnie. Jest godzina 5.40, pociąg mam za 20 minut. Do tego czasu staram się być na peronie, w pobliżu oczekujących pociągu grup. Nadjechał, znalazłem się w przedziale. Na dworcu w Jarocinie miałem większy spokój. Przypomniałem sobie, że tu się urodziłem w 1925 roku.

I znów miarowy stukot kół pograżył mnie w przerwanych wspomnieniach. Wracam do ostatniej wieczery wigilijnej, na której spotkaliśmy się już tylko z mamą i młodszymi siostrami. Nie było już ojca i starszego brata Edwarda, nie było też Bogdana, o czym mama jeszcze nie wiedziała. Nie wiedziała też o aresztowaniu swojej siostry Wiktorii Kmiecik. Wigilię w rodzinnym domu obchodziliśmy zawsze tradycyjnie i bardzo uroczyście. Ostatnia Wigilia 1944 roku była najsmutniejsza w rodzinnym domu, bo brakowało już na zawsze najbliższych. Na Wigilię chcieliśmy wpaść do domu do Skalmierzyc (bardzo zagrożonego) z Bogdanem, choć na chwilę, aby podzielić się opłatkiem i złożyć życzenia. W zaistniałej sytuacji musiałem jechać sam, mimo że miałem ostrzeżenie Komendanta, by nie opuszczać bunkra. Chęć spotkania najbliższych była jednak silniejsza od zagrożenia. O godz. 17.00, w dniu Wigilii, gdy zaczęło szarzyć wsiadłem na rower, zabrałem choinkę i pojechałem z Ostrowa do Skalmierzyc, odległych o 15 km. Mróz był dosyć silny, śnieg skrzypliał, szosa prawie pusta. Przejechałem szczęśliwie koło posterunku policji w Czekanowie o około 18.00 znalazłem się już na miejscu. Do domu, gdzie mieszkała mama z siostrami po czwartym wysiedleniu, nie mogłem się udać bez zbadania sytuacji. Dotarłem więc najpierw do Ireny Grzesiak przy ul. Kościuszki, która była łączniczką i punktem kontaktowym placówki AK w Skalmierzycach. Sytuacja jej również była poważnie zagrożona, po aresztowaniach dowództwa placówki w Skalmierzycach por. Jaźwieca, Majnerta, Persa. Irena cieszyła się bardzo i udała zaraz dla zbadania sytuacji. Powróciła

III/3/1/13

po pół godzinie z wiadomością, że teren jest czysty i wówczas prześlizgnąłem się bokami do domu. Radość mamy i sióstr Janki i Krysi była duża, ale łzy w oczach wszystkich pojawiły się szybko. Mama zapytała, czy Bogdan nie mógł przyjechać? Tego pytania bałem się najbardziej. Nigdy mamy nie okłamywałem, a teraz prawdy nie mogłem powiedzieć. Oczy sióstr, które o wszystkim wiedziały, skierowane zostały na mnie. Wyjaśniłem, że jego przyjazd był zbyt niebezpieczny, gdyż jest dość daleko. Skromna i smutna była ta Wigilia - ostatnia w okupowanej Ojczyźnie. Kilka godzin posiedziałem z najbliższymi. Nikt nie chciał iść spać. Zgasiliśmy światło i mimo, że niewiele rozmawialiśmy, było nam przez tych parę godzin przytulnie, jak zawsze w domu rodzinnym. Wczesnym rankiem, już o godz. 4.00, ruszyłem w drogę powrotną, do mojej kryjówki w bunkrze u Wierzbów. I tak dojechałem do Gniezna.

Przed samym miastem była jeszcze kontrola biletów - nic groźnego. Dworzec w Gnieźnie, jak każdy, był silnie kontrolowany. Była godzina 8.20, gdy znalazłem się na dworcu kolejowym. Jak zdążyłem się zorientować odjazd do Bydgoszczy miałem za 40 minut. To dużo czasu, a pora dnia i sytuacja na dworcu nie najkorzystniejsza. Tym razem kontrola dokumentów mnie nie ominęła. Siedziałem na ławce, kiedy podeszło do mnie dwóch żandarmów: "bitte dokumenty". Ze spokojem podałem najpierw "anmeldung zur polizeilichen einwohnerertassung" czyli zgłoszenie policyjnego stwierdzenia ludności z odciskiem palca i zdjęciem; był to jedyny dokument jaki posiadali Polacy. Podałem również zezwolenie na wyjazd czyli "dauerreiseegenhmigung" oraz zaświadczenie pracy tj. "beschäftigungsausweis". Wszystkie dokumenty były podrobione i posiadały stemple innych przejazdów. Popatrzyli na mnie i na zdjęcie powiedzieli "was chamzy in ten tasche", co mam w torbie? Otworzyłem i pokazałem, że mam roboczy kombinezon i skrzynkę z narzędziami, którą otworzyłem, popatrzyli i rzekli: "ist gut" i oddali dokumenty. Odetchnąłem - pociąg miałem już za kilka minut, udałem się więc na peron. Pociąg został podstawiony i znalazłem się w przedziale, gdzie czułem się bezpieczniej.

11/13/1/14

Jest godzina 9.00. Pociąg rusza, a ja wracam do wspomnień z ostatnich dni. Przygotowania do rozpoczęcia akcji zbrojnej "Burza" trwały intensywnie już w listopadzie i grudniu. Otrzymałem wówczas polecenie od "Żbika" - dowódcy Kedywu, przygotowania do działań drużyny zmotoryzowanej Zenona Morissona i drużyny sanitarnej Jadwigi Pfeifer. Drużyna zmotoryzowana była zaprzysiężona już w czerwcu 1944 roku. Zadaniem każdego z członków drużyny była umiejętność prowadzenia samochodu. W większości byli to harcerze zatrudnieni w warsztatach samochodowych. Każdy musiał mieć upatrzony samochód ciężarowy lub osobowy albo motocykl z przyczepką, z którym miał zgłosić się na wyznaczony punkt zborny po otrzymaniu hasła. W drużynie tej byli: Cz.Kowalski, Walotka i inni, razem 6 osób.

W listopadową niedzielę, po południu, o godz. 17.00 w pomieszczeniach biurowych, przy ul. Kościelnej w Ostrowie Wlkp. zebrały się członkinie drużyny sanitarnej Kedywu ostrowskiego celem złożenia żołnierskiej przysięgi. Miał ją odebrać Szef Oddziału II Komendy Okręgu Poznańskiego ppor. Józef Zaradniewicz ps. "Jur", z którym przebywałem w bunkrze. Miałem go przyprowadzić na umówione miejsce. W ostatniej chwili otrzymałem wiadomość, że ze względu na inne ważniejsze sprawy nie może w tym dniu iść i upoważniony zostałem do odebrania tej przysięgi osobiście. Było to dla mnie nie mniejsze przeżycie, jak dla tych dziewcząt, które przysięgę miały złożyć. W ostatnich godzinach uczyłem się na pamięć rotę przysięgi. Przybyłem na umówiony punkt punktualnie, przed tym jednak, starym zwyczajem, poobserwowałem dom. Po zastukaniu, drzwi zostały otwarte i znalazłem się wśród dziewcząt, które chyba oczekiwały na kogoś ważniejszego. Kilka słów wyjaśnienia i przystąpiliśmy do przysięgi. Nastrój był uroczysty i bardzo poważny. Byłem bardziej stremowany niż one. Wśród nich pamiętam bardzo dobrze Jadwigę Pfeifer, Olgę i Lidkę Ryrych, Sabinę Polak i inne, razem 6 osób. Byłem uzbrojony, bo był to okres, kiedy nie mogłem się poruszać bez broni. Wyjąłem pistolet, położyłem na krześle, w mrocznym pokoju światło odbijało o ciemny błyszczący metal. Padają słowa do przysięgi i wszyscy stanęli w kole. Podnieśli palce w górę i powtarzali słowa rotę: "W obliczu Boga wszechmogącego ..." W tych okolicznościach powagi i nastroju wypowiedane są drżącym głosem, jeszcze chwila rozmowy po przysiędze i pożegnanie ze słowami: bądźcie gotowe, chwila jest już bardzo bliska.

III/13/1/15

Dojeżdżam już do Bydgoszczy. Pociąg mija mosty na Brdzie, jestem gotowy do wyjścia. Napięcie rośnie, jest godzina 11.30, nie jest to najlepsza pora na przyjazd. Przy przejściu i oddawaniu biletów widzę ponure twarze mundurowych. Obserwują bacznie każdego. Staram się zachować spokój, idę w kierunku tramwaju na Okole.

Ulga - jestem już prawie u celu, ale to dopiero połowa mojej podróży. Tak to 10 stycznia 1945 roku, o godzinie 13.00 zameldowałem się w Bydgoszczy na punkcie kontaktowym przy ul. Łanowej. Tego jeszcze dnia, po południu przywiezione pismo od Komendanta Okręgu znalazło się w Komendzie Obszaru. W dniu 11 stycznia 1945 r. w godzinach popołudniowych otrzymałem rozkaz z Komendy Obszaru do Okręgu następującej treści: "czekać dalszych rozkazów". Uderzyło mnie to jak grom z jasnego nieba. Przypomniały mi się słowa Komendanta "Drwala": "z takim rozkazem nie wracaj do Ostrowa". Przecież tam wszyscy czekali na rozpoczęcie akcji zbrojnej. Zażądałem bezpośredniego kontaktu z Komendą Obszaru, gdyż mam dodatkowe informacje od Komendanta Okręgu. Do takiego bezpośredniego spotkania doszło w dniu 12 stycznia 1945r. W popołudniowych godzinach o zmroku, około godz. 18.00 doprowadzony zostałem do Komendy Obszaru przy ul.

✓ Śniadeckich 28, u państwa Marciniaków. Nieznane mi były ulice, którymi wówczas szedłem z moim wujkiem Kazimierzem Kmieciakiem na spotkanie w Komendzie Obszaru Zachód. Oczekiwało nas tam trzech mężczyzn z czego jeden w wieku około 45 lat, dwaj pozostali młodsi. Krótkie przywitanie jak przebiegła podróż - krótka relacja - co słychać w Ostrowie: i tutaj wyładowałem cały arsenał informacji. Przekazałem również zastrzeżenia Komendanta Okręgu oraz to, że mogę powrócić tylko z rozkazem do rozpoczęcia akcji zbrojnej. Nastąpiła krótka wymiana zdań na tematy bardziej osobiste i dotyczące moich najbliższych. Rozmowa zakończyła się i wróciliśmy na punkt kontaktowy. W drodze powrotnej dowiedziałem się dopiero od K.Kmieciaka, że był to Szef Sztabu Komendy Obszaru Zachód major "Dembór" (Kazimierz Leski).

III/13/1/1/16

Dnia 13 stycznia 1945 roku w godzinach popołudniowych otrzymałem upragniony rozkaz. Była to jedwabna wstążka, na której na maszynie napisana była treść rozkazu, u dołu okrągła pieczęć Komendy Obszaru i podpis Za Komendanta Obszaru /-/ Dembór, u góry po lewej znaki rozkazu: rejestr i data, treść rozkazu brzmiała: "Wykonać rozkaz "Burzy",^{id: "a"} ochraniać ważne obiekty i ludność". Radość wielka, gdyż wreszcie Okręg Poznański otrzymał to, czego oczekiwał bardzo długo. A był w tym również i mój udział. Niezwłocznie przygotowałem się do powrotu do Ostrowa, tą samą trasą przez Gniezno i Jarocin. Rozkaz ciocia wszyła mi pod podszewkę marynarki i nie był wyczuwalny nawet przy dokładnym badaniu.

13 stycznia 1945 roku w rannych godzinach około 6.00 znalazłem się na dworcu głównym w Bydgoszczy, wykupiłem bilet, ostemplowałem przepustkę na przejazd i o godz. 6.30 wyruszyłem w drogę powrotną. Tym razem na dworcu w Bydgoszczy byłem odważniejszy i pewniejszy siebie - nie wiem dlaczego, bo sytuacja była taka samo jak w dniu przyjazdu. Pociąg ruszył, jeszcze ostatnie spojrzenie na dworzec i powracają wspomnienia.

Również w styczniu 1944 roku (a więc za kilka dni będzie rok) jechał z Bydgoszczy do Poznania rannym pociągiem mój starszy brat Edward. Był też kurierem w Okręgu Poznańskim oraz adiutantem szefa Sztabu Okręgu mjr. Jana Kamińskiego. Mieszkał wówczas w Poznaniu, przy ul. Kościelnej 27. Jechał do Poznania na zorganizowane tragiczne spotkanie Szefów Inspektoratów z Komendantem Okręgu płk. Henrykiem Kowalówką. Organizatorem tego spotkania, jak się później okazało, był konfident gestapo Henrak Głogiński zamieszkały w Poznaniu przy Wildze 119. Kilka miesięcy wcześniej aresztowany został, również przez zdradę tego konfidenta, Szef Sztabu mjr Jan Kamiński, a później mój ojciec st. sierżant, szef łączności zewnętrznej okręgu i kurier między Okręgiem Poznańskim a Komendą Główną AK i Komendą Obszaru Zachód. Brat Edward z Bydgoszczy do Poznania przyjechał o godz. 11.00. Na dworcu głównym udało mu się uciec przed gestapo. Wpadł jeszcze do swojego mieszkania przy ulicy Kościelnej, zmienił ubiór i tu ślad się urywa - nigdy nie udało mi się ustalić, gdzie właściwie go aresztowano. Miał zaledwie 20 lat i bogatą jak na swój wiek działalność od 1939 roku.

111/13/11/17

Prowadził nasłuch radiowy i drukował gazetki (jedyne w Ostrowie Wlkp.), był drużynowym V. Tomasza Zana Szarych Szeregów. Maturę zdał 2 stycznia 1944 roku na tajnych kompletach. Spędził rok w więzieniach w Radogoszczy i Sieradzu w 1941 roku. Rozstrzelany został w Żabikowie 19 lipca 1944 roku. Razem z nim rostrzelano: kapitana Sylwestra Pniewskiego, ppor. Mariana Rystera, ppor. Edwarda Jana Marzyńskiego, pchor. Romana Czaję, Jadwigę Edziszławę Krajną.

Dlatego właśnie ostatni wyjazd kuriera okręgu poznańskiego przypadł mnie jako kontynuatorowi tej służby, zapoczątkowanej przez ojca Kazimierza, brata Edwarda i młodszego brata Bogdana.

Aresztowanie płk. Henryka Kowalówki w Poznaniu nastąpiło dnia 19 stycznia 1944 roku, o godz. 10.00 na dworcu kolejowym. Przygotowane miejsce spotkania przy ul. Wodnej 5 było kotłem gestapo i spowodowało aresztowanie większości przybyłych: szefów inspektoratów AK Okręgu Poznańskiego, Konfident Głogiński próbował w dalszym ciągu stosować "zasłonę dymną", przysyłając do Ostrowa w dniu 19 stycznia 1944r. (awięc w dniu spotkania w Poznaniu) depezę o spotkaniu przy ul. Wodnej 50. Ta informacja o rzekomej pomyłce (Wodna 5, a teraz 50), która nadeszła do Ostrowa na adres p. Kowalskiej, przy ul. Dąbrowskiego - siedziby płk. Kowalówki, podtrzymała dalsze zaufanie do Głogińskiego. Po wpadce mojej w kocioł przy ul. Składowej w Ostrowie, u p. Berdychowskiej w dniu 27 stycznia 1944r., przy dalszej próbie ewakuowania materiałów Okręgu, z której udało mi się wyjść cało, skorzystałem z możliwości wysłania mnie przez Arbeitsamt do Poznania do warsztatów przeszkoleniowych (Ausbildungs Werke Focke - Wulf) przy ul. Głogowskiej. Zamieszkiwałem w budynku szkoły przy ul. Garncarskiej. Zajęcia odbywały się od godz. 6.00 do 14.00 lub od 14.00 do 22.00. Dysponowałem więc dostatecznie czasem, aby rozejrzeć się po Poznaniu Wyjeżdżając, Komendant Okręgu "Drwal" polecił mi nawiązać kontakt z Głogińskim i wy badać sytuację. Zmiana terenu na jakiś czas była konieczna, gdyż w Ostrowie byłem zagrożony. Najpierw udałem się na ul. Wodną i stwierdziłem, że budynek pod numerem 5. zamieszkały jest przez Niemców i stanowi doskonały obiekt na kocioł. Natomiast numeru 50. przy ul. Wodnej nie było. Nasunęło mi to wątpliwości co do przesłanej przez Głogińskiego depezy. Druga sprawa - wizyta w mieszkaniu brata przy ul. Kościelnej 27: zachodząc do właścicielki mieszkania, u której Edward wynajmował pokój, dowiedziałem się, że przysłał on młodego mężczyznę z karteczką i jego podpisem celem wydania wszystkich osobistych rzeczy.

III/31/18

Karteczkę tę otrzymałem i stwierdziłem, że brat po aresztowaniu został okradziony. Nasunęło się pytanie - przez kogo? Gestapo zrobiłoby to oficjalnie - a zatem kto? Schowałem karteczkę i nikomu o tym nie mówiłem. Byłem bardzo ostrożny, przeczuwałem, że coś się za tym kryje. Wreszcie zdecydowałem się na złożenie wizyty Henrykowi Głogińskiemu w mieszkaniu na Wildze 119. Idąc tam czułem dziwny niepokój. Kiedy znalazłem się w bramie tego domu, dwukrotnie zawracałem zanim ostatecznie zdecydowałem się wejść przez podwórze do oficyny na prawo i zadzwonić na pierwsze piętro. Czyżby to była intuicja? Było to po południu. Wiedziałem, że Głogiński pracował u Cegielskiego (DWM) jako kreślarz. Przypomniało mi się jego spotkanie z mjr. Kamińskim przed zakładem, a następnie nadjechanie czarnego mercedesa gestapo.

Drzwi otworzyła mi jego matka. Głogiński był w pokoju. Przedstawiłem się i bacznie przyglądałem pokojowi. Powiedziałem, że chodzi mi o oddanie chleba i ciepłej bielizny do Żabikowa a on miał mnie poinformować jak to zrobić. W pewnej chwili zobaczyłem na regale teczkę skórzaną mojego brata Edwarda, która została wykradziona z jego mieszkania po aresztowaniu. Poznałem ją po miedzianym nicie przy uchwycie, który sam zakładałem. To mnie zelektryzowało i w pierwszym odruchu chciałem uciekać, lecz opanowałem się i starałem zachować spokój.

Rozmawiał ze mną dość lekceważąco, wypytywał o Ostrów i różne sprawy organizacyjne. Udawałem, że niczego nie wiem, nie wiem także za co aresztowano mego ojca i brata Edwarda, nie znam nikogo. Pytał mnie o Baraniaka z Pleszewa i Marciniaka z Jarocina. Brat do nich jeździł, ale udałem, że o tym nie wiem. Chodziło mi tylko o zdobycie jego pisma. Rozmowa nasza nie dawała żadnego rezultatu wobec mojej całkowitej indolencji. Nie zdradziłem się, że jestem w Poznaniu na przeszkoleniu. Na zakończenie powiedział mi, że chleb i bieliznę mogę oddać bezpośrednio w obozie w Żabikowie. Wtedy poprosiłem go o zanotowanie jak tam mogę dojechać, gdyż nie znam Poznania.

Kartę schowałem, pożegnałem się i wyszedłem. Przystanek tramwajowy miałem przed domem i szybko odjechałem. Teraz najważniejsze było porównanie obu karteczek. Gdy znalazłem się na Garncarskiej,

III/3/1/19

wyciągnąłem natychmiast obie karteczki i porównałem pismo. Nie trzeba było nawet grafologa - pismo było identyczne. Później dałem to jeszcze do sprawdzenia W sobotę, po pierwszej zmianie, pojechałem do Ostrowa - posiadałem przepustkę miesięczną na trasę Ostrów - Poznań. Skontaktowałem się z Komendantem Okręgu "Drwalem" i wszystko mu zrelacjonowałem. I tu spotkało mnie rozczarowanie: po prostu nie uwierzono mi, stwierdzając, że się mylę i że jest to jedyny zaufany człowiek w Poznaniu, a także jedyny punkt kontaktowy, który pozostał. Nie pomogły nawet przypomnienia "grypsu" mjr. J. Kamińskiego, przesłanego z Fortu VII, nie pomogły karteczki z pismem pomimo stwierdzenia, że pismo jest identyczne. Przekonałem jedynie, aby ostrzeżono Baraniaka w Pleszewie i Marciniaka w Jarocinie, o których wypytywał Głogiński. "Drwal" zgodził się na ich ostrzeżenie i do Pleszewa wysłano mego brata Bogdana. Udało mu się na czas dotrzeć do Baraniaka i ostrzec go, ale w Jarocinie było już za późno i Bogdan o mało nie wpadł w ręce gestapo na spalonym punkcie kontaktowym. Marciniak został aresztowany. Te wydarzenia dopiero potwierdziły moje przypuszczenia. "Drwal" odizolował się od Głogińskiego, mnie także kazał być ostrożnym i w żadnym wypadku nie spotykać się z nim. Przeciwno Głogińskiemu rozpoczęto śledztwo i zbieranie dowodów. Jak mi wiadomo, wyrok śmierci został na Głogińskiego wydany przez AK w listopadzie 1944 r. W styczniu 1945 r., w ostatnich już dniach okupacji, na Wildze leżał zastrzelony mężczyzna, w ręku trzymał lalkę, a obok niego stał wózek i sanki. Na jego piersi leżała tabliczka "der plunderer" - grabiciel. Był to Henryk Głogiński. Wyrok został więc wykonany. A wykonał go Kedyw poznański lub frontowy żołnierz niemiecki.

11/13/1/30

Musiałem przywołać się do porządku, gdyż popadłem w zadumę, a Gniezno już się zbliżało. Przede mną jeszcze dwa etapy podróży i nie wolno mi popełnić żadnego błędu.

Gniezno - jest godzina 9.00, a więc znowu ta nienajkorzystniejsza pora, pociąg do Jarocina za 20 minut. Nie zachodziłem do poczekalni, a pokręciłem się na peronie. Tym razem obyło się bez kontroli i o godz. 9.20 ruszyłem w kierunku Jarocina. Każdy kilometr przejechanej drogi zbliżał mnie do celu. Zastanawiałem się nad tym, czy nie lepiej będzie wysiadać w Biniewie i resztę drogi przebyć pieszo. Nie miałem odwagi wysiąść na dworcu w Ostrowie Wlkp., tym bardziej przewożąc tak ważny rozkaz.

Ten miarowy stukot kół przeniósł mnie tym razem do okresu aresztowania w styczniu 1944 roku na terenie Ostrowa, szczególnie na ulicę Składową, do p. Berdychowskich, skąd zabrano 23 stycznia 1944 roku majora Marmurowicza - ówczesnego szefa sztabu okręgu oraz kuriera Franciszka Berdychowskiego, który przyjechał akurat z Warszawy i wpadł w ręce czekającego gestapo. Z tego zagrożonego mieszkania ewakuowałem, na prośbę szefa Inspektoratu ostrowskiego kapitana Maika ps. "Kauczuk", najważniejsze materiały Okręgu, a mianowicie: dokumenty archiwalne oraz kasę. Było to w środę 26 stycznia 1944 r. w godzinach popołudniowych. Wieczorem przekazałem te materiały kpt. Maikowi w mieszkaniu p. Walczaka koło mostu Odolanowskiego. Kpt. Maik prosił mnie, abym jeszcze następnego dnia powtórzył ten manewr i ewakuował radiostację. Zgodziłem się, i 27 stycznia 44 r. około godz. 17.00 zacząłem penetrować teren ulicy Składowej dla sprawdzenia czy nie ma śladów gestapo. Nie zauważyłem niczego podejrzanego, poszedłem więc na piętro i zapukałem. Drzwi otworzyły się i ujrzałem cztery lufy pistoletów. "Haende Hoch" - ręce do góry.

Po wejściu do mieszkania - dokładna rewizja osobista, a następnie oględziny dokumentów i pytanie po co przyszedłem i kto mnie przysłał. Udawałem, że nie rozumiem po niemiecku i jeden z gestapowców musiał tłumaczyć. Odpowiedziałem, że przyszedłem naprawić lampę u pani Berdychowskiej i miałem otrzymać tytoń, który miał przywieźć pan Berdychowski. Lampa istotnie była zawsze popsuta. Na szczęście miałem dokumenty czyste, ale tu dopiero zaczęło się: " du ist Niesobski, ach su , wu chamsy fater" i tu miałem trochę czasu na przygotowanie odpowiedzi (udawałem, że nie rozumiem niemieckiego). Gestapowiec tłumaczył bowiem : jesteś Niesobski, a gdzie masz ojca?. Powiedziałem, że nie wiem i teraz zaczęło się bicie. Postawili mnie przy ścianie twarzą tak, aby butami dotykać ściany i uderzali bokiem dłoni w szyję u nasady czaszki. Głowa odbijała się czołem od ściany. I tak powtarzali kilka razy. Czułem przy tym ból i szum w uszach i ciemno w oczach.

11/31/21

Po kilku takich uderzeniach odpowiedziałem, że nie wiem, gdzie jest ojciec, gdyż został zabrany i dotychczas nie zostaliśmy zawiadomieni gdzie przebywa. Wtedy padła odpowiedź " "ale my wiemy". Po chwili pytanie " wu chamry bruder" - gdzie masz brata ? . Odpowiedziałem, że na robotach w Niemczech. "A ile ma lat" - - odpowiedź": 17. Pada pytanie: " a gdzie masz tego, co ma 20 ?" - odpowiedź: "takiego brata nie mam" (taka była umowa między nami, gdyż Edward używał dokumentów na inne nazwisko - był dublerem swego kolegi z Gimnazjum Zybały, który pracował u Cegielskiego). Posypały się nowe uderzenia, a mnie się już dobrze w głowie kręciło. Po chwili przyprowadzili do pokoju mjr. Marmurowicza, którego aresztowali kilka dni temu. Padło, do niego skierowane, pytanie: czy mnie zna . Odpowiedział: " ja, das ist der kleine son Niesobski, de was nich" - to jest ten młodszy syn Niesobskiego, ten niczego nie wie. A była to pozorna prawda, gdyż nie miałem wówczas żadnych kontaktów na tak wysokim szczeblu jak mjr Marmurowicz - Szef Sztabu. Pytali mnie także, gdzie pracuję, o której mam pociąg do domu do Skalmierzyc. Odpowiedziałem , że o 19.00. Przetrzymali kocioł do 18.45, a następnie wyprowadzili wszystkich. Zeszliśmy po schodach i na ulicę, do ukrytego samochodu. Na początku szedł jeden gestapowiec z pistoletami w rękę, za nim ja, za mną mjr Marmurowicz i p. Szymczak skuci w kajdankach. Na końcu znów dwóch gestapowców. Jeden pozostał w mieszkaniu. Samochód ukryty był kilka domów dalej, w budynku gospodarczym. Cały czas trzymali pistolety gotowe do strzału. Chciałem uciec, lecz brakło odwagi, nie było też żadnej szansy na powodzenie. Intuicja wstrzymywała mnie przed tym krokiem . Samochód był sześciuosobowy. Z tyłu posadzili mjr. Marmurowicza i p. Szymczaka, z przodu dwóch gestapowców i na środkowych miejscach gestapowiec i ja. Tak przyjechaliśmy o 18.45 na dworzec. Pięć minut przed odjazdem mojego pociągu: " genry weg in zug" , ale szybko do pociągu. Trzęsły mi się nogi. Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że podrzucili mnie na dworzec po to tylko, abym nie skontaktowałem się już z nikim. Byłem pewny, że przyjadą do Skalmierzyc i jechałem do domu z duszą na ramieniu. Przy wyjściu z peronu w Skalmierzycach wcisnąłem się w grupkę dojeżdżających do pracy, ale na dworcu nie było gestapo. Poszedłem do domu i całą chwilę chodziłem w ogrodzie i po podwórzu, obserwując czy nie ma niczego podejrzanego, aż znalazłem się w domu. Nie mogłem uwierzyć, że udało mi się z tego wyjść cało. Powiedziałem o wszystkim mamie i tej nocy spałem w zakorkowanym pokoju na poddaszu, gdzie ukrywał się Bogdan.

I tak jest godzina 12:00, pociąg dojechał do Jarocina. Ruch był już trochę większy, bo o tej porze już

III/3/1/22

niektórzy do pracy dojeżdżają. Połączenie do Ostrowa za pół godziny. Pozostaję zatem na peronie, patrol spaceruje, ale nie zwraca na mnie uwagi. Przede mną ostatni już etap podróży. W pociągu trochę więcej ludzi. Siedzę. Pociąg ruszył. Jeszcze nierównomierne stuki rozjazdów i miarowy stukot kół zasygnalizował, że jesteśmy za miastem .

Tym razem wspomnienia wracają do ostatnich akcji dla zdobycia broni. Wybraliśmy się w Ostrowie Wlkp. późnym wieczorem na rozbrojenie niemieckich patroli w pobliżu toru kolejowego przy ul. Gorzyckiej. Było nas pięciu: ppor. Zieliński, Edek Eulenfeld, Wierzba, Opałko i ja.

Byłem uzbrojony w sztucer mauzera z lunetą, pozostali mieli broń krótką. Przeskoczyliśmy ulicę Gorzycką i znaleźliśmy się w zabudowaniach koło przejazdu kolejowego. Mieliśmy na oku patrol złożony z dwóch żołnierzy z automatami, który znajdował się w odległości 100 m i zdążał w naszym kierunku. Zająłem stanowisko z karabinem w rękę w narożniku płotu i cały czas trzymałem patrol na muszce. Strzelać nie wolno było bez otrzymania rozkazu. Jedynie gdyby padł strzał z drugiej strony. Patrol zbliżył się na odległość kilku kroków i zatrzymał. Słyszałem każde słowo Niemców. Leżałem nieruchomo przy płocie. Patrol ruszył wzdłuż płotu, ledwie udało mi się cofnąć lufę karabinu, i przeszedł obok mnie. Za chwilę przybiegł ppor. Zieliński ze słowami: dobrze, że wytrzymałeś nerwowo, to nas uratowało, znaleźliśmy się w gnieździe czterech patroli, mogło być bardzo gorąco.

Tym razem musieliśmy wycofać się z akcji bez strzału, ale też i bez strat własnych.

W tym nastroju dojechałem do Biniewa. Trochę ludzi wysiadło, co stanowiło dla mnie lepsze tło. Była godzina 13.00. Nie zwracam na siebie zbytnej uwagi. I tu na dworcu w Biniewie nie było policji. Pozosta przede mną około 10 km drogi pieszo, ale muszę się spieszyć. Idę znanymi drogami z dworca na Szczury. Na głównej szosie do Poznania widać samochody wojskowe, lepiej więc je ominąć i skierować się na Maszczankę, a dalej na Ostrów.

III/3/1/23

Ostatnie miesiące w bunkrze i trochę bezruchu mimo codziennej gimnastyki dają o sobie znać. Już po godzinie marszu, w nogach odczuwam zmęczenie. Odpocząć - nie mam gdzie. Powietrze jest mgliste. Mróz o tej porze roku również odczuwalny, uszy zakryłem i wolnym krokiem maszeruję. Analizując podróż: jestem świadomy, że moje dokumenty nie były doskonałe - ale najważniejsze, że posiadały dużo pieczętek. Teraz zdaję sobie sprawę, że ostatni wyjazd kuriera uwieńczony został sukcesem i zakończył się szczęśliwie. Jeszcze tylko kilka ulic - i znalazłem się na parcelach Zacharzewskich i już nareszcie bunkier u Wierzby. Wszyscy byli ciekawi rezultatu wyjazdu. Powiedziałem, że wszystko załatwione dobrze i ruszyłem na wyznaczone mi spotkanie z Komendantem Okręgu "Drwalem". Przybyłem na miejsce i stanąłem przed obliczem Komendanta. Poważny i uśmiechnięty - odprułem podszewkę i wyjąłem rozkaz. Widzę na twarzy Komendanta zadowolenie, powagę i spokój, nie widzę entuzjazmu. Jeszcze tylko ustna relacja o pobycie w Bydgoszczy, o podróży. Przekazałem wszystko, nie wyłączając szczegółów rozmów w Komendzie Obszaru w Bydgoszczy. Żołnierski dziękuję (przy pożegnaniu słowa: zarobiłeś trzecią belkę). Udałem się do bunkra i teraz przyszło dopiero odprężenie, po napięciu ostatnich dni. Tej nocy nie usnąłem, mimo zmęczenie, nie spali również moi towarzysze w bunkrze. Broń była wypieszczona, wszyscy poważni i skupieni oczekiwali poranka. Wczesnym rankiem, ale dopiero 18 stycznia 1945r. wszyscy w bunkrze byli już na nogach. Udaliśmy się do parowozowni, zabierając broń. Tu był punkt zborny placówki AK w Ostrowie na Zacharzewie, dowodzonej przez starszego ogniomistrza "Bonifacego" Wierzbę. Byliśmy pierwsi, a organizacja placówki ruszyła jak lawina. Placówka przyjęła kryptonim "Lech" - dowódcą został ppor. Władysław Urban ps. "Żbik".

11/13/1/24

Kedyw ostrowski bez plutonu terenowego przydzielony został do placówki parowozowni. Otrzymałem polecenie ściągnięcia drużyny zmotoryzowanej Zenona Morissona i drużyny sanitarnej Jadwigi Pfeiffer. Podałem im hasło i punkt zborny. Za godzinę na placówkę przybył oddział zmotoryzowany z trzema samochodami. Dwa samochody osobowe i jeden ciężarowy. Zgłosili się w kompleci Zenon Morisson, Czesław Kowalski, Walotka i pozostali. Zgłosił się też w tym czasie oddział sanitarny: Jadwiga Pfeiffer, Olga i Lidka Ryryc Stanisława Urban i pozostałe. Zostałem dowódcą plutonu zmotoryzowanego. Tego jeszcze dnia organizowania placówki miały miejsce pierwsze potyczki i starcia naszych patroli z Niemcami. Do wieczora placówka miała już uruchomioną własną kuchnię, urządzone, na bazie stołówki, w parowozowni przez siostrę ppor. W. Urbana. Rozładowaliśmy też wagon chleba razowego i wago koców. Mieliśmy także duży punkt sanitarny ze szpitalem polowym. Pierwszego dnia stan osobowy placówki osiągnął 80 żołnierzy, a organizacyjni była to 1 kompania 3 plutony + pluton zmotoryzowany oraz drużyna sanitarna i kwatermistrzowska. Sytuacja strategiczna w dniu 21 stycznia 1945 r. na terenie Ostrowa przedstawiała się następująco: wojska radzieckie były w Kaliszu, Pleszewie i Kępnie. Ostrów znalazł się w kotle, w którym były także wojska z dywizji Herman Göring w sile 3 batalionów. W tym czasie główne siły radzieckie zostały skierowane na Wrocław i Poznań, które zawzięcie broniły się jako twierdze. Przejście wojsk niemieckich przez Ostrów w tej sytuacji było ryzykowne, o czym Niemcy wiedzieli. 21 stycznia placówka AK na Kępie uruchomiła czołg, z którego ostrzeliwano niemieckie wojsko znajdujące się już w Czekanowie. Wówczas siły niemieckie skierowały się na Lewków, Moszczankę, Raszków, a omijając Ostrów. Lecz tutaj wyjście z pierścienia było zamknięte, a próba przebicia się Niemców przez pierścień na południowy zachód nie udała się.

Wówczas, 24 stycznia, nastąpiło uderzenie Niem-

III/3/1/25

565

ców na Ostrów od strony zachodniej, tj. od Zacharzewa i szosy Krotoszyńskiej. Już w pierwszych dniach organizacji placówki tj. 21 stycznia zapadła decyzja o ściągnięciu do Ostrowa oddziału leśnego por. Mocka ps. "Spirytus", znajdującego się w lasach Brunowskich. Wysłany został samochód osobowy z patrolem w składzie: ppor. W. Urban, kapral podch. Henryk Niesobski Klamana Leon. Kierowcą był Walotka. Uzbrojenie patrolu - karabin maszynowy, pistolet maszynowy Berkmann i mp (szmajser), broń krótka, skrzynka granatów. Pod Mszczanką patrol nasz napotkał szpicę niemieckich oddziałów na motocyklu z przyczepą oraz samochód wojskowy jadący do Ostrowa. Doszło do starcia, w wyniku którego zdobyliśmy 5 jeńców niemieckich, w tym jednego rannego. Jeden z Niemców został zabity.

Ustaliliśmy, że jest to szpica większych oddziałów dywizji Hermann Göring. Zorganizowaliśmy powrót na placówkę zabierając cały sprzęt i jeńców tj. samochód wojskowy, którego prowadził jeńiec, motocykl z przyczepą, który prowadził jeńiec, ja siedziałem w przyczepie, nasz samochód, rannego jeńca wraz z drugim. Tak wróciliśmy na placówkę około 1.00 w nocy, aby zebrać większe siły i wyruszyć ponownie. Było to moje pierwsze starcie z Niemcami w czasie działań placówki. pluton zmotoryzowany powiększył się o dwie dalsze jednostki zdobyte podczas wyprawy patrolu tj. samochód wojskowy i motocykl z przyczepą, który prowadziłem osobiście do końca działań placówki.

Jak ustaliliśmy, następnego dnia krótko po naszym wyjeździe spod Mszczanki, nadjechały większe siły niemieckie i dopytywali się, czy to byli Rosjanie czy Polacy. Za nami jednak nie pojechali. W dniach od 18 do 26 stycznia 1945r. potyczki i starcia z Niemcami przynosił każdy dzień. Ważniejsze z nich to: na Zacharzewie, na Szczygliczce i w Franklinowie, na szosie Kaliskiej koło Czekanowa, na szosie wrocławskiej koło Zębcowa, na szosie Odolanowskiej koło Topoli, w Gorzycach, w browarze ostrowskim.

111/13/1/26

Z naszej strony poniesiono nieduże straty. Poza placówką AK "Lech" na parowozowni, działały jeszcze inne oddziały, o których w tym rozdziale nie sposób opowiedzieć. Decydujący moment nastąpił dnia 24 stycznia 1945 roku w godzinach popołudniowych. Nastąpiło podejście Niemców na Zacharzew i zaatakowanie od strony szosy Krotoszyńskiej. Siły niemieckie, jak wykazało rozpoznanie, określono jako batalion wsparty 6. czołgami.

W godzinach popołudniowych nastąpiła silna wymiana ognia. Obrona Ostrowa z tej strony prowadzona była przez placówkę AK "Lech" na parowozowni. Wieczorem wymiana ognia ustała. Posiadany zapas amunicji starczał na kilka godzin, siły niemieckie były przeważające, a przeciw czołgom posiadaliśmy "pięści pancerne" zdobyte na Niemcach i butelki z benzyną. Wieczorem stanowiska swoje opuściły inne oddziały pozostawiając most odolanowski bez dozoru. Opuściła także ratusz organizująca się władza. Tej nocy pozostała tylko placówka AK na parowozowni. Dnia 23 stycznia 1945 roku po południu wysłany został samochodowy patrol w kierunku Krotoszyna. Por. K. Buda i Zenon Morisson mieli ściągnąć wsparcie wojsk radzieckich. Patrol powrócił bez samochodu, dotarli tylko do Lamek - dalej nie udało się. 23 stycznia 1945 roku około godziny 23.00 zapadła decyzja o wysłaniu patrolu w kierunku Kalisza do linii frontu. Motocyklem z przyczepą udał się na ten wyjazd ppor. Władysław Urban - dowódca placówki i kapr. podch. Henryk Niesobski. Przy motocyklu powiewała biało-czerwona chorągiewka, a ubrani byliśmy w niemieckie długie, gumowe płaszcze i niemieckie hełmy z biało-czerwonymi opaskami, na rękawach ^{opaski} z literami WP. Uzbrojeni w karabin maszynowy, pistolet maszynowy bergmann i MP "szmajser", broń krótka i kilka granatów. Tak wyruszyliśmy w nieznaną, przez puste miasto z duszą na ramieniu. Po przejechaniu 15 km przed Skalmierzycami, zaledwie dojechaliśmy do lasu, usłyszeliśmy: "ruki wwierch" i stanęliśmy przed dwoma radzieckimi żołnierzami, trzymającymi pepesze wymierzone prosto w nas. "Żbik" znał język rosyjski i poprosił o doprowadzenie nas do dowódcy odcinka frontu, musieliśmy jednak złożyć broń. Przy mnie pozostał jeden z żołnierzy w lesie, a drugi poprowadził ppor. "Żbika". Po półtorej godzinie "Żbik" powrócił na miejsce, broń została nam zwrócona. Otrzymał zapewnienie, że rano przybędą czołgi radzieckie. Wracaliśmy na placówkę noc była ciemna, a na każdym kroku mogliśmy natknąć się na niemieckich żołnierzy. Na placówce wszyscy czuwali, nikt nie zmrużył oka, zdawali sobie sprawę, że rano dojdzie do decydującego rozstrzygnięcia. Rano 24 stycznia ok. 8.00, Niemcy rozpoczęli natarcie od szosy Krotoszyńskiej na tunel.


III/13/1/27

Nastąpiła ostra wymiana ognia. Moje stanowisko było nad tunelem, przy murze. Byli tam w większości Kedywciacy. Karabin maszynowy z przyczepy ustawiliśmy przy murze, rżąc seriami nacierających. Mieliśmy również zgromadzone w nocy niemieckie "panzerfausty", a Edek Eulenfeld był jednym z tych, którzy umieli je odpalać. Wśród tej strzelaniny wysunął się z zakrętu (obecnie koło ZAPU) czołg. W tej sytuacji zaprzestaliśmy ognia karabinowego, a Edek Eulenfeld chwycił "panzerfaust", przyłgął do ziemi. Leżałem koło niego, odległość za daleka: "wytrzymaj". Wieżyczka czołgu obraca się w naszym kierunku, tam gdzie przed chwilą strzelał karabin maszynowy. Myślę sobie, że jak trafią w tę skrzynię z panzerfaustami, to nie będzie co z nas zbierać. Odległość jeszcze za daleka na odpalenie. Wtedy pada głośny strzał - nie wiemy co się stało, czy jeszcze żyjemy, podnoszę się i widzę płonący czołg. Jeszcze kilka strzałów do wyskakujących Niemców. W tym czasie z drugiej strony miasta zajechały oczekiwane czołgi radzieckie. Widząc ten manewr czołgu niemieckiego, spod tunelu odpalił czołg sowiecki. Dalsze czołgi niemieckie zaczęły się cofać. Walka trwała jeszcze ze dwie godziny, zanim Niemcy się poddali. Straty nieprzyjaciela : 3 czołgi, 300 jeńców, w tym 50 rannych i 30 zabitych).

Było to ostatnie starcie placówki AK w parowozowni. Nastąpiło spotkanie z żołnierzami radzieckimi, którzy wsparli nasze ostatnie starcie z niemieckimi wojskami. Był także dowódca odcinka frontu, który każdemu z nas uściśnął dłoń, dziękując za współdziałanie. Kazał wrócić na placówkę, złożyć broń i wrócić do domu, a jak zajdzie potrzeba zostaniemy powołani do wojska. Wróciliśmy na placówkę, nastąpiła ostatnia odprawa, uściski dłoni.

Tak wyglądał mój pierwszy dzień "wolności" i nowej okupacji sowieckiej. Dzień 25 stycznia 1945 roku.

To, co działo się w parowozowni na placówce AK od 18 stycznia do 26 stycznia 1945 roku, jak również działalność wszystkich placówek i oddziałów biorących udział w wyzwoleniu Ostrowa Wlkp, nie sposób opisać w ramach tego krótkiego rozdziału. Ograniczyłem się zatem tylko do tych wydarzeń związanych z rozpoczęciem i zakończeniem działań, w których brałem bezpośredni udział, lub z którymi tylko się zetknąłem poprzez mój ostatni wyjazd kuriera i przywiezienie rozkazu wykonawczego "Burzy".


Henryk Niesobski

Dauerreisegenehmigung

(Nur gültig in Verbindung mit einem mit Lichtbild versehenen Personalausweis)

- a) * für Fahrten mit Arbeiterwochenkarten
- b) ** für 30 Einzelfahrten

(Gilt nicht an Sonn- und Feiertagen und nicht zur Benutzung von Eil- und D-Zügen)

Gültig bis 4. März 1945

Der Henryk Bartkowiak, am 12.5.25 in Jarotschin geboren,
Die Ostrowo, Straße Nr. W. wohnhaft,

darf die Reichsbahn — Kleinbahn — Kraftomnibuslinie — Landkraftpost
auf der Strecke von Ostrowo nach Danzig und Kattowitz
im Berufsverkehr für Hin- und Rückfahrten benutzen.

Dieser Ausweis berechtigt den Inhaber

- a) * zum Lösen von Arbeiterwochenkarten
- b) ** zum Lösen von 30 Einzelfahrten

Gebühr 3,- ~~frei~~ frei.

Quittungsblock Nr.

Listen-Nr. 22528

* **) Nichtzutreffendes ist zu streichen



Ostrowo, den 4. Dezember 1944

I.V. [Signature] I.V.
(Unterschrift)
P.g.Cb.Insp.

Von 4. Dezember 1944 bis 4. März 1945. (In jeder Spalte angeben)

1	2	3	4
5	6	7	8
9	10	11	12
13	14	15	16
17	18	19	20
21	22	23	24
25	26	27	28
29	30	31	32

OSTROWO
110 - 1 1945
Sch. B
Fahrkartenausgabe
Bromberg Hbf 2
13 JAN. 1945
STG. NIT E. I

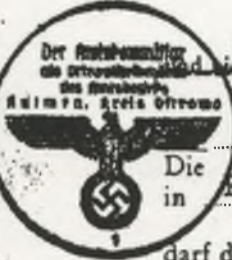
Dokument przejazdu Henryka Miesoblisty na konspiracyjne nazwisko Henryka Bartkowiaka służące na przykład w dniach 10-13.01.1945r do komendy Obchodu Zachód w Bydgoszczy po rozkaz „Bura” - „Dena” dla Wielkopolski. Oryginały zdeponowane w Muzeum 62 JPKa Polik. Remot Obchodu Zachód w Bydgoszczy

Dauerreisegenehmigung

(Nur gültig in Verbindung mit einem mit Lichtbild versehenen Personalausweis)

- a) * für ~~Fahrten~~ Arbeiterwochenkarten
- b) ** für 30 Einzelfahrten

Gültig bis 25 Mai 1944



(Gilt nicht an Sonn- und Feiertagen und nicht zur Benutzung von Eil- und D-Zügen)

Heinrich Niesobski, am 12.5.25 in Jarotschin geboren,
Die Kalmen Körner, Straße Nr. 22 W. 5 wohnhaft,

darf die Reichsbahn — Kleinbahn — Kraftomnibuslinie — Landkraftpost
auf der Strecke von Kalmen nach Posen
im Berufsverkehr für Hin- und Rückfahrten benutzen.

Dieser Ausweis berechtigt den Inhaber

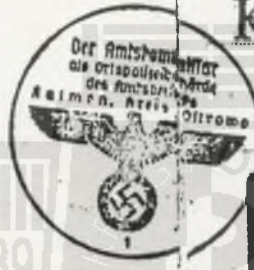
- a) * zum Lösen von Arbeiterwochenkarten
- b) ** zum Lösen von Fahrtausweisen für 30 Einzelfahrten

Gebühr 2,-

Quittungsblock Nr. 11699/43
Listen-Nr. 11699/43

*) **) Nichtzutreffendes ist zu streichen

Kalmen, den 2. 5. 1944



[Handwritten signature]

Dokumenty wielokrotnego przejazdu Henryka Niesobskiego jako Kurjera Komendanta Ochrony „Poznan” Kap. J. Motodzieja „Dziwola” w czasie pobytu w Poznaniu

Von	bis	Fahrtart (In jeder Spalte angeben)
<i>Schalter 14</i>	<i>OSTROWO 15.05.1944</i>	<i>22. MAI 1944</i>
<i>Sch 6</i>	<i>Fahrtart Kalmen</i>	<i>13. APR. 1944</i>
<i>Sch 6</i>	<i>OSTROWO 15.05.1944</i>	<i>14. 04 1944</i>
<i>Sch 6</i>	<i>Fahrtart Kalmen</i>	<i>15. APR. 1944</i>
<i>Sch 6</i>	<i>30. APR. 1944</i>	<i>16</i>
<i>Kreisling 14. 25. 1944</i>	<i>20. - 5. 1944</i>	<i>17</i>
<i>Sch 6</i>	<i>30. APR. 1944</i>	<i>18</i>
<i>Sch 6</i>	<i>20. - 5. 1944</i>	<i>19</i>
<i>Sch 6</i>	<i>28. - 5. 1944</i>	<i>20</i>
<i>Sch 6</i>	<i>30</i>	<i>21</i>
<i>Sch 6</i>	<i>21. MAI 1944</i>	<i>22</i>

Ing. Rudolf Lautrich Hohenalza • Dofen • Ostrowo

13/1/30

Ingenieurbüro und Bauunternehmen für Wasserbau und Wasserwirtschaft

R. B. Nr. 0/1825/5024 Ostrowo, den 6. 7. 1944

Bahnhofstr. 4, Fernspr. 123

Bankkonto: Kreis- u. Stadtpostkasse Ostrowo Konto Nr. 1082

B e s c h ä f t i g u n g s a u s w e i s

Dem Heinrich Bartkowiak, geb. 12.5.1925 in Jarotschin, wohnhaft in Ostrowo, Breslauerstrasse 50 wird hiermit bescheinigt, daß derselbe bei mir als Hilfsmonteur - Wasserleitung - tätig ist.

Die Bescheinigung gilt als Vorlage für den Angestellten im Reiseverkehr.-

Im Auftrage:

Ing. R. Lautrich
Bauunternehmen und Wasserbau
Ostrowo Bahnhofstr. 4, Fernspr. 123

8. Rechte • Off.



(Unterschrift des Inhabers)

Heinrich Bartkowiak

Deutsche Reichsbahn
Dienstausweis Nr. 856
Gültig bis 5. Dezember 1944
Dem in nebenstehendem Lichtbild dargestellte Herr Heinrich Bartkowiak (Vor- und Zuname) steht als A.F.P.i. Rangierdienst (Dienstbezeichnung) im Dienste der Deutschen Reichsbahn. Das Lichtbild ist von dem Inhaber eigenhändig unterschrieben.

Kalmen, den 6. 9. 1944
Bahnhof Kalmen

(Dienststempel)

(Dienststelle, Unterschrift und Dienstbezeichnung)

5316 Dienstausweis für Bedienstete A 6 q Steifpapier gelb Wien X. 43. 160.000. Q/0836

Dokumenty Henryka Wiesobskiego na nazwisko konspiracyjne H. Bartkowiaka uzyskane w czasie wyjazdów kurierskich

Der Amtskommissar
des Amtsbezirks Kalmen
Kreis Ostrowo (Wartheland)

Kalmen, den 5. Okt. 1944 194

Dauerreisegenehmigung

(Nur gültig in Verbindung mit einem mit Lichtbild versehenen Personalausweis)

~~a) ** für Fahrer mit Arbeiterwochenkarten =~~
b) ** für 30 Einzelfahrten

Geändert:



(Gilt nicht an Sonn- und Feiertagen
zur Benutzung von Eil- und D-Zügen)

Gültig bis 5 Januar 1945

Der Heinrich Niesobski, am 12.5.1925 in Jarotschin geboren,
Die in Kalmen Körnerstr 22 Straße Nr. W. wohnhaft,

darf die Reichsbahn — Kleinbahn — Kraftomnibuslinie — Landkraftpost
auf der Strecke von Kalmen nach Kempen und Jarotschin
im Berufsverkehr für Hin- und Rückfahrten benutzen.

Dieser Ausweis berechtigt den Inhaber

- a) * zum Lösen von Arbeiterwochenkarten
- b) ** zum Lösen von Fahrausweisen für 30 Einzelfahrten

Gebühr 3,— R.M.

Quittungsblock Nr.
Listen-Nr. 25346/44

*) **) Nichtzutreffendes ist zu streichen

163 — Staatliche Druckerei in Posen. 3288. 42



Kalmen, den 5. Okt. 1944 194

[Handwritten signature]
(Unterschrift)

Dokumenty przynajmniej Henryka Niesobskiego jako kurjera Oflegu „Pomranie“

Der Amtskommissar
des Amtsbezirks Kalmen
Kreis Ostrowo (Wartheland)

Kalmen, den 28. Sep. 1944 194

Dauerreisegenehmigung

(Nur gültig in Verbindung mit einem mit Lichtbild versehenen Personalausweis)

~~a) ** für Fahrer mit Arbeiterwochenkarten =~~
b) ** für 30 Einzelfahrten

Geändert:



(Gilt nicht an Sonn- und Feiertagen
zur Benutzung von Eil- und D-Zügen)

Gültig bis 28 Dezemb. 1944

Der Heinrich Bartkowiak, am 12.5.1925 in Jarotschin geboren,
Die in Kalmen Körnerstr 22 Straße Nr. W. wohnhaft,

darf die Reichsbahn — Kleinbahn — Kraftomnibuslinie — Landkraftpost
auf der Strecke von Kalmen nach Kempen und Jarotschin
im Berufsverkehr für Hin- und Rückfahrten benutzen.

Dieser Ausweis berechtigt den Inhaber

- ~~a) ** zum Lösen von Arbeiterwochenkarten =~~
- b) ** zum Lösen von Fahrausweisen für 30 Einzelfahrten

Gebühr frei
Gehört zu R.M.

Quittungsblock Nr.
Listen-Nr. 1863/49

*) **) Nichtzutreffendes ist zu streichen

Lager-Nr. V. 163 — Staatliche Druckerei in Posen. 3288. 42

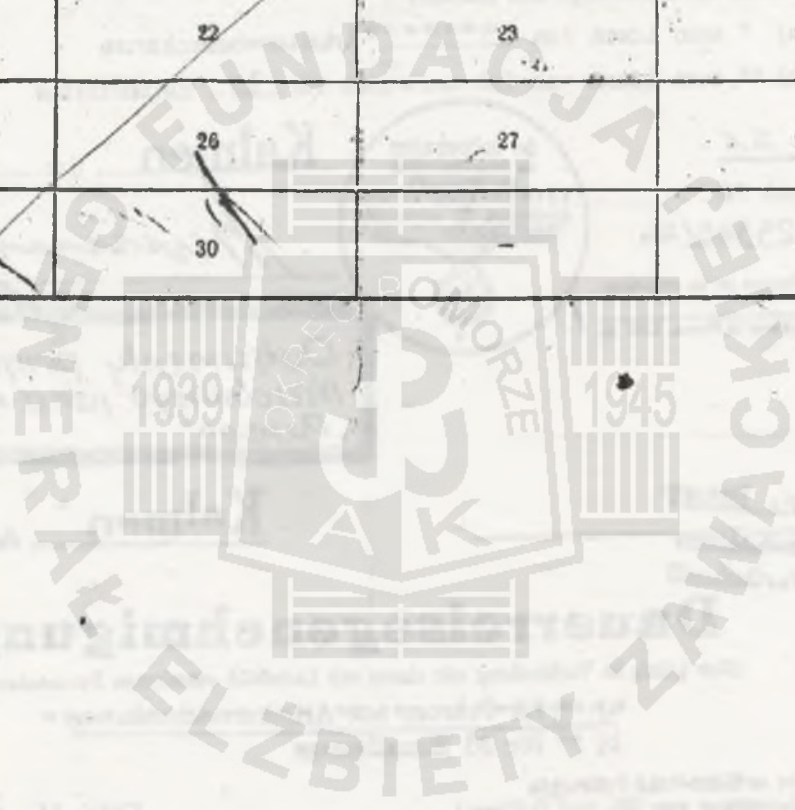


Kalmen, den 28. Sep. 1944 194

[Handwritten signature]
(Unterschrift)

Von _____ bis _____		Fahrkartennummer (In jeder Spalte angegeben) Kaimen	
OSTROWO 16. 10. 1944 Sch. B	2	3	14. OKT. 1944 4
5	6	7	8
9	10	11	12
13	14	15	16
17	18	19	20
21	22	23	24
25	26	27	28
29	30	-	-

111/131/11/32



ELŻBIETY ZAWACKIE



Ostrowoer Mühlenbauanstalt u. Eisengiesserei

Müllereimaschinen, Speicher- u. Siloanlagen, Mühlenbedarfsartikel • Graugußabgüße

Paul Hoffmann

OSTROWO / WARTHELAND

Kalischerstraße 61. • Fernsprecher 88.

Bankverbindungen:

Kreis- u. Stadtparkasse Ostrowo Nr. 165
Volksbank Ostrowo Nr. 271

Ostrowo, den

Mein Zeichen:

Ihr Zeichen:

Beschäftigungsausweis

Dem Heinrich N I E S O B S K I geb. 12.5.1925 in Jarotschin, wohnhaft in Kalmen Körnestr 22 w 5, wird hiermit bescheinigt daß derselbe bei mir als Hilfsmonter tätig ist. Die Bescheinigung gilt als Vorlage für den Angestellten im Reiseverkehr.

Im Auftrage:

Swiadectwo pracy wykonane przez Kuriera HW w czasie podróży kurierskich

St. Hoffmann's Werke, Ostrowo, 518.VI.44.

Ostrowoer Mühlenbauanstalt u. Eisengiesserei

Müllereimaschinen, Speicher- u. Siloanlagen, Mühlenbedarfsartikel • Graugußabgüße

Paul Hoffmann

OSTROWO / WARTHELAND

Kalischerstraße 61. • Fernsprecher 88.

Bankverbindungen:

Kreis- u. Stadtparkasse Ostrowo Nr. 165
Volksbank Ostrowo Nr. 271

Ostrowo, den

Mein Zeichen:

Ihr Zeichen:

Ostrowo, den 6.7.1944

B e s c h ä f t i g u n g s a u s w e i s

Dem Heinrich B a r t k o w i a k geb. 12.5.1925 in Jarotschin, wohnhaft in Ostrowo, Breslauerstr 148 w 8 wird hiermit bescheinigt, daß derselbe bei mir als Hilfsmonter tätig ist.

Die Bescheinigung gilt als Vorlage für den Angestellten im Reiseverkehr.

Im Auftrage:

Ostatnie miesiące Armii Krajowej

Po powstaniu warszawskim Komenda Główna AK podejmowała próby nawiązania zerwanej łączności z Okręgiem Pomorskim. W Milanówku koło Warszawy utworzono Komendę Obszaru Zachodniego pod dowództwem płk. Jana Szczurka-Cergowskiego ps. „Stawbor”. Komendant Główny AK gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”, zamierzał otworzyć na Ziemiach Zachodnich sieć konspiracyjną zerwaną po licznych aresztowaniach. Przekazał on wytyczne w tej sprawie Szefowi Sztabu Obszaru, Kazimierzowi Leskiemu ps. „Dębor”...

Nawiązanie kontaktów z Pomorzem ułatwiał oficer łącznikowy Komendy Obszaru Adam Stelbor ps. „Tucholczyk” i „Toruńczyk”. Przybył on z kilkoma oficerami AK do Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza. Nawiązany został kontakt z Pomorskim Okręgiem i z kpt. J. Wryczą z „Gryfa Pomorskiego”, do którego w początkach 1945 r. dotarł płk J. Szczurek-Cergowski. Komenda Okręgu Pomorskiego okazała pomoc w nawiązaniu łączności z Komendą Okręgu Poznańskiego. Miejscem tych kontaktów była Bydgoszcz. W styczniu 1945 r. kpt. J. Kołodziej ps. „Drwal” p.o. Komendanta Okręgu Poznańskiego wysłał do Bydgoszczy kuriera pchor. Henryka Niesobskiego...

Podałem tutaj fakty zawarte w interesującym referacie prof. Bogdana Chrzanowskiego – pt. „Konspiracja rządu RP w regionie nadbałtyckim” ogłoszonym we wrześniu 1989 r. na sesji naukowej w Toruniu zorganizowanej w 50 rocznicę powstania Służby Zwycięstwu Polski pod hasłem „Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945 r”.

Podchorąży Henryk Niesobski jest od wielu lat mieszkańcem Bydgoszczy i pełni obecnie funkcję prezesa Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Oto jak toczyły się wydarzenia w ostatnich, gorących miesiącach niemieckiego panowania w Wielkopolsce i na Pomorzu, o których wspominał prof. Chrzanowski, a których uczestnikiem był pchor. Henryk Niesobski:

Po wielkiej wyspie i fali aresztowań, które gestapo przeprowadziło w kierownictwie Okręgu Poznańskiego AK na początku 1944 r., odbudowana z trudem tamtejsza Komenda Okręgu ustanowiła swoją siedzibę w Ostrowie Wielkopolskim a p.o. Komendanta został kpt. J. Kołodziej ps. „Drwal”. Od marca

1944 r. jego kurierem do zadań specjalnych został pchor. Henryk Niesobski pełnił jednocześnie funkcję dowódcy III plutonu kompanii Kedywu ostrowskiego, będącej w dyspozycji komendanta okręgu.

„Drwal” wyposażony w niezbędne pełnomocnictwa swojego szefa II oddziału por. Józefa Zaradnicwicza, który w początkach listopada wraz z Henrykiem Niesobskim dotarł do Bydgoszczy. Tuż niemal nie doszło do wpadki na

Zerwany kontakt nawiązano przez Bydgoszcz

JERZY JASKOWIAK

„Drwal” chcąc nawiązać zerwaną łączność z Komendą Główną AK, wysłał najpierw swego kuriera na azykut przez Krzepice, Piotrków do Częstochowy. Ale tam kontaktu nie udało się nawiązać. Albo izolacja poznańców po wspomnianej wyspie była tak szczelna, albo dane, którymi dysponował „Drwal”, były niedostateczne. Niesobski zaproponował wówczas nawiązanie kontaktu przez Bydgoszcz.

Działo się to na przełomie września i października 1944 r. w czasie, kiedy powstanie warszawskie dogorywało. Niesobski wiedział, że po aresztowaniu jego brata Edwarda w lutym 1944 r. i płk Kowalków, ówczesnego komendanta Okręgu Poznańskiego, punkt kontaktowy w Bydgoszczy znajdujący się na Czynkowskiej przy ul. Łanowej, a prowadzony przez jego wujka Kazimierza Kaniadaka, nie został spalony. K. Knieciak, także żołnierz AK, dostarczał okręgowi poznańskiemu druki i pieczątki fabrykowane w drukarni przy ul. Gdańskiej przez Wincentego Stachowiaka i Biedziaga.

Kpt. Kołodziej wyraził zgodę na ten kontakt i Henryk Niesobski z drugim swoim bratem Bogdanem, żołnierzem Kedywu, zameldowali się przy ul. Łanowej. Wujek wykorzystując swoją sieć łączności, sprawdził możliwość nawiązania proponowanego kontaktu i uzyskał zgodę na przyjazd w tym celu oficera z odbudowanego okręgu poznańskiego. Z tym powrócili do Ostrowia Wlkp.

skutek słabej znajomości przez obu konspiratorów realiów życia okupacyjnego na Pomorzu, gdzie m. in. zakazane były wszelkie rozmowy po polsku. Jadąc tramwajem na Okole, swobodnie więc porozumiewali się w języku ojczystym i gdyby nie interwencja pewnej starszej kobiety, która szeptem ich ostrzegła, mogliby zakończyć swoją misję w podziemiach gestapo.

Na ulicy Łanowej, dokąd szczęśliwie dotarli, kazano im trochę poczekać, ale wujkowi udało się szybko skontaktować por. Zaradnicwicza z przedstawicielem Obszaru Leskiem Michałakiem, dziś prezesem Okręgu Św. Zw. Z. AK w Toruniu. Dwa dni trwały jeszcze sprawdzanie wiarygodności kurierów, poczym z informacją, że niebawem na uzgodniony punkt kontaktowy w Ostrowie Wlkp. zjawi się z rozkazami emisariusz Komendy Obszaru Zachodniego, nakazano im powrót do domu.

Tymczasem wydarzenia na froncie zaczęły toczyć się lawinowo. Jeszcze Armia Czerwona stała co prawda na prawym brzegu Wisły, ale w dowództwach AK, także w Wielkopolsce i na Pomorzu, wiadano już o losach swoich towarzyszy broni, którzy znaleźli się w obszarze działania sowieców. Tymczasem do 8 stycznia 1945 r. „Drwal” nie miał jeszcze żadnej decyzji z KG jak zachować mają się podległe mu oddziały w wypadku nadejścia Rosjan.

10 stycznia 1945 r. kpt. Kołodziej decyduje się więc wysłać ponownie do Bydgoszczy swojego kuriera H. Niesob-

skiego, który poszukiwany był już przez ostrowskie gestapo. Polecenie było wyraźne: wracać tylko z konkretnym rozkazem. Z fałszywym „Dienstausweisem Deutsche Reichsbahn” na nazwisko Henryk Bartkowiak, Niesobski dociera po raz trzeci do Bydgoszczy gdzie nazajutrz z Komendy Obszaru Zachodniego uzyskuje polecenie – czekać na dalsze rozkazy.

12 stycznia, w punkcie kontaktowym znajdującym się w mieszkaniu państwa Marcińiaków przy ul. Świadeckich 28, dochodzi do spotkania kuriera Niesobskiego ze wspomnianym oficerem łącznikowym Komendy Obszaru Adamem Stelbornem ps. „Tucholczyk”, z którym na kontakt przybyły jeszcze dwie inne osoby nie dekonspirujące swojej funkcji ani tożsamości. Kurier Niesobski poddany został swoistemu egzaminowi. Oficerowie Komendy Obszaru chcieli się dowiedzieć w jaki sposób komenda poznańska przygotowana jest do realizacji planu Burza-Deszcz, który w odróżnieniu od samej akcji Burza, zakładał ograniczenie zbrojnego wystąpienia AK tylko dla ochrony ludzi, a nie piekót.

Egzamin wypadł pomyślnie i 13 stycznia pchor. Niesobskiemu wręczono rozkaz dla „Drwala” podpisany przez szefa sztabu Obszaru Zachodniego Kazimierza Leskiego ps. „Dębor”. Rozkaz ten, poszerzający zadania akcji Deszcz o ochronę także ważnych obiektów, napisany był szyfrem na jedwabnej wstążce, którą wujenka, żona Knieciaka, wysłała Niesobskiemu pod podszewką piasezka. W tym czasie na Wiale ruszyła ofensywa Armii Czerwonej, na liniach Reichsbahnu panował już solidny bałagan, ale 14 stycznia Niesobskiemu udało się powrócić z rozkazem do Ostrowia Wlkp. i wręczyć go „Drwalowi”.

Dzięki opisanym tutaj okolicznościom, w jakich doszło do nawiązania wspomnianego przez prof. Chrzanowskiego zerwanego kontaktu pomiędzy okręgiem poznańskim AK a Komendą Główną – poprzez Komendę Obszaru Zachodniego – w dniach 18–26 stycznia 1945 r. w obliczu zbliżającej się do Ostrowia Wlkp. Armii Czerwonej 800 tamtejszych żołnierzy AK wystąpiło zbrojnie, który to fakt umożliwił miejscowej Delegaturze Rządu RP objęcie w tym czasie władzy administracyjnej w mieście. Nie obyło się bez walk z Niemcami, którzy w tym rejonie znaleźli się w kotle i próbowali przedrzeć się na Wrocław, było współdziałanie ze szpicą czerwonoarmiejców... Zainteresowanych tymi dramatycznymi wyda-



(Unterschrift des Inhabers)

Pchor. Henryk Niesobski. Zdjęcie z „Dienstausweisu” nr 856 wystawionego przez „Deutsche Reichsbahn” w 1944 r. na nazwisko Henryk Bartkowiak.

Repr. Jarosław Prum

zeniami w sąsiednim regionie, odsyłam do „Dziennika harcerza i „Szarek”, który w 1987 r. uzyskał nagrodę „Polityki” a spisane przez niezjącego już wówczas brata pchor. Henryka Niesobskiego – Edwarda i Jadwigę Pfeifferównę-Chaborną. Książkę tę wydało „Osolineum”, a jej redaktorem był Andrzej Drzycimski, dziś rzecznik prasowy Prezydenta RP.

Wczesną wiosną 1945 r., zarówno w Bydgoszczy jak i w Poznaniu nastąpiły aresztowania dowództwa obu okręgów AK. Stało się tak m. in. dlatego, że po uzyskaniu radiowej informacji o rozwiązaniu AK przez gen. Okulickiego czekano na otrzymanie rozkazów operacyjnych, które dotrzeć już nie mogły bo gen. Okulicki, zwabiony podstępnie przez NKWD do Milanówka wraz z grupą szefostwa Delegatury Rządu RP, został wywieziony do Moskwy. W tym czasie w Poznaniu utworzono Wojskową Grupę Ochotniczą „Warta” jako odmowę rozwiązania się AK i na Pomorzu postanowiono także kontynuować akcję podziemną... Dramatyczny finał tej decyzji jest już dziś dostatecznie znany.

Jerzy Jaskowiak

Artykuł prasowy „Dziennik Wieczorny”



„Ausweis” z Fabryki Samolotów „Focke Wulf” w Poznaniu i Kroszynie

Podziemie coraz liczniej ujawnia się

W ostatnim tygodniu do Pow. U. B. P. w Ostrowie Wlkp. zgłosiło się 22 członków podziemia. Między innymi zgłosiła się Samodzielna Komenda Podobwođu Miasta byłej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochotniczej W. S. G. O. „Warta“, wraz z komendantem powyższej organizacji Olejniczakiem St. pseud. „Tęcza“ z Ostrowa, ul. Partyzancka nr. 22 m. 1., w której pełnił on równocześnie funkcję szefa wywiadu. Olejniczak po zdaniu broni i powielacza — oświadczył przed komisją: zrozumiałem błędną politykę „rządu londyńskiego“, która prowadziła na manowce i siała ferment w narodzie polskim i wystąpiłem z podziemia, by pracować dla dobra Rzeczypospolitej. Wzywam wszystkich członków nielegalnego podziemia do zerwania

konspiracji i ujawnienia się, by stanąć do wyłożonej pracy w odbudowie Ojczyzny.

Między innymi ujawnili się następujący:

Michalak Michał pseud. „Czarny“ z Ostrowa zast. kom. miasta.

Zybałanka Helena, pseud. „Sarna“, z Ostrowa, osobista sekretarka komendanta miasta.

Maślowska Zofia, pseud. „Jaskółka“ z Ostrowa łączniczka komendy miasta.

Niesobski Henryk pseud. „Bor“ syn Kazimierza ur. 12. 5. 1925 r. zam. Bydgoszcz należał do tajnej organizacji W. S. G. O. „Warta“, w której był dowódcą plutonu Żandarmerii. Zdał 474 sztuki amunicji różnego kalibru oraz trzy ładownice.

Głos Ostrowski Nr. 11-10.03.1947

Zaświadczenie z ujawnienia się 1947

Sowiatory Urząd
Bezpieczeństwa Publicznego
w *Ostrowie Wlkp*
L. p. Oświadczenia *11/47*
data *13 marca* 1947 r.



ZAŚWIADCZENIE Nr. 01535

Sowiatory Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
w *Ostrowie Wlkp* niniejszym zaświadcza, że
ob. *Niesobski Henryk* ur. dn. *12. 5. 1925 roku*
zam. *Bydgoszcz ul. Dąbia 7 m. 3*
dnia *13 marca* 1947 r. uczynił zgodność warunkom przewidzianym
w art. 2 Ustawy z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii i korzysta z niej.



SZEF URZĘDU

Ostrów 19.1.1947.

POSWIADCZENIE.

III/3/1/36

Wiadomo mi jest, że przyboczny 5. druż. Tomasza
Zana ówik HENRYK NIESOBSKI
zdał próbę na Harcerza Orlego w 1943 r.
Drużyna ta była zakonspirowana i uznana przez tajne władze
wojskowe.



CZUWAJ!

X. hm. Lech Ziemiński
X. hm. Lech Ziemiński
hufcowy

Poswiadczenie działalności
w szarych szeregach w Ostrowie

Część dokumentów kurierskich Henryka Niesobskiego oraz na
nazwisko konspiracyjne Henryka Bartkowiaka zdeponowano
w Muzeum w Poznaniu na Cytadeli w ekspozycji "Wielkopolska
Walcząca 1939-1945".

Wśród tych znajdują się dokumenty przejazdu do Bydgoszczy
w celu nawiązania łączności z Komendą Obszaru Zachód
i Komendą Główną AK przez Okręg "Pomorze" z przejazdów
w miesiącu wrześniu i listopadzie 1944r.

125

67

III/3/2

Henryk Niesobski; Lanin
Ostrów Wielkopolski był wolny



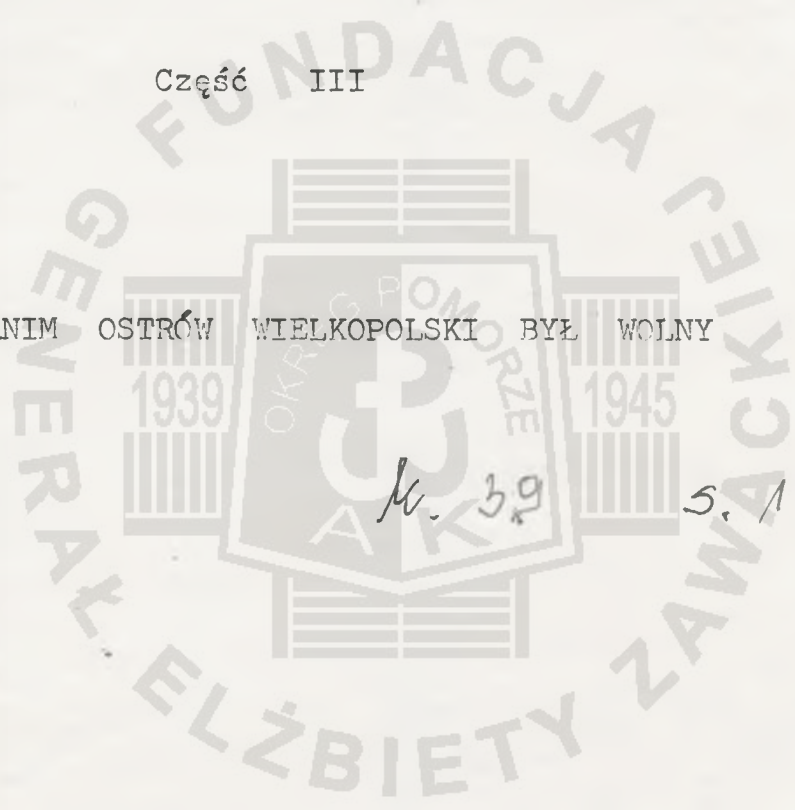
206 644/17/32
25.06.92

III/3/2/1

HENRYK NIESOBSKI

Część III

ZANIM OSTRÓW WIELKOPOLSKI BYŁ WOLNY



M. 39

S. 1 - 40

III/3/2/2

Słowo wstępne.

Opracowanie niniejsze sporządzone na początku 1980 roku na podstawie brudnopisu i notatek z roku 1947.

Dokonano w nim jedynie niektórych uściśleń i uzupełnień.

W latach 80 udostępniono je prof.dr hab.Edwardowi Serwańskiemu, dr Marianowi Woźniakowi, dr Zenonowi Szymankiewiczowi.

Po zapoznaniu się z treścią opracowania, uwag nie wnieśli także ppor. Władysław Urban, Leon Klaman, Edward Oulenfeld - członkowie KEDYW-u Ostrowskiego.

Potwierdzili treść podpisami na oryginale.

Całość opracowania obejmuje cykl trzech rozdziałów:

- I. KEDYW Ostrowski
- II. Po rozkaz "Burzy" dla Wielkopolski
- III. Zanim Ostrów Wlkp. był wolny ...

Autor

inż. Henryk Niesobski

III/3/3/3

ZANIM OSTRÓW WLKP. BYŁ WOLNY

1. Stan organizacyjny konspiracji wojskowych - Ruchu Oporu - Armii Krajowej w 1944 roku i w okresie poprzedzającym wyzwolenie Ostrowa Wlkp.
2. Okręg Poznański Armii Krajowej w Ostrowie Wlkp. odbudowany częściowo za Komendanta Okręgu kapitana J. Kołodzieja pseudonim "Drwal".
3. Stan organizacyjny Inspektoratu Ostrowskiego Armii Krajowej 60 pp AK pod koniec 1944 roku.
4. Organizacja i działalność bojowa placówki AK "LECH" w Ostrowie Wlkp. w parowozowni od 18 do 26 stycznia 1945 roku.
5. Sytuacja strategiczna na linii działania frontów w kierunku Ostrowa Wlkp.
6. Wyzwolenie Ostrowa Wlkp.
7. Akcje zbrojne w dniach wyzwolenia Ostrowa Wlkp.
8. Wejście wojsk rdzieckich do Ostrowa Wlkp.
9. Organizacja działalności cywilnej.
10. Zniszczenie spowodowane przez wycofującego się okupanta.

inż. Henryk Niesobski

1
III/3/3/4

ZANIM OSTRÓW WIELKOPOLSKI BYŁ WOLNY

Powracając po czterdziestu paru latach do wydarzeń ze stycznia 1945r. musimy być świadomi tego, że zapamiętany obraz tych dni uległ pewnym zniekształceniom których dokonał czas, niedoskonała pamięć ludzi i inny odbiór tego obrazu tak przez uczestników jak i czytelników. Brak historycznie wiernej dokumentacji - zapisu z dni stycznia 1945r. sprawił, że wiele zdarzeń zostało przekolorowanych i nie jest ścisłych powstały mity i legendy, podczas gdy niektóre zdarzenia nie znalazły dotychczas żadnej wzmianki mimo, że odegrały kluczową rolę. Dodatkowych zniekształceń dokonały również próby minimalizowania a nawet zaprzeczania jakoby tu w Ostrowie Wlkp. nic się nie działo. Dochodzenie więc do historycznej prawdy tamtych dni wymaga dzisiaj, już szczegółowych badań historyków a nie wyłącznie spisania jednostronnych relacji często wyolbrzymionych.

Jako bezpośredni uczestnik wydarzeń ze stycznia 1945 roku i żołnierz Armii Krajowej członek konspiracji wojskowej od 1939 roku, chciałbym dorzucić do dotychczasowych opisów reakcję własną trochę odrębną przedstawiając zarazem mechanizm który był stymulatorem tych wydarzeń. Jestem świadomy tego, że istnieje jeszcze wiele szczegółów które nie trafiły dotychczas do ludzi pióra a których ujawnienie pozwoli dopiero na zamknięcie rozdziału historii o wojskowej konspiracji i wyzwoleniu Ostrowa Wlkp. jednego z sześciu miast w Polsce w których wybuchło powstanie.

1. Stan organizacyjny konspiracji wojskowych - Ruchu Oporu -
 Armii Krajowej w 1944 roku i w okresie poprzedzającym wyzwolenie
 Ostrowa Wlkp.

III/13/2/5

Przygotowania do konspiracji wojskowej na terenie Ostrowa Wlkp. zapoczątkował drugi oddział ^(złoty Generalnego) wojska polskiego w 1938-39 roku przygotowując "Dywersję pozafrontową". Szkolenie w tym zakresie odbyli we Wrześni R. Eulenfeld i inni /6 osób/. W 1939r. zdeponowano pojemniki z materiałami dla dywersji u Eulenfelda przy ul. Wrocławskiej. W innych ośrodkach działalność tę przejęła w okupacji Polska Tajna Organizacja Wojskowa - co do Ostrowa brak na to potwierdzenia. Pierwszą tajną organizacją konspiracyjną na terenie Ostrowa była "Ojczyzna" do której należał również por. E. Serwański. Pierwszą tajną organizacją ściśle wojskową była Tajna Organizacja Wojskowa TOW założona przez por. M. Grzeszczyka, która w 1940 roku została scalona przez Związek Walki Zbrojnej kierowany przez kapitana Wacława Koteckiego "Wawrzyn" /wg. innych relacji TOW przeszedł dopiero w 1942 roku do Armii Krajowej/. Od 1942 roku ZWZ przeszedł w Armię Krajową i na terenie Ostrowa Wlkp. istniał Obwód, Inspektorat który odtwarzał 60 p.p AK a od 1942 roku istniał również Okręg Poznański ZWZ - AK kierowany przez płk. Henryka Kowalówkę "Dziedzic" i szefa sztabu mjr. Jana Kamińskiego "Franek". Po rozbiciu przez gestapo poznańskie w końcu 1943 roku i początku 1944 roku okręgu poznańskiego i fali aresztowań, do odbudowy okręgu przystąpił kpt. J. Kołodziej "Drwal". Istniał Związek Harcerstwa Polskiego w konspiracji od 1939 roku, Hufiec Ostrowski z którego wyszły trzy drużyny harcerskie spełniające warunki Szarych Szeregów. Do działalności w ZWZ - AK byli włączani harcerze sukcesywnie od 1941 roku w miarę potrzeby.

Szare Szeregi nie stanowiły odrębnej grupy, która wyszła z harcerstwa konspiracyjnego, jedynie program szkoleniowy tych drużyn, był rozbudowany do potrzeb konspiracji wojskowej.

Istniał również młodzieżowy Polski Czerwony Krzyż /zorganizowany przez Bogdana Niesobskiego/ obejmujący jedną drużynę zorganizowaną na wzór harcerski z rozbudowaniem pierwszej pomocy, obsługi sanitarnej i pielęgniarskiej.

Była delegatura rządu na kraj z p. Serwą i Kasprzakiem.

Wydawana była prasa podziemna od 1939 roku wiadomości radiowe i "Zew" przez Edwarda Niesobskiego oraz gazetka Orzeł Biały przez Bigosia i Stawika.

W Ostrowie istniało tajne szkolnictwo obejmujące szkołę powszechną oraz gimnazjum, istniało kuratorium.

Biorąc pod uwagę to, że Ostrów liczył wówczas około 32 tys. mieszkańców a w październiku 1941 roku polacy stanowili 82,5%. W 1944 roku natomiast stanowili tylko około 60%. Stan nasycenia organizacjami i działalności konspiracyjną był bardzo wysoki a rozbiicia działalności dokonywało gestapo poznańskie i łódzkie, we wszystkich organizacjach i szczeblach. Ocenę konspiracji wojskowej w Ostrowie charakteryzuje następujące stwierdzenie: /dr. Mariana Woźniaka znawcy konspiracji wojskowej wielkopolski/ "Po tragicznych w skutkach aresztowaniach w szeregach Armii Krajowej w latach 1943 - 44 które zdziesiątkowały organizację był jednak w Okręgu Poznańskim teren który mimo ciosów gestapo funkcjonował organizacyjnie normalnie. Tym terenem był Inspektorat Ostrów Wlkp. który od połowy 1942 roku był również ośrodkiem dowodzenia całym okręgiem.

- III/13/2/7⁴
2. Okręg Poznański Armii Krajowej w Ostrowie Wlkp. odbudowany częściowo za po. Komendanta Okręgu kapitana J. Kołodzieja. "Drwal", "Szmyt"
-

Po fali aresztowań i rozbiciu okręgu pod koniec 1943 roku i na początku 1944 roku udało się odtwarzać do końca 1944 roku. sztaby:

- 56 pp AK Krotoszyn

60 pp AK Ostrów Wlkp

70 pp AK Pleszew

Do dnia 21 maja 1944 roku odtworzone zostały siły KEDYW-u a rozkaz K O 160/III zobowiązał oddziały KEDYW-u do rozpoczęcia akcji zbrojnych. W listopadzie 1944 roku nawiązana została łączność pośrednia z Komendą Obszaru w Bydgoszczy przez Okręg Pomorski. W grudniu 1944 roku przybył do Ostrowa Wlkp. kurier z Komendy Obszaru z instrukcjami. Nie było jednak w dalszym ciągu rozkazu co do rozmiarów akcji zbrojnej "Burzy". Istniała łączność z Samodzielnym Obwodem Zewnętrznym "Kępnia-Kępno" jednostki w rejonie Namysłowa, Sycowa i Oleśnicy. Istniała stała łączność z Kępnem i Ostrzeszowem, nie udało się nawiązać łączności z Komendą Główną AK przez Częstochowę.

Brakowało jednak rozeznania i nawiązania kontaktów po aresztowaniach z Inspektoratami Rejonowymi: Poznań, Gniezno, Leszno, Nowy Tomyśl, Środa Wlkp. i Wągrowiec. Na niekorzyść mobilizacji związków taktycznych miał wpływ masowy pobór przez okupanta ludności polskiej do kopania okopów i prac fortyfikacyjnych /tzw. "anzac"/.

Do 10 stycznia 1944 roku brakowało również rozkazu z Komendy Obszaru co do wielkości akcji zbrojnej "Burzy" na wypadek zbliżania się frontu radzieckiego. W tej sytuacji po. Kom. Okręgu kap. J. Kołodziej decyduje się na wysłanie w dniu 10 stycznia 1945 roku specjalnego kuriera do Komendy Obszaru w Bydgoszczy z zapytaniem: "co robić w wypadku zbliżania się frontu rosyjskiego"? Tym kurierem był kapral p. Henryk Niesobski /autor/.

5
11/13/2/8

Kurierowi zastrzeżono, że nie wolno mu wracać bez konkretnego rozkazu. W wypadku otrzymania rozkazu np. "czekać dalszych rozkazów". Ma czekać. Pominę sytuację, jaka panowała na dworcach kolejowych, oraz moją osobistą po aresztowaniach listopadowych, ucieczce z Sadowia, jak i aresztowaniu młodszego brata Bogdana.

W dniu 12 stycznia otrzymałem w Bydgoszczy rozkaz, który brzmiał: "czekać dalszych rozkazów" - odmówiłem powrotu do Ostrowa Wlkp. z tym rozkazem, informując Komendę Obszaru o przekazanej mi decyzji Komendy Okręgu, zabraniającej wracać z takim rozkazem, oraz, że będę czekał na konkretny rozkaz.

W dniu 13 stycznia 1945 roku otrzymałem konkretny rozkaz, który brzmi "wykonać rozkaz "Burzy" - "Deszcz" - ochraniać obiekty strategiczne i ludność - rozkaz podpisał szef sztabu Komendy Obszaru "Dębora" - czyli mjr Leski - jak się później okazało.

W dniu 12 stycznia 1945 roku ruszyło uderzenie I Frontu Ukraińskiego Marszałka Koniewa, z przyczółka Sandomiersko-Sląskiego które chyba miało decydujące znaczenie na zmianę rozkazu.

Wieczorem 14 stycznia 1945 roku rozkaz przekazany został w Ostrowie Wlkp. po. Komen. Okręgu kap. Kołodziejowi "Drwałowi".

Treść tego rozkazu poznały również osoby znajdujące się w bunkrze u st. ogniomistrza Wierzby w Ostrowie Wlkp. na Zacharzewie.

A więc sytuacja jest jasna. Przejście z dotychczasowych działań ofensywnych przygotowywanych w ramach "Burzy", do działań defensywnych "Deszcz", ale jednak działanie i to na miarę posiadanego uzbrojenia i posiadanego stanu osobowego żołnierza. Ale jednak działanie, a nie stanie z bronią u nogi. Przywieziony rozkaz wymagał jednak opracowania nowego planu operacyjnego. Czy na to było dosyć czasu od dnia 14.I. do pierwszych wystąpień 18./19 stycznia pozostawiam do oceny sztabowców.

3. Stan organizacyjny Inspektoratu Ostrowskiego Armii Krajowej 60 pp AK pod koniec 1944 roku

Inspektorat Armii Krajowej w Ostrowie Wlkp. zgodnie z planami Okręgu miał odtworzyć 60 pp AK, planując w okresie przejścia frontu podjąć działania w trzech ogniskach walki /OW/. Mimo ciosów gestapo operatywność odbudowy dawała zdolność mobilizacyjną 60 pp AK określoną na 1.640 żołnierzy przy poważnym niedoborze uzbrojenia /wpadki broni pochodzącej z rzutów w leśniczówce na Szczygliczce w 1943 roku oraz w Sadowiu w listopadzie 1944 roku/.

Plan operacyjny Inspektoratu przewidywał udział w walce z wermachtem 25-27 plutonów wchodzących w skład 60 pp AK, oraz 3 plutony Służby Ochrony Powstania. Odwody miały stanowić kompania /3 plutony/ KEDYW-u dowodzona przez ppor. Władysława Urbana "Żbika". W plutonach KEDYW-u większość stanowili harcerze z "Szarych Szeregów". Zasięg operacyjny KEDYW-u wykraczał daleko poza granice planowanych ognisk walki i obejmował tereny kolejowe pod Oleśnicę. W drugiej połowie 1944 roku KEDYW Ostrowski wykonał 16 akcji dywersyjnych z czego 12 akcji było udanych. W listopadzie 1944 roku KEDYW Ostrowski dotknęły dalsze ciosy. Rozbito prawie w całości i aresztowano pluton 2 do zadań w terenie wiejskim dowodzony przez kaprala "Ireneusz Sobczaka, zastrzelony został również oficer d/s KEDYW-u Okręgu i pierwszy dowódca KEDYW-u Ostrowskiego ppor. Jerzy Sobczak. Aresztowany został też kaprał Bogdan Niesobski dowódca 1 plutonu KEDYW-u do zadań w terenie miejskim.

W Inspektoracie Ostrowskim AK brakowało na stanowiska dowódców kompani oficerów. Stanowiska te zostały obsadzone przez podoficerów zawodowych awansowanych w dniu 11 listopada 1944 roku do stopni podporuczników stanu wojny.

Dowódca 60 pp AK. mianowano ppor. Floriana Marciniaka "Borutę".

W/13/3/10

Stan czujności dowództwo pułku pełniło od 1 sierpnia /od wybuchu Powstania Warszawskiego/ a z dniem 1 2 stycznia 1944 roku przestawiło się w styn pogotowia /ruszenie ofensywy radzieckiej I F.U./

W początku stycznia 1944 roku stwierdzono w Inspektoracie rozbiście 4 kompanii ppor. St. Pacyny, brak łączności z 3 kompanią ppor.

Wojciecha Hamola oraz w dniu 11 stycznia 1945 roku aresztowanie przez gestapo dowódcę 8 komp. ppor. Władysława Juszcza "Radełko".

W dniu 10 stycznia 1945 roku dowództwo 60 pp AK. dokonało oceny sił niemieckich w Ostrowie Wlkp. które wynosiły:

- 386 batalion zapasowy wermachtu w sile 940 żołnierzy - stanowił garnizon miejscowy w stanie unormowanym, uzupełnił go:
 - część druga batalionu 113 volkssturmu,
 - pluton wartowniczy z oddziału własowa SS i szwad wache.

Razem uzupełniał garnizon 630 żołnierzy.

Stan policji oceniano na 64 funkcjonariuszy

Całość sił niemieckich oceniano na 1.634 żołnierzy.

Stan ten uległ pomniejszeniu wymarszem 2 kompanii 386 batalionu zapasowego wermachtu w nocy 17-18 stycznia na front.

Rankiem 18 stycznia 1945 roku stwierdzono przygotowywanie do obrony miasta przez volksstrum, ewakuację więzienia /wypuszczono więźniów z mniejszymi karami/. Paniczną ucieczkę Niemców cywilnych.

W dniu 20 stycznia 1945 roku w Ostrowie Wlkp. przy ul. Kościuszki odbyła się ostatnia odprawa sztabu okręgu. /wg. ppor. J. Zaradniewicza odprawa odbyła się w dniu 18.01.1945r/.

Odprawa odbyła się w dwóch a może nawet w trzech grupach ze względu na bezpieczeństwo. Na odprawie po Komendant Okręgu kap. J. Kołodziej poinformował:

- 1/ o otrzymanym rozkazie z Komendy Obszaru z Bydgoszczy o wejściu do akcji zbrojnej i jej rozmiarach. Odczytał przywieziony przez kuriera rozkaz.

11/13/2/11 8

2/ że otrzymał wiadomość, że w Poznaniu rozpoczął działalność pułk. Rzewuski "Przemysław" organizując Okręg Poznański Armii Krajowej i zgodnie z obowiązującymi zasadami zobowiązany jest nawiązać kontakt i przekazać mu dotychczas odbudowaną część Okręgu.

3/ że odebrał drogą radiową /przez radio Londyn/ rozkaz Komendy Głównej Armii Krajowej - generała Okulickiego z dnia 19.I.1945r, o rozwiązaniu Armii Krajowej. /rozkaz ten nigdy nie dotarł drogą kurierską/.

Po omówieniu w/w punktów, przedyskutowaniu a nawet głosowaniem nad punktem 1 postanowiono:

ad.1 - Sztab Komendy Okręgu nie weźmie udziału w planowanej akcji zbrojnej jak w pkt.1. Za takim stanowiskiem opowiedział się również szef Rejonowego Inspektoratu AK Ostrów Wlkp. kpt."Weber". Postanowiono jednak pozostawić całkowitą swobodę działania dowódcom niższego szczebla /kompanii, plutonu/, którzy w zależności od sytuacji posiadanego uzbrojenia i żołnierza mogą we własnym zakresie decydować o rozmiarach akcji zbrojnej.

Decyzja taka zapadła w dniu 20 stycznia 1945 roku w chwili gdy już miała miejsce mobilizacja i organizacja placówki AK "Lech" na parowozowni od 18 stycznia i gdy ta placówka liczyła już 100 żołnierzy. Decyzja sztabu Okręgu akceptowała więc stan faktyczny istniejącej sytuacji w niektórych jednostkach. Od 20.01.1945r. istniała też już placówka AK na Krępie dowodzona przez Karasińskiego, a w Fabryce Wagonów placówka AK ppor.Wawrzyńca Rynkowskiego gdzie w dniu 18.01.1945r, przeszkodzono już w demontażu maszyn.

ad.2 - Ustalono, że po.Kom. Okręgu kap. J.Kołodziej nawiąże kontakt z płk. Rzewuskim "Przemysławem" w Poznaniu jak tylko pozwolą na to warunki /zbliżający się front/ i przekaże mu część odbudowanego Okręgu.

III/3/12

Do nawiązania kontaktu doszło około 28 stycznia po wyzwoleniu już Ostrowa Wlkp. W czasie kiedy Poznań jeszcze wałczył.

/Komendant Okręgu Poznańskiego Ak płk. Rzewuski "Przemysław", stał na stanowisku pozostawienia organizacji AK w konspiracji i nie włączania się do działań wspierających Armię Radziecką. W późniejszym okresie odmówił Komendzie Głównej AK gen. Okulickiemu wykonania rozkazu z dnia 19.01.1945 roku i wyłamał Okręg Poznański spod dowództwa Komendy Głównej AK, Jak podaje szef sztabu Kom. Obszaru mjr. Leski w książce pt. "Biretii Rogatywka"./

Stanowisko to nie miało żadnego jednak wpływu na wydarzenia w Ostrowie w dniach 18-26 stycznia 1945 roku i podjęte działania.

ad.3 - W świetle faktów omówionych w punktach 1 i 2 odnośnie rozkazu Kom. Głównej AK z dnia 19.01.1945 roku Sztab Okręgu Poznańskiego AK nie podjął decyzji o rozwiązaniu Okręgu.

W dniu 20 stycznia 1945 roku odbyła się również odprawa na szczeblu dowództwa 60 pp AK na którym poinformowano o decyzjach zapadłych na szczeblu Sztabu Okręgu. Dowództwo 60 pp AK łącznie z dowódcami kompanii wyraziło dezaprobatę dla rozkazu Kom. Głównej AK z dnia 19.01.1945 roku. Zwyciężył obowiązek żołnierski - opowiedziano się za działaniami wspierającymi Armię Radziecką. W tej sprawie pozostawiono swobodę działania dowódcom niższego szczebla i zwolniono żołnierzy z przysięgi.

Na odprawie tej szef wywiadu Inspektoratu Ostrowskiego por. Albin Gła "Hubert" poinformował, że już w ostatnich miesiącach 1944 roku przekazywał informacje wywiadowcze Związkowi Radzieckiemu za pośrednictwem radiostacji przy ul. Raszkowskiej.

Decyzja Sztabu Okręgu jak i Inspektoratu Ostrowskiego AK w aspekcie rozkazu Kom. Głównej AK z dnia 19.01.1945 roku miała związek bezpośredni i wpływ na utworzenie w Ostrowie Wlkp. "Ochotniczej Obrony Miasta"

jako grupy zorganizowanej w Ostrowie Wlkp. /i tylko w Ostrowie biorąc pod uwagę cały Okręg Poznański/, na bazie żołnierzy dotychczasowego Inspektoratu AK z udziałem ostrowiaków nie zorganizowanych i byłych żołnierzy Wojska Polskiego.

L Tu nasuwa się pytanie?. Jaki był związek między utworzonymi oddziałami "Ochotniczej Obrony Miasta" a Inspektoratem Armii Krajowej w Ostrowie? Chcąc znaleźć na to pytanie odpowiedź musimy wrócić do wydarzeń, jakie miały miejsce w stosunku do oficerów i żołnierzy Armii Krajowej za Wisłą, co znalazło już się w niejednej publikacji. O wydarzeniach tych wiedział tak sztab Okręgu jak i Inspektoratu w Ostrowie Wlkp. co znalazło swój wyraz w podjętych decyzjach tych sztabów. Nie było chyba żołnierza w Ostrowskim środowisku Armii Krajowej którzy z takimi decyzjami zawieszenia działalności się zgadzali. Decyzja taka była jednak potrzebna dla stworzenia zasłony między działalnością dotychczasową, /patrzac perspektywicznie na wydarzenia od dnia 18 do 26 stycznia 1945 roku/ a działalnością wspierającą Armię Radziecką, działalność nie związaną z Armią Krajową lecz posiadającą nową formę organizacyjną w postaci nazwy "Ochotniczej Obrony Miasta" w której znaleźli się prawie wszyscy żołnierze i oficerowie Armii Krajowej Inspektoratu ostrowskiego, oraz ostrowiaczy niezorganizowani i byli żołnierze Wojska Polskiego z 1939r. Przypaczmy się tym przemianą organizacyjnym w poszczególnych dniach. Od 18.01.1945 roku wychodzi do akcji placówka "AK-LECH" na parowozowni w następnnych dniach będą potocznie zanikały litery AK i zostaje tylko placówka "Lech" a jedynie w późniejszych publikacjach powojennych zostanie to utrzymane jako synonim dla podkreślenia wystąpienia Armii Krajowej i będzie nazywana tak jak w pierwszych dniach "Placówka AK-Lech".

11/13/2/14¹¹

W dniu 22.01.1945r. uruchomiony został punkt werbunkowy "Ochotniczej Obrony Miasta" w koszarach przy ul. Koszarowej /PPR-u/ którego prowadził chorąży zawodowy Ignacy Misiorny z AK. Werbunek jest więc wcześniejszy niż powołano formalnie "Ochotniczą Obronę Miasta" co miało miejsce dopiero na wiecu w dniu 23.01.1945r. w strzelnicy.

Należy tu jednak podkreślić fakty, że od 21.01.1945r. działa już placówka AK w Fabryce Wagon /ZNTK/, dowodzona przez ppor. Wawrzyńca Rynkowskiego, a w dniu 22.01.1945r. na tej placówce stoczył starcie oddział Ignacego Marciniaka z Niemcami uniemożliwiając zniszczenie elektrowni. Była to również działalność żołnierzy AK przed powołaniem "Ochotniczej Obrony Miasta".

Od dnia 21.01.1945r. działa również placówka Karasińskiego na Krępie również AK oraz placówka Żaka przy ul. Wrocławskiej koło Jankowa Przygockiego również AK. To wszystko działo się zanim powołano "Ochotniczą Obronę Miasta". Ta samodzielna działalność poszczególnych placówek wymagała nie tylko nowej nazwy ale i dowódcy który w przyszłości musi być czysty w wypadku potrzeby wyjaśnień. Tym dowódcą nie mógł być nikt z dotychczasowych oficerów Armii Krajowej z tego terenu. Musiał to być ktoś kto przybył na ten teren w ostatniej chwili.

Czy to było przypadkiem czy nastąpiło ściągnięcie trudno jest dzisiaj ustalić, faktem jest, że zjawił się w Ostrowie Wlkp. w chwili gdy był potrzebny a oficerem tym był por. AK inż. Kazimierz Buda któremu "Tymczasowy Komitet Miasta i Powiatu" w dniu 23.01.1945r. powierzył dowództwo "Ochotniczej Obrony Miasta" a wszystkie placówki się zaraz podporządkowały. Jak później wykazał czas przewidywania Sztabu Okręgu i Inspektoratu AK były słuszne i przesłuchiwany w latach pięćdziesiątych przez Urząd Bezpieczeństwa por. inż. Kazimierz Buda miał prostą obronę gdyż nie miał powiązań z byłymi oficerami Armii Krajowej tego terenu. W ten sposób organizacja AK na terenie Ostrowa Wlkp. rozwiązała wejście do akcji zbrojnej żołnierzy AK nie narażając ich na późniejsze kłopoty, wejścia które okazało się nie tylko potrzebne ale i konieczne i które ochroniło miasto.

12
T. 13/2/15

4. Organizacja i działalność bojowa placówki AK "Lech" w Ostrowie Wlkp w parowozowni, od 18 do 26 stycznia 1945 roku.

Starszy Ogniomistrz Wierzba "Bonifacy" dowódca placówki AK na Zacharzewie w Inspektoracie Ostrów Wlkp i równocześnie dowódca ogniska walki 60 p.p. AK obejmującego węzeł kolejowy Ostrów Wlkp. miał do dyspozycji w ramach 60 p.p. AK trzecią kompanię z którą urwała się łączność i czwartą kompanię która była częściowo rozbita /głównie przez tzw. "ansac"/. Jak się później okazało w obu kompaniach brakowało żołnierzy do stanu minimalnego.

Znając treść rozkazu przywiezionego z Komendy Obszaru z Bydgoszczy o wejściu do akcji zbrojnej "Burza-Deszcz" w dniu 14 stycznia wieczorem oczekiwał rozkazu o zgrupowaniu-mobilizacji dowodzonego Ogniska Walki. Minął jednak dzień 15, 16, 17 stycznia i rozkazu z Inspektoratu Ostrowskiego ani decyzji sztabu Okręgu nie było. Zgodnie z zadaniem ochrony węzła kolejowego Ostrów Wlkp. w dniu 18 stycznia 1945r. od rana podjął decyzję dokonania szerszego rozpoznania sytuacji na dworcu kolejowym, przez zbrojny patrol w skład którego weszli: Starszy Ogniomistrz Wierzba jego syn Stefan i Jan ^{podporucznik} podchorąży Tadeusz Zieliński oraz czterech kedywiaków przebywających u niego w bunkrze Eugeniusz Eulenfeld, Tadeusz Opałko, Klaman ^{Leon} i Henryk Niesobski /autor/.

Ośmio osobowy uzbrojony patrol /został otwarty magazyn broni u Wierzby. wyszedł z ukrycia przez stadion kolejowy udając się na teren parowozowni docierając do budynku noclegowego drużyn parowozowych, po sprawdzeniu którego zajął go na bazę, /budynek był podpiwniczony schronami z których były wyjścia na zewnątrz o czym wiedzieliśmy/.

Po zajęciu budynku i postawieniu wewnątrz warty wysłane zostały dwa patrole na teren parowozowni które z ukrycia miały obserwować sytuację na dworcu kolejowym. Równocześnie wysłano łączników dla ściągnięcia częściowo żołnierzy przynależnych do ogniska walki.

11/13/2/16 13

Wkrótce przybyły z rozpoznania patrole oznajmiając, że w parowozowni nie ma Niemców, lecz na dworcu przygotowywany jest do odjazdu pociąg z uciekinierami i volkssturmem. Był to ostatni pociąg odchodzący z Ostrowa Wlkp. na zachód. Na dworcu pozostało kilka wagonów towarowych /w tym jeden wagon chleba, jeden wagon kocy oraz cysterna z benzyną/

Wieczorem 18 stycznia placówka liczyła 20 żołnierzy. Przez całą noc patrole obserwowały z ukrycia sytuację na dworcu. W mieście kręcili się jeszcze Niemcy. Wieczorem otrzymaliśmy na placówce wiadomość od dyżurnego ruchu z Czekanowa p. Grzelaka o przejeździe transportów wojskowych niemieckich z ciężkim sprzętem w kierunku Kalisza.

19 stycznia na placówkę przybył ppor. Władysław Urban "Żbik" dowódca kompani kedywu ostrowskiego któremu Starszy Ogniomistrz Wierzba przekazał dowództwo placówki. W dalszym ciągu silne patrole obserwowały teren dworca a szczególnie mostów kolejowych z ukrycia.

20 stycznia dostałem rozkaz zgrupowania /mobilizacji/ pozostałych żołnierzy kedywu ostrowskiego - pozostały stan pierwszego plutonu do zadań miejskich, oraz pluton 3 /drużynę zmotoryzowaną Zenona Morison, drużynę sanitarną Jadwigi Pfeifer oraz drużynę rezerwową.

Podaliśmy im punkt zborny i w niespełną godzinę zjawili się wszyscy na placówce. Drużyna zmotoryzowana przyprowadziła dwa samochody. Przyprowadził Morison i Walotka, zgłosił się Czesław Kowalski, a w drużynie sanitarnej zgłosiły się: Jadwiga Pfeifer, Olga i Lidia Ryrych, Sabina Polak, ^{Grybajewski Czesław} Stanisława Urban. W drużynie rezerwowej zgłosili się: ~~Henryk Michalski~~, Kazimierz Parnecki, Józef Sobala i inni.

W dniu 20 stycznia placówka osiągnęła stan osobowy 100 żołnierzy.

21 stycznia wieczorem zapadła na placówce decyzja ściągnięcia z lasów koło Ligoty oddziału leśnego por. Mocka "Spirytusa" oraz zmagazynowane tam broni pochodzącej z Pleszewa /rzut "owies" 15/16 października 1943. Broń ta została przekazana przez kap. "Adama" Mikolaizika a pobrana by z magazynu w Pleszewie /kasyno/ na podstawie decyzji kom.okr. dla uzupełnienia uzbrojenia kedywu ostrowskiego po wpadce broni w Sadowiu.

11/13/2/17

Broń zmagazynowana była w bunkrach leśnych koło Ligoty /bliska odległość
 przerzutu z Pleszewa/. Skład patrolu: ppor. Władysław Urban dowódca
 placówki, Henryk Niesobski /autor/ Walotka ^{Mienysław} jako kierowca i Klaman. ^{Leon}
 Patrol wyruszył z placówki około godziny 23 i mimo bardzo ciężkich
 warunków atmosferycznych dotarł do skrzyżowania koło Moszczanki, gdzie
 doszło do starcia /pozycja 4 na planie/ z załogą samochodu wojskowego
 niemieckiego 2 żołnierzy. W momencie starcia nadjechał motocyklowy patr
 wojskowy z 3-ma żołnierzami którego zaatakowaliśmy. W wyniku starcia
 zginął niemiecki oficer i ranny został żołnierz, a trzech żołnierzy
 wzięto do niewoli oraz zdobyto samochód wojskowy, motocykl z przyczepą
 karabin maszynowy oraz 6 sztuk broni. Przesłuchany dowódca patrolu
 nieprzyjacielskiego ujawnił, że są strażą przednią wędrującego kotła.
 Natychmiastowa ocena sytuacji i zorganizowanie powrotu na placówkę
 zabierając jeńców i zdobyty sprzęt uchroniła nas od spotkania z załogą
 dwóch samochodów pancernych które nadjechały około 10 minut, po naszym
 wyjeździe. Czterech żołnierzy naszego patrolu wycofując się zabrało 2
 samochody 1 motocykl i 4 jeńców. Po minięciu Rąbczyna przez naszą kolumnę
 w pół godziny po naszym przejeździe stanął na postój oddział nieprzyja-
 cielski w sile jednego batalionu. Jeszcze raz sprzyjało nam szczęście.
 W dniu 22.01.1945r. placówka AK "Lech" liczyła 120 żołnierza, 4 samocho-
 dy, 1 motocykl z przyczepą. Posiadała punkt sanitarny ze szpitalem
 polowym, kuchnię żołnierską na bazie istniejącej stołówki, zapas chleba
 oraz kocy i cysterne paliwa.

Tego samego dnia patrol saperski placówki przeprowadził śmiałą akcję
 rozminowania mostów: odolanowskiego i krotoszyńskiego ratując węzeł
 kolejowy przed zablokowaniem.

22 stycznia pluton placówki AK "Lech" wraz z patrolem zmotoryzowanym
 stoczył dwa starcia z nieprzyjacielem, pierwsze na Szczygliczce
 /poz.5 na planie/ za przejazdami kolejowymi, a drugie /poz.6 na planie/
 w przedłużeniu ul. Starokaliskiej /Limanowskiego/ zmuszając nieprzyja-
 ciela do wycofania i zdobywając broń oraz sprzęt wojskowy.

Akcje Odmówiono w
 Szczygliczce 22.01.1945

13/2/18

22 stycznia 1945r. w godzinach popołudniowych patrol samochodowy placówki AK"Lech" zaatakował, rozbił i rozbroił oddział niemiecki 8 żołnierzy wermachtu przy szosie odolanowskiej w pobliżu Małej Topoli. /poz. 7 na planie/.

W dniu 23.01.1945r. placówka AK"Lech" osiągnęła stan maksymalny 180 żołnierzy, posiadała 3 szybkie patrole zmotoryzowane samochodowe i 1 patrol motocyklowy. Patrole zmotoryzowane interweniowały we wszystkich punktach miasta w miarę otrzymanych informacji o pojawieniu się nieprzyjaciela.

23 stycznia 1945r. w godzinach przedpołudniowych patrol samochodowy i motocyklowy placówki AK"Lech" w sile 10 żołnierzy wsparł działanie placówki AK Żaka koło Janowa Przygodzkiego powodując rozbitcie oddziału wermachtu około 30 żołnierzy. /poz. 10 na planie/.

23 stycznia w godzinach popołudniowych patrol samochodowy placówki AK"Lech" w sile 6 żołnierzy zaatakował i rozbił oddział niemiecki o sile 8 żołnierzy, na szosie krotoszyńskiej za Zacharzewem. / poz. 8 na planie/.

W dniu 24.01.1945r. patrol placówki dokonał w godzinach rannych rozpoznania sił nieprzyjacielskich które gromadzone były na szosie Raszkowskiej w sile batalionu wspartego 6 czołgami, w tym dniu około południa wysłany został patrol samochodowy z dowódcą Ochotniczej Obrony Miasta por. K. Budą w kierunku Krotoszyna po pomoc czołgów radzieckich

W dniu 24.01.1945r. placówka AK"Lech" w godzinach popołudniowych odparła atak nieprzyjaciela na miasto od strony zachodniej na szosie krotoszyńskiej w pobliżu mostu. /poz. 12 na planie/.

W nocy z 24/25 stycznia 1945r. wysłany został patrol motocyklowy w składzie ppor. W.Urban i H. Niesobski w kierunku Kalisza w celu sprowadzenia pomocy czołgów radzieckich.

W dniu 25.01.1945r. placówka AK"Lech" wsparta 3-ma czołgami radzieckim oraz plutonem "Ochotniczej Obrony Miasta" odparła nieprzyjacielski atak w godzinach rannych powodując całkowite rozbitcie nieprzyjaciela.

/poz. 13 na planie/

13/2/19

Szczegóły ataku nieprzyjaciela w dniu 24/25 stycznia 1945r. podano w rozdziale "Wyzwolenie Ostrowa Wlkp."

Po odparciu ataku nieprzyjacielskiego przy moście krotoszyńskim 2 patrole zmotoryzowane placówki wzięły udział w rozbrojeniu oddziału SS własowa w browarze przy ul. Raszkowskiej /poz. 14 na palnie/, gdzie wzięto do niewoli 36 żołnierzy.

W dniu 26.01.1945r. placówka AK "Lech" została rozwiązana a broń przekazana Straży Ochrony Kolei.

5. Sytuacja strategiczna na linii działania frontów w kierunku Ostrowa Wlkp.

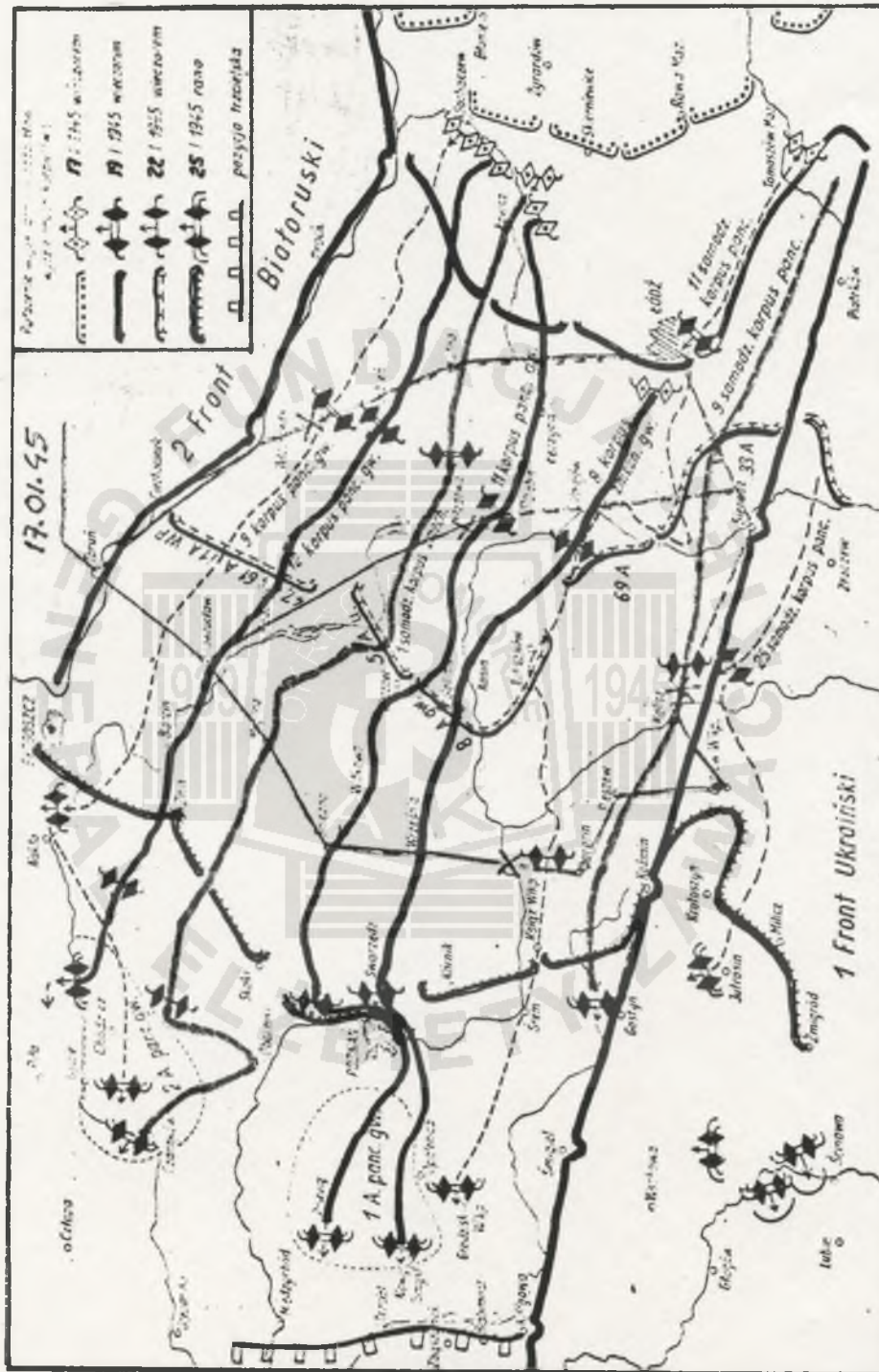
Ostrów Wlkp. leżał w strefie działania I Frontu Ukraińskiego dowodzonego przez Marszałka Koniewa, który w dniu 12 stycznia ruszył do operacji wiślańsko-odrzańskiej.

Sytuację strategiczną w Ostrowie Wlkp. wytworzyły jednak działania I Frontu Białoruskiego dowodzonego przez Marszałka G.Żukowa.

Wojska I Frontu Ukraińskiego uderzyły 12.01.1945r. w ramach operacji Sandomiersko-Sląskiej posuwając się na zachód w ogólnym kierunku na Wrocław. Wojska I Frontu Białoruskiego ruszyły do akcji 14.01.1945r. z przyczółków magnuszewskiego i puławskiego. W dniu 17.01.1945r.

oddziały 11 Samodzielnego Korpusu Pancernego oraz 8 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii przełamały pozycje niemieckie od Spały po Ujście Bzury odcinając w dniu 19.01.1945r. Łódź i zamykając tam znaczne siły 9 Armii niemieckiej, wchodzącej w skład grupy armii "A" nazwanej później armią "środek". W tej sytuacji prawdopodobnie na wskutek niewłaściwego rozpoznania, rozkazem Hitlera z dnia 14.01.1945r. przystąpiono do ściągnięcia z Prus Wschodnich w rejon Łodzi Korpusu Pancernego "Grossdeutschland" z kadrowymi dywizjami, Herman Göring, dywizją pancerną i dywizją grenadierów pancernych "Brandenburg". Dowódcą Korpusu był gen. V.Sauchena. Uderzenie wojsk I Frontu Białoruskiego było tak zaskakujące, że już w dniach 17-18.01.1945r. spowodowało rozbitcie głównych sił niemieckich, 9 armii i rozbitcie dowództwa grupy armii "A".

14/3/20/20



■ Działania zgrupowania uderzeniowego 1 Frontu Białoruskiego w późniejszej fazie operacji wiałusko-odrzańskich
w g. Zbigniewa Szumowskiego Bitwa o Poznań 1945 (uzupełnione NH)

III/13/2/21

Dowódca 9 armii generał V Lutwiz od dnia ucieczki z Tomaszowa Maz. nocą 18 stycznia 1945r. nie dawał znaku życia. W tej sytuacji Ober Komando Wermacht w dniu 18 stycznia 1945r. mianowało gen. Harpe głównodowodzącym grupy armii "A", na dowódcę 9 armii mianowano gen. Busse, który otrzymał zadanie udania się do Kalisza i uchwycenia wędrujących kotłów na pozycji "b 2 " /tj. Kutno-Koło/.

Dnia 16 stycznia 1945r. Grajzer otrzymał polecenie zabezpieczenia sprawnego przerzutu wojskowych transportów kolejowych, które na południkowych liniach biegnących przez tzw. "Warthengau" korzystały z "zielonej drogi". Ostatecznie transporty wojskowe z Prus Wschodnich zgodnie z decyzją Ober Komando Wermacht ruszyły w dniu 17.01.1945r. trzema liniami kolejowymi:

- 1/ Toruń - Włocławek - Kutno - Zgierz
- 2/ Inowrocław - Karsznice - Zduńska Wola
- 3/ Gniezno - Jarocin - Ostrów Wlkp. - Kalisz

Wiadomość o przerzucie korpusu pancernego z Prus Wschodnich w rejon Łodzi otrzymał dnia 18.01.1945r. Marszałek Żukow dowódca I Frontu Białoruskiego, który polecił przyspieszenie marszu na zachód szybkim samodzielnym jednostkom pancernym, polecając rozbicie transportów wojskowych i nie dopuszczenie ich do rozładowania. W efekcie doszły tylko transporty trasą przez Gniezno-Jarocin-Ostrów Wlkp do Kalisza z czego: dwa do trzy transporty rozładowano w Kaliszu, 3 transporty rozładowano w Nowych Skalmierzycach a 5 transportów nie rozładowanych zostało rozbitych na dworcu w Kaliszu. Łącznie trasą 3 doszło około 10 transportów z ciężkim sprzętem wojskowym.

W dniu 20.01.1945r. w Nowych Skalmierzycach wyładowano 3 transporty wojskowe, które po sformowaniu wyruszyły w kierunku Kalisza.

W Kaliszu mimo umocnienia się oddziałów niemieckich nad Prosną, nastąpiło rozbicie wojsk pancernych w dniach 21.01. do 23.01.1945r. przez 9 samodzielny korpus pancerny Armii Radzieckiej I Frontu Białoruskiego, którego działania wspierał 25 samodzielny korpus pancerny I Frontu Ukraińskiego.

III/13/2/22

Z rozbitych wojsk pancernych nieprzyjaciela powstał "wędrujący kocioł" w którym znajdowały się: sztab XXIV korpusu pancernego wermachtu, sztab korpusu "Grossdeutschland" oraz rozbitki 16, 17, 19 dywizji pancernych i 20 dywizji grenadierów pancernych. Kocioł ten w dniu 21.01. kierował się na zachód w stronę Ostrowa Wlkp.

W Czekanowie przed mostem na Obołoku zatrzymał się, ostrzelany od Ostrowa Wlkp. pociskami artyleryjskimi, zawrócił do Czekanowa i skierował się na Lewków, Raszków, Krotoszyn.

To ostrzelanie nastąpiło około godziny 15.00 z uruchomionego czołgu przy szosie Kaliskiej.

6. Wyzwolenie Ostrowa Wlkp.

Na początku mojej relacji o wyzwoleniu Ostrowa Wlkp. muszę zadać trzy pytania na które nie znalazłem odpowiedzi w znanych mi dotychczas publikacjach, a na które postaram się odpowiedzieć przebiegiem wydarzeń w dniach wyzwolenia.

Pytanie 1.

Kiedy, gdzie i w jakich okolicznościach doszło do pierwszego starcia z nieprzyjacielem, w Ostrowie Wlkp., kiedy padły pierwsze strzały ?

Pytanie 2.

Dlaczego wojska nieprzyjacielskie "wędrującego kotła" kierując się na Ostrów Wlkp. zatrzymały się na szosie kaliskiej koło Czekanowa i skierowały się na Lewków, Raszków ? Co spowodowało taką zmianę ?

Pytanie 3.

Dlaczego wojska nieprzyjacielskie po ominięciu Ostrowa Wlkp. znajdując się na północnym zachodzie, zaatakowały wolne już wówczas miasto, w dniu 24 i 25 stycznia 1945 r. ? Jaki jest związek tych ataków z oddziałem SS Własowa, który był w browarze przy ul. Raszkowskiej ? oraz innych punktach miasta.

Odpowiedzi na powyższe pytania leżą u podstaw oceny wydarzeń jakie miały miejsce w Ostrowie Wlkp. w styczniowych dniach 1945 roku.

Przekazywanie więc jak to dotychczas ma miejsce samych epizodów związanych z wyzwoleniem Ostrowa Wlkp. bez przedstawienia mechanizmu działania który te epizody wytworzył, wydaje się dużym uproszczeniem nie tylko samych wydarzeń, ale również i brakiem prawidłowej oceny sytuacji jaka miała miejsce w Ostrowie Wlkp.

Dowodząc w dniach wyzwolenia plutonem zmotoryzowanym w placówce AK "Lech" w parowozowni, którą dowodził ppor. Władysław Urban a sam prowadząc patrol motocyklowy szybkiej interwencji, znajdowałem się prawie we wszystkich punktach miasta gdzie pojawił się nieprzyjaciel i gdzie zachodziła potrzeba wsparcia oddziałów lub patroli walczących.

Odpowiedź na pytanie pierwsze opieram na obserwacjach własnych spisanych w latach pięćdziesiątych, oraz na relacjach bezpośrednich uczestników tych wydarzeń.

Dnia 21 stycznia 1945 r. około godziny 9.00 szosą kaliską od Czekanowa nadjechał patrol motocyklowy /z przyczepą/ nieprzyjaciela.

Na wysokości pierwszego mostu na szosie kaliskiej został ostrzelany z karabinu maszynowego i karabinów ręcznych ze stanowiska przy pierwszym zabudowaniach /poz. 1 na planie/ powodując rozbitcie patrolu i zniszczenie motocykla z przyczepą. W tym starciu padły pierwsze strzały w Ostrowie Wlkp.

W tym starciu wziął udział między innymi, Andrzej Kłos, Józef Polak z kedywu ostrowskiego AK, którzy obsługiwali karabin maszynowy.

Nazwiska pozostałych dotychczas nie ustaliłem.

Około godziny 11 z tego samego kierunku nadjechał drugi patrol nieprzyjacielski składający się z motocykla z przyczepą i samochodu wojskowego. Patrol został ponownie ostrzelany z tego stanowiska przy szosie kaliskiej powodując zawrócenie patrolu w kierunku Czekanowa./przy tym ostrzelaniu zaciął się karabin maszynowy, którego następnie naprawiono w kuźni Polaka przy ul. Kaliskiej./

11/13/2/24

Około godziny dwunastej z tej samej strony od Czekanowa nadjechał niemiecki czołg "pantera", który zatrzymał się przed pierwszymi zabudowaniami /na wysokości byłej strzelnicy Bractwa Kurkowego/ i załoga czołg opuściła pozostawiając go na szosie. Jak się później okazało z braku paliwa. Czołgiem tym zajęła się grupa ostrowiaków z [REDAKTOWANE] którzy przystąpili do jego uruchomienia. Na placówkę AK "Lech" w parowozowni przyjechał motocyklem Władysław Polak /żołnierz kedywu ostrowskiego AK/, celem dostarczenia paliwa dla czołgu. Przygotowano kanistry które zawiózł na miejsce samochodem osobowym, Czesław Kowalski i Walotka. Po zatankowaniu silnik został uruchomiony. Około godziny piętnastej z tego czołgu wystrzelono w kierunku Czekanowa około 16 pocisków. /poz. 2 na planie/. W tym czasie szpica "wędrującego kotła" znajdowała się na wysokości mostu na Ołoboku /około 1 km. za Czekanowem w kierunku Ostrowa Wlkp./. To niespodziewane ostrzelanie z czołgu wojsk nieprzyjacielskich spowodowało zaskoczenie a popłoch rozszedł się szybko wśród żołnierzy wojsk niemieckich przenikając nawet do tych oddziałów które w tym czasie znajdowały się jeszcze w Nowych Skalmierzycach. To ostrzelanie znalazło również potwierdzenie w rozmowie jaką przeprowadziła Anna Niesobka /matka autora/ z niemieckim lekarzem oficerem, który w mieszkaniu jej w Nowych Skalmierzycach przy ul. Nowej 3 urządzał punkt sanitarny. W rozmowie w dniu 21 stycznia w godzinach popołudniowych oświadczył, że od Ostrowa strzelają już radzieckie czołgi. Po wystrzelaniu amunicji z uruchomionego czołgu, [REDAKTOWANE] poprowadził go w stronę miasta, Czołg zatrzymał się na chwilę przy kuźni Polaka, gdyż zgasł silnik i po ponownym uruchomieniu przejechał z biało-czerwoną flagą przez miasto kierując się do koszar przy ul. Koszarowej /obecnie PPR-u/. Na czołgu znajdowali się Andrzej Kłos, Józef Polak a w czołgu obok [REDAKTOWANE]. Byli również inni których nazwisk nie ustaliłem. Przedstawione wyżej wydarzenia udzielają odpowiedzi na postawione na wstępie pytania pierwsze i drugie.

11/3/2/25²¹

Odpowiedź na pytanie trzecie - dlaczego wojska nieprzyjacielskie po ominięciu Ostrowa Wlkp. znajdujące się już na północnym zachodzie, zaatakowały wolne już wówczas miasto w dniu 24 i 25 stycznia 1945r. ? Jaki jest związek tych ataków z oddziałem SS Własowa który był w browa rze przy ul. Raszkowskiej ? - opieram na osobiście znanych mi faktach. Odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem w dotychczasowych publikacjach, a jednak odpowiedź na to pytanie daje dopiero możliwość oceny zagrożeń i niebezpieczeństwa jakie istniało w Ostrowie Wlkp. w dniach 24 i 25 stycznia 1945r. Odpowiedź na to pytanie pozwala również na ocenę akcji zbrojnej jaka miała miejsce na Zacharzewie a w szczególności szosie krotoszyńskiej w okolicach mostu. Jest to w historii wyzwolenia Ostrow Wlkp. największa akcja zbrojna gdyż było to dwukrotne zagrodzenie drog dobrze uzbrojonym oddziałom wojsk nieprzyjacielskich przez oddziały placówki AK-"Lech" i Ochotniczej Obrony Miasta. Zagrodzenie drogi do miasta dokonane przez żołnierzy powstańców wspartych tylko w dniu 25 stycznia 1945r. przez trzy czołgi radzieckie, bez osłony. Epizod ten nie ma sobie podobnych w całym wyzwoleniu Wielkopolski a nawet całego terenu byłego Obszaru Zachodniego AK, dlatego zasługuje na szczególną uwagę i podkreślenie.

"Wędrujący kocioł" wojsk nieprzyjacielskich po ostrzelaniu do na szosie kaliskiej z niemieckiego czołgu uruchomionego przez powstańców w dniu 21 stycznia 1945 r. w godzinach popołudniowych skierował oddziały niemieckie przez Lewków, Raszków na Krotoszyn, gdzie znajdowały się już wojska radzieckie i wyjście na zachód było zamknięte.

Oddziały wojska niemieckiego w dniu 24 stycznia 1945r. powróciły więc w kierunku Ostrowa Wlkp. od strony zachodniej z zamiarem przebicia się przez Ostrów i zdobycia paliwa potrzebnego do dalszego wycofywania się przez Odloanów w kierunku Wrocławia. Paliwo to znajdowało się na stacji kolejowej gdzie pozostawiona została cysterna benzyny, oraz wagon chle i kocy. To wszystko było w rękach placówki AK"Lech w parowozowni.

III/13/3/26

W dniu 24 stycznia 1945r. patrol zwiadowczy placówki AK "Lech" dokonał rozpoznania, że nieprzyjaciel około południa na szosie do Raszkowa zgromadził znaczne siły, które określono na trzy bataliony wermachtu wsparty sześcioma czołgami. Należy spodziewać się ataku miasta od strony zachodniej szosą krotoszyńską. To rozpoznanie spowodowało postawienie całej placówki na nogi i przystąpienie do zorganizowania obrony od strony mostu krotoszyńskiego. Równocześnie skierowano patrol samochodem w kierunku Krotoszyna w składzie dowódca Ochot.Ob. Miasta por. inż. Kazimierz Buda i jako kierowca Zenon Morison z zadaniem sprawdzenia pomocy radzieckich czołgów. Patrol dotarł do miejscowości Lamki spotkał radzieckich żołnierzy lecz nie zdołał się porozumieć /trudności językowe/ utracił samochód i powrócił pieszo na placówkę. Około godziny szesnastej nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycje przy szosie krotoszyńskiej /poz. 12 na planie/. Atak spotkał się z silną obroną i kontratakami. Po około dwóch godzinach wymiany ognia nieprzyjaciel wycofał się na pozycje wyjściowe.

Na placówce zdawaliśmy sobie sprawę, że atak zostanie powtórzony i to prawdopodobnie następnego dnia rano. Zdawaliśmy sobie również sprawę, że tego ataku w wypadku użycia czołgów możemy nie wytrzymać. Posiadany zapas amunicji nie wystarczy na dłużej, jak na dwie godziny walki. Przeciwko czołgom zgromadziliśmy "pancerfausty" i butelki z benzyną. Sytuacja była bardzo poważna.

Prawdopodobnie por. inż. K. Buda wysłał patrol lub łącznika w kierunku Odolanowa lecz informacja ta nie znajduje dotychczas potwierdzenia. W tym czasie nie było w Odolanowie sztabu wojsk radzieckich, 25 sam. korpusu pancernego. Próbowano również przekazać meldunek drogą radiową przez radiostację Inspektoratu Ostrowskiego AK przez por. Albina Glapę lecz nie udało się ustalić czy meldunek został wysłany a w wypadku nawet nadania meldunku o pomoc wojsk radzieckich nie było by pewności czy meldunek został odebrany.

11/13/2/27

W tej sytuacji 24 stycznia 1945r. o godzinie 24.00 zapadła w placówce AK "Lech" decyzja wysłania patrolu motocyklem w kierunku Kalisza, w składzie: dowódca placówki ppor. Władysław Urban /który znał język/ motocykl prowadził kapral Henryk Niesobski /autor/.

Zadaniem patrolu było uadć się w kierunku Kalisza i dotrzeć do linii frontu i oddziałów radzieckich poinformować o sytuacji prosząc o pomoc i wsparcie czołgów. Wyjeżdżając zauważyliśmy już na moście odolanowski że nie było patrolu a broń była porzucona. W samym miście pusto, przezając, jakby miasto wymarło. Zniknęły flagi biało-czerwone z większości okien. Jeszcze wczoraj oświetlony ratusz na rynku był pusty i ciemny, bez flagi i straży. Jadąc dalej ulicą Kaliską ta sama sytuacja.

Jechaliśmy dalej szosą kaliską w stronę Czekanowa, tą samą szosą jeszcze kilka godzin temu posuwał się "wędrujący kocioł" nieprzyjacielskich wojsk. Dojeżdżaliśmy do lasu koło Biskupic Ołobocznych gdy nagle przed nami wyrosły dwie postacie z pepeszami skierowanymi w nas i padł słowa "ruki wierch". Zatrzymaliśmy się natychmiast i pierwsza ulga bo mogło być "hende hoh". "obaczyli przy motocyklu biało-czerwoną flagę a na rękawach opaski, pada pytanie kto wy? . Ppor. W. Urban wyjaśnił że jesteśmy patroliem WP i przybyliśmy po pomoc. Zostaliśmy rozbrojeni a motocykl musiałem sprowadzić do lasu. Jeden z żołnierzy poszedł z porucznikiem a drugi pozostał przy mnie. Poraz pierwszy widziałem radzieckiego żołnierza, staliśmy tak na przeciw siebie lecz z rozmowy nic nie wychodziło. Po około godzinie porucznik wrócił, twarze były u miechnięte, broń nam oddano i z u miechem nas pożegnano, zapewnienie przyjęcia z pomocą otrzymaliśmy. Droga powrotna mimo że przebiegała w tych samych niebezpiecznych warunkach wydawała się spokojniejsza. Przejechaliśmy obok koszar aby przekazać wiadomość i następną na naszą placówkę gdzie nas oczekiwano z niecierpliwością.

Dnia 25 stycznia 1945r. od wczesnych godzin rannych wszyscy z placówki AK "Lech" byli na swoich stanowiskach. Około godziny 8.00 nieprzyjaciel zaczął atakować kierując w stronę mostu krotoszyńskiego pierwszy czołg /poz. 13 na płanie/.

11/3/2/28

Dalsze dwa czołgi stały za zakrętem i trzy czołgi stały przy szosie poznańskiej. Zza muru /balustrady mostu/ ostrzeliwał karabin maszynowy zdjęty z przyczepy motocykla. Były tam zgromadzone skrzynki z "pancerfaustami" i butelki z benzyną. Znajdowali się tam wszyscy kedywicy a Edek Eulenfeld był jedynym który umiał je odpalać. W pewnej chwili wierzyczka nacierającego czołgu kieruje się w naszą stronę. Edek Eulenfeld zacisnął ręce na "pancerfaucie" lecz odległość była jeszcze za daleka, leżałem obok Edka - wytrzymaj jeszcze szepnąłem. Widzimy manewr czołgu i spodziewamy się odpalenia w naszym kierunku. W tej napiętej chwili pada strzał - patrzymy na siebie czy jeszcze żyjemy i wówczas widzimy, że pali się niemiecki czołg, wyskakuje załoga, jeszcze kilka strzałów. W tej chwili od strony miasta z Grabowa nadjechały trzy czołgi radzieckie pod most krotoszyński. Widząc manewr nieprzyjacielskiego czołgu, radziecki czołg odpalił pierwszy niszcząc go. Teraz walka rozgorzała na dobre. Pozostałe nieprzyjacielskie czołgi zaczęły się wycofywać a za nimi ruszyły czołgi radzieckie które otrzymały naszą osłonę. W rezultacie drugi czołg nieprzyjaciela trafiony został przy skrzyżowaniu z ul. Poznańską a trzeci czołg trafiony został koło lotniska /Gen.Bema/, pozostałe trzy czołgi nieprzyjacielskie uciekły w stronę Raszkowa. Jeden czołg radziecki trafiony został za skrzyżowaniem ul. Poznańskiej a na tym czołgu zginął Ponęta który go pilotował. Walki z oddziałami nieprzyjacielskimi trwały jeszcze około dwie godziny zanim zlikwidowano opór. Do niewoli wzięto 300 jeńców w tym 50 rannych i 30 zabitych.

Zanim jednak weszła radziecka piechota oddziały nasze musiały jeszcze zlikwidować oddział SS Własowa w browarze przy ul. Raszkowskiej gdzie /poz. 14 na płanie/ wzięto do niewoli 36 jeńców /własowców/ wraz z ich dowódcą. Jak się później okazało jeden pluton z tego oddziału znajdował się jeszcze na Krępie oraz jeden pluton w pobliżu Fabryki Wagon. Jak wynika z przesłuchania dowódcy tego oddziału w sile kompani Oficera SS dokonane przez radzieckiego komendanta wojennego miasta majora Feczina w obecności ppor. W. Urbana, zadaniem tego oddziału było

III/13/2/29

przeprowadzenie "czerwonej nocy" która miała nastąpić z 24/25 stycznia po przełamaniu naszego oporu przy moście krotoszyńskim w dniu 24.01 po południu. Wynika z tego, że nie tylko chodziło nieprzyjacielowi o paliwo ale również o rozprawienie się z ostrowiakami, którzy nie pozwolili Niemcom przejść przez miasto i zniszczyć je wysadzając mosty do tego przygotowane i zniszczyć miasto.

7. Akcje zbrojne w dniach wyzwolenia Ostrowa Wlkp.

21.01.1945r. miało miejsce pierwsze starcie zbrojne z wojskami nieprzyjacielskimi w Ostrowie Wlkp. przy ul. Kaliskiej wylot z miasta /poz. 1 na planie/ i to około godz. 9.00 z patrolem motocyklowym nieprzyjaciela który został rozbity, a około godz. 11.00 doszło do drugiego starcia tym razem z patrolem składającym się z samochodu wojskowego VW i motocykla z przyczepą. W wyniku starcia nieprzyjaciel zawrócił w stronę Czekanowa.

Około godziny 15.00 nieprzyjaciel został ostrzelany w Czekanowie z uruchomianego czołgu niemieckiego przy wylocie z miasta szosy Kaliskiej, wystrzelono około 16 pocisków. /poz. 2 na planie/.

W starciach tych wziął udział: Andrzej Kłos, Józef Łolak i inni których nazwiska nie ustaliłem, (a czołg niemiecki uruchomił i nieprzyjaciela ostrzelał Franciszek Ciachura i Marian Wolniak.) *brak informacji* Ostrzelanie Niemców spowodowało całkowitą dezorientację i skierowanie się na Lewków, Raszk Krotoszyn omijając Ostrów Wlkp.

21.01.1945r. oddział Zenona Żaka stoczył potyczkę /ostrzelał/ nieprzyjaciela na szosie wrocławskiej koło Jankowa Przygodzkiego /poz. 3 na planie/ zmuszając nieprzyjaciela do rozproszenia i zdobywając sprzęt wojskowy.

21.01.1945r. około godziny 24.00 na skrzyżowaniu koło wsi Moszczanka /poz. 4 na planie/ doszło do starcia z nieprzyjacielem a patrolem placówki AK "Lech".

111/3/2/30

Kierunek Krotoszyn 10km.

Kalisz

Troasa wędrującego motła
miemieckich wojsk pancernych
przed uderzeniem na Ostrow Wlisp
24 i 25 stycznia 1945r.

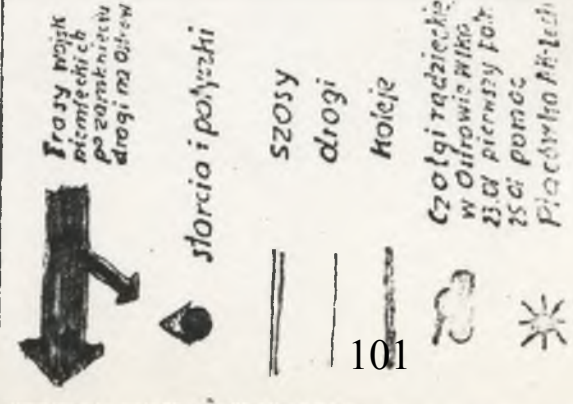
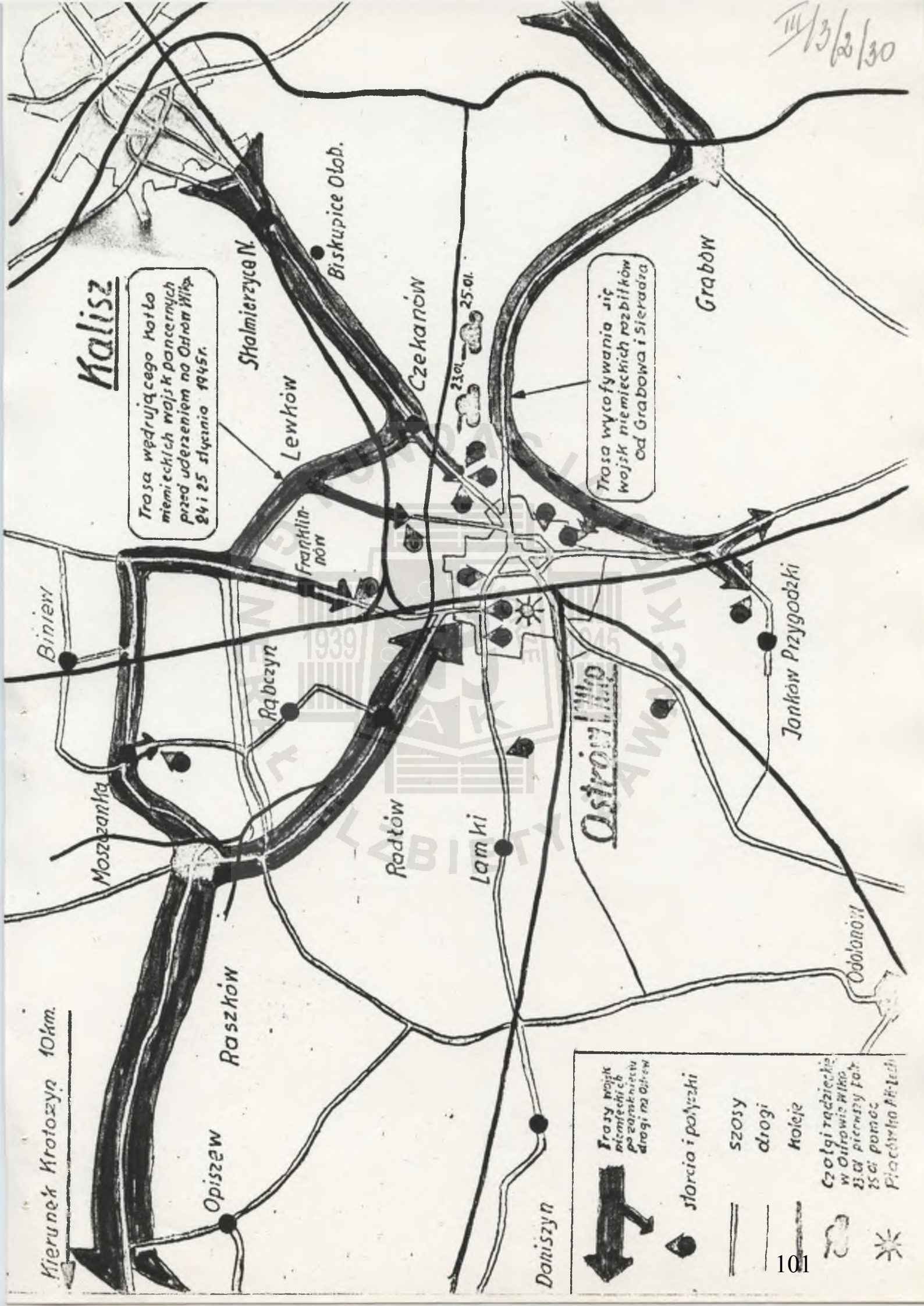
Troasa wycofywania się
wojsk niemieckich rozbitków
Od Grabowa i Sieradza

Troasa wojsk niemieckich po zornikowaniu drogi na Ostrow

storcio i polyszki

SZOSY drogi koleje

Czołgi radzieckie w Ostrowie Wlisp 25.01 pierwszy for 25.01 pomoc Placówka Pz-104

Biniew

Moszanika

Opiszew

Raszków

Rąbczyn

Franklinow

Radków

Lamki

Daniszyn

Skalmierzyce N.

Lewków

Biskupice Ołob.

Czekanów

23.01 25.01

Ostrow Wlisp

Grabów

Janków Przygodzki

Odolanów

III 13/2/31

Patrol placówki w składzie ppor. Wł. Urban, kapral H. Niesobski /autor Klamana i Walotka kierowca naszego samochodu, po stronie nieprzyjaciela samochód wojskowy 2 żołnierzy i motocykl z przyczepą 3 żołnierzy.

W wyniku starcia zdobyto 5 jeńców w tym 1 zabity i 1 ranny, samochód wojskowy, motocykl z przyczepą, karabin maszynowy oraz 6 sztuk broni. Nieprzyjaciel rozbity w starciu stanowił straż przednią "wędrującego koka" wojsk niemieckich.

22.01.1945r. patrol saperski placówki AK "Lech" dokonał śmiałej akcji rozminowania mostów Odolanowskiego i Krotoszyńskiego ratując węzeł kolejowy przed zablokowaniem.

W tym dniu pluton wraz z patrolem zmotoryzowanym placówki AK "Lech" stoczył dwa starcia z nieprzyjacielem. Pierwsze na Szczygliczce /poz. 5 na planie/ za przejazdami kolejowymi, powodując po silnym ostrzelaniu wycofanie się samochodu pancernego. Drugie starcie miało miejsce również na Szczygliczce w przedłużeniu ul. Staro Kaliskiej /limanowskiego/ /poz. 6 na planie/ gdzie spotkano się z silnym ogniem samochodu pancernego i po obrzuceniu go granatami spowodowano wycofanie się nieprzyjaciela. W tym starciu wzięli udział podch. T. Zieliński, E. Eulenfeld, J. Wierzba, T. Opałko, Klamana, H. Niesobski, Walotka, Z. Morisson i inni których nazwisk nie pamiętam.

22.01.1945r. w godzinach popołudniowych patrol samochodowy placówki o sile 6 żołnierzy AK "Lech" zaatakował na szosie odolanowskiej w pobliżu Małej Topoli przez zaścoczenie oddział niemiecki 8 żołnierzy wermachtu powodując jego rozbitcie i rozbrojenie oraz wzięcie do niewoli 8 jeńców /poz. 7 na planie/.

W starciu wzięli udział: Zenon Morisson, Opałko Tadeusz, Czesław Kowalski, Klamana i inni, zdobyto: 5 karabinów bojowych, 1 pistolet maszynowy 1 pistolet parabelum kal. 9 mm oraz amunicję.

11/13/32

Dnia 23.01.1945r. po południu patrol samochodowy i motocyklowy placówki AK "Lech" w sile 6 osób zaatakował na szosie krotoszyńskiej za Zacharzewem Oddział niemiecki wycofujący się w stronę Krotoszyna /poz. 8 na planie/ w sile 8 żołnierzy wermachtu powodując jego rozbicie i rozbrojenie. Zdobyto 8 karabinów bojowych oraz amunicję, wzięto do niewoli: 8 jeńców, w starciu wzięli udział: Henryk Niesobski, E. Eulenfeld, Wł, Polak i inni. *Klarymian Leon*

W nocy 22/23.01.1945r. oddział AK dowodzony przez Ignacego Marciniaka stoczył starcie z nieprzyjacielem na terenie "F-ki Wagon" uniemożliwiając wysadzenie i zniszczenie elektrowni /poz. 9 na planie/.

Tej nocy około godz. 2.45 patrol AK udaremnił zniszczenie przez volkssturm radzieckiego czołgu.

W dniu 23.01.1945r. w godzinach przedpołudniowych patrol samochodowy i motocyklowy placówki AK "Lech" w sile 10 żołnierzy wsparli działanie placówki AK Żaka koło Jankowa Przygodzkiego /poz. 10 na planie/ powodując rozbicie i rozproszenie dużego oddziału wermachtu około 30 żołnierzy i zdobywając sprzęt./oddziałem tym mogła być grupa SS Własowców współdziałająca z grupą w browarze/.

24.01.1945r. patrol Och.Obr. Miasta dowodzony przez Konrady Leona wysłany do osłony wodociągów zaatakowany przez nieprzyjacielski samochód pancerny /poz. 11 na planie/ stoczył starcie zmuszając nieprzyjaciela do wycofania się. W wyniku starcia został ciężko ranny Walczak który zmarł w drodze do szpitala.

Tego dnia w godzinach popołudniowych około 16.00 nieprzyjaciel w sile 1 batalionu wermachtu i 6 czołgów zaatakował miasto od zachodu szosą krotoszyńska w pobliżu mostu. /poz. 12 na planie/. Atak nieprzyjaciela spotkał się z silnym ogniem i kontratakami żołnierzy placówki AK "Lech". Po około dwu godzinnym starciu nieprzyjaciel cofnął się na pozycje wyjściowe.

III/13/2/33

25.01.1945r. około godziny 8.00 nieprzyjaciel ponownie zaatakował miasto, od zachodu szosą krotoszyńską, w pobliżu mostu. /poz. na planie 13/. Atak spotkał się z bardzo silnym kontratakiem i wymianą ognia. Około godziny 9.00 ruszyły czołgi nieprzyjacielskie, w tym samym momencie nadeszła pomoc radziecka, nadeszły 3 czołgi radzieckie które przybyły od Grabowa przejechały przez miasto wchodząc do walki w najbardziej potrzebnym momencie. Po około dwóch godzinach walki nieprzyjaciel został całkowicie rozбит i rozproszony. W wyniku starcia nieprzyjaciel stracił 3 czołgi /pozostałe wycofały się w kierunku Raszkowa/. Wzięto do niewoli około 300 jeńców w tym 50 rannych i 30 zabitych, reszta wojska nieprzyjacielskiego wycofała się w kierunku Raszkowa. Rosjanie stracili 1 czołg. Zginął z naszej placówki harcerz Poneta.

W starciu w dniu 24.01.1945r. wzięła udział tylko placówka AK "Lech" w pełnym składzie. W starciu w dniu 25.01.1945r. placówka AK "Lech" została wsparta plutonem Och. Obr. Miasta oraz trzema czołgami radzieckimi, a pomoc nadeszła w wyniku wyjazdu patrolu placówki w nocy 24/25.01.1945r. w składzie ppor. W. Urban i H. Niesobski /autor/.
 W dnia 25.01.1945r. doszło jeszcze do rozbrojenia w browarze przy ul. Raszkowskiej /poz. 14 na planie/ oddziału SS Własowa w sile 36 żołnierzy któremu uniemożliwiono wykonanie "czerwonej nocy". Rozbrojenia dokonały patrole zmotoryzowane placówki AK "Lech" oraz patrol Och. Obr. Miasta /należy tu nadmienić, że od strony Odolanowa nie nadeszła pomoc czołgów radzieckich/.

W dniach wyzwolenia Ostrowa Wlkp. przeprowadzono 17 akcji zbrojnych ściśle wojskowych z czego dwukrotnie stoczono walkę odpierając ataki nieprzyjaciela i rozbijając go.

Akcje powyższe nie obejmują oczyszczania miasta i rozbrojenia grup żołnierzy niemieckich którzy nie brali udziału w starciach zbrojnych, jak również i działań zabezpieczających obiekty przemysłowe i strategiczne.

29
III/3/2/39

8. Wejście wojsk Radzieckich do Ostrowa Wlkp.

Pierwsze wejście wojsk radzieckich do Ostrowa Wlkp. miało miejsce nocą z 22/23 stycznia 1945r. około godziny 2.45 kiedy przedostał się do miasta od strony Grabowa patrol 3 czołgów radzieckich z 25 Samodzielnego Korpusu Pancernego dowodzonego przez gen. J. Foeminicha. Czołgi przejechały przez miasto na wysokość browaru przy ulicy Raszkowskiej i powróciły w stronę Grabowa. W tym patrolu doszło do starcia z volkssturmem, a zniszczenie radzieckiego czołgu udaremniło patrol AK.

W dniu 23.01.1945r. przejechał przez Ostrów Wlkp. patrol 3 czołgów radzieckich przybyłych od strony Grabowa a kierując się w stronę Odolanowa. Patrol ten zatrzymał się na placówce "AK Lech" w parowozowni gdzie przyprowadził go dowódca placówki ppor. W. Urban celem zatankowania paliwa. Po zatankowaniu czołgi radzieckie ruszyły w kierunku Odolanowa.

Według relacji Kosmali w dniu 23/24.01.1945r. w nocy przejechał przez Ostrów Wlkp. samochód pancerny radziecki któremu udzielił informacji. Samochód ten skierował się w stronę Krotoszyna.

Dnia 25.01.1945r. około godziny 9.00 przybyły wezwane na pomoc 3 czołgi radzieckie od strony Grabowa które wzięły udział w odparciu ataku nieprzyjaciela i rozbiciu oporu przy moście Krotoszyńskim gdzie zniszczyły 3 czołgi nieprzyjacielskie tracąc jednego.

W tym dniu w godzinach popołudniowych wkroczyła do wolnego już miasta piechota radziecka, przybył również wojenny Komendant Miasta mjr. Feczin, który przystąpił do organizowania Miejskiej Rady Narodowej.

III. 13/2/35

9. Organizacja działalności cywilnej.

Dnia 21/22 stycznia 1945r. zespół drukarzy ostrowskich pod kierownictwem Franciszka Marszałka złożył i wydrukował odezwę przygotowaną przez Mieczysława Urbanowicza na dzień wyzwolenia.

Odezwę rozplakatowano w dniu 22.01.1945r. a podpisana była przez Tymczasowy Komitet Miasta Ostrowa i Powiatu /T.K.M.O i P formalnie powołano 23.01.1945r. NH/.

Dnia 23.01.1945r. odbył się w strzelnicy /Dom Kultury/ wiec ludności na którym powołano Tymczasowy Komitet Miasta Ostrowa i Powiatu a zorganizowanym oddziałom obrony nadano nazwę "Ochotnicza Obrona Miasta", której dowództwo powierzono por. AK inż. Kazimierzowi Budzie. Komendantem Milicji Obywatelskiej został Tadeusz Karasiński.

Tymczasowy Komitet Miasta Ostrowa i Powiatu w składzie:

Przewodniczący : Henryk Serwa

Członkowie: Ignacy Cal, Kazimierz Kałwiński, Władysław Sawicki,

Mieczysław Urbanowicz działał do 21.01.1945r. a więc 29 dni

Dnia 21.02.1945r. odbyło się posiedzenie konstytuacyjne na którym wybrano Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w składzie:

Przewodniczący: Stanisław Siuda

Zastępca: Kazimierz Niespodziany

Członkowie: Alfons Gdyra, Helena Szuszkiewicz., Czesław Bilski.

Dnia 2 marca 1945r. Miejska Rada Narodowa wybrała burmistrza którym został Idzi Ziemiński, v-ce burmistrzem został Ignacy Cal a starostą Władysław Sawicki.

III/3/3/36

10. Zniszczenia spowodowane przez wycofującego się okupanta.

W dniu 18.01.1945r. Niemcy ewakuowali więzienie w Ostrowie Wlkp. /wypuszczając więźniów z niskimi karami/.

Dnia 22.01.1945r. Niemcy podpalili młyn Walczaka przy ul. Krotoszyńskiej oraz magazyny żywnościowe przy ul. Kaliskiej.

Dnia 21.01.1945r. Ostrów Wlkp. ostrzelany został w godzinach popołudniowych od strony Czekanowa, 6-ma pociskami artyleryjskimi w rejonie ul. Starokaliskiej /Limanowskiego/ z czego 1 pocisk trafił koło szpitala a drugi trafił w tartak Dymalskiego, pozostałe padły w tym rejonie. W nocy 22/23.01.1945r. Niemcy próbowali wysadzić elektrownię w Fabryce Wagon, co udaremnił im oddział AK pod dowództwem Ignacego Marciniaka starcie zbrojnym.

Nie wielu ludzi w Ostrowie Wlkp. zdaje sobie sprawę z tego jakie było naprawdę zagrożenie w dniach wyzwolenia dla miasta i jego mieszkańców. Zagrożenia w chwili gdy wyzwalała Armia Radziecka była kilkanaście kilometrów ze wszystkich prawie stron Ostrowa Wlkp.

Wojском hitlerowskim którym zagrodzono ^{drogę} przez Ostrów Wlkp. już

24.01.1945r. i dwukrotnie odparto silny atak na miasto 24 i 25 stycznia starczyłoby czasu aby w tych okolicznościach zniszczyć miasto i spacyfikować, wymordować wielu może mieszkańców, że do tego nie doszło, to zasługa tych wszystkich, którzy w tych dniach chwycili za broń skupiając się w szeregach Ochotniczej Obrony Miasta.

Szczególne jednak zasługa przypada placówce AK "Lech" w parowozowni dowodzonej przez ppor. Władysława Urbana, która w tych zmaganiach przejęła na siebie najcięższy obowiązek i na ogólnych 17 akcji zbrojnych przeprowadziła 10 w tym dwie najcięższe 24 i 25 stycznia odparcie nieprzyjaciela w głównej mierze spoczywało na żołnierzach tej placówki.

*Opis wyzwolenia
Ostrowa jest zgodny
z prawda
p.por. Wł. Urban p.s. "Lech"
dla plac. "Lech"*

Henryk Niesolski
Henryk Niesolski

*Uwagi do powyższego opracowania
uczelnika Leona Klamańskiego*

W/32/37



Wyprawienie
jeńców Wehrmachtu
(Własowców) z
Browaru Hirsch
przy ulicy
Raszkowskiej
w Ostrowie Wlkp



Przewodzenie jeńców Wehrmachtu po starciu przy 108
ul. Krotoszyńskiej koło kwater (miejsc) w Ostrowie Wlkp

Str. 13-t2 Jerzy Ulichulek - mł Henryk - w czasie wyznaczenia
Ostrowa - cetero reserwa została wyprzedzona wymiarami
- chyba do Tommenowa.

Otrzymałem listy w sprawie opowiadania skrytki w mieście
Ulichulek (przy założeniu że były to meteryty
które posiadała Helina Ulichulek ona była tycerem kieszon
i Henrykowi portowa - pierwsze za Edka) Ulichulek były
opisane przez polską, Akcja wzięcia na trójce
Ty, pi, Tadek Grotko. (Leon Klaman, Tadek Opaiho, Henryk Mierobity)

Str. 14, 15. Patrole z motocyklami

Patrol na wyjeżdżał do "Spinytise" jezior samochodem
zdebyczym m. ki. "Opel" Urządzenie patrolu - Walcho - kierownik
kierownik "Meiser" Dwa patrolu pp. "Zbik" pistolet
Henryk Nilschki "Póbr" kamion margaryt MC-42. i pistolet
"Steier" Klaman dwa "Rys" automet "Bergman"
(do drugiego dnia nie miałem już moją automet wyjazd -
- moimiliny Bergman)

Zdebyczym motocykl z przyczepą był masy 400cm³ z napę-
stem na przyczepie, wile pamięć mi pozostała - to m. ki
francuskiej "Anome - Rome"

Z zmotoryzowanych patrolu - najciekawszym był moto-
cyklowy - moim pamięć że brat mój był w wyścigach
aktywny - gdzie było coś do strzelania.

Obsada patrolu - dwa kierownik Henryk Nilschki
tylne siedzą - Leon Klaman - "Bergman"
przyczepa - Edward Eulfeld - MC-42 + pistolet
"z moją" 2 tytuł na przyczepie - różni najgorszej wstąpił Korwin
Düveryski, Alfani Zamobski Suit. 10 str.

Sita ogólna tego patrolu była bardzo duża i smutna
zgrana - z chemia zorganizowanie było w parę godzin było

11/3/33

Na gminnym wypadku pyta se w czasie jazdy z Trojogo namini strobitem cetymi teriem. Ocy miki w kosiu rowne byly qrenety i reparame skrynti z amunicyi.

Nie miam cy posinsia parq Now - na tenet rownych patrolei przewoz - miaty one z myniamy

- 1) z wozami - dwuy placowki "dech"
- 2) z wozami - Komandy Ubratze

ad 1) Urzeczniome patrole w ile nasat do 20 ludzi "czelaty" w celu marta stacji i parceli zachwaszanie

ad 2) Obejmowaty cete m-sto - z kontrola stalych pottemistow - sprzewadzeniem hasta elementnluni z miane hasta.

(Nie miamie o srocy na 245 y dni minimum - 80-90% stam

... opmca mury placowki - rozprawy to je - "Ochrona Mlosti Uobolew - wskiyo" pomietu bren i palta - opaski mieli przy rzyte - "tak samo bylo w Kocieracu na Kosciulki)

Str. 22. por. imik. Baida feldjurne mystad patrol w kucimintu. Odobawano to co pomietaciu to w tym patrolu brot udziel Pawlowski (brot schet wty yiamozym zenisliyo) popriderne nazymny "Picini" - ale nic mjadymie pamietem

Str. 26 Starci na Szaryglone Wtascime to sroce mienmy zejmnemli poryge od piewnych stow zolnidowu (pory basem pty medim) Zostali pmer mes zepchnici w za tory kulyim i kucdke dwimibe y dni miaki stamemithe ul-g.

z srocy rozestli sie w owa kucimintu (na baki) Po prawej stronie patmca troza od oshpoma miaki kily pmykt opromi w zabudowa miach mjadymie pty tem na pewno byl uddacit Kanaletii (Wtasowq) z lewej strony pty zabudowemimie na lewym (pmer ten las zisy pmyjcheci lesymu dilettem - miaki dwiotke pmerie - pancerne z tych dniot ostrzelimieci nos pmerie na sroci

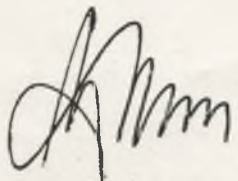
III/3/2/40

24 u stawa było mi na biografica cele na Průběhu
rodině nyní vyprávěných suspensiv bratři Bracii
diverzisty Alton Hlka Jurek Karel. over 2-eh
braci stachovských (jednemi bylo izmi Bayistam
(Wrusy mienkeli na parcelach Zachumewskich)

Str. 27. Patrole na křižovatce Krotosy byly liene
i pisme zaver keimeryty ke pinynejiměj kuzmim
stator (ten křižovatky byl tridny) Patrol motocyklo-
ny na ten křižovatce ubrěmet Metruy. (a mienkemy
neme oticerstie)

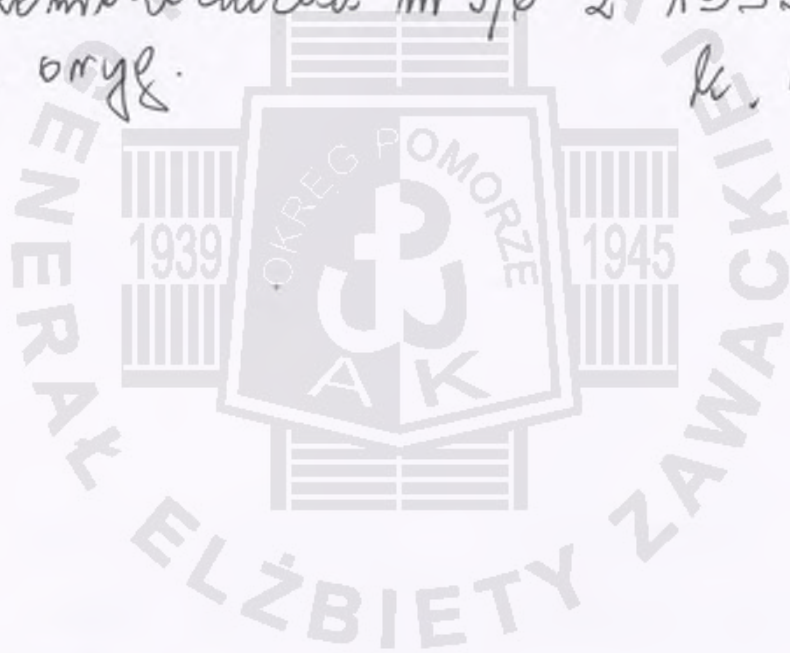
alepit ostatni Str. 27.

Rozporowey patrol Aptitemi Kedyri w hie 401str
zobrazt w hie kani parcel Zachumewskich w srodek
z qinponemi mienkemy - (mienkemytgi)
Wycotabimy ke pue agriem poreni mienkemy, dnie ki
temi re zaver znalimy teren owe pemy w informacii
mienkemy. Dobromelimy do Stadionu KPW.
i Stadionem plostwemi p7 p7 mi w smiech mienkemy
na piewie. Ten patrol dle dnie wiesneme
w si lach mienkemy most puygich z tyeobrimieki.
w hie mienkemy H Niesobli Edel Eulufel. Leon Klamon
Jemel hieba. (Ten patrol mi mays p7 dno-
z mienkemy ubrěmet)


Leon Klamon

III/15. Materiały inne - Niesobski Henryk

1. Opr. Światowy Związek Żołnierski Armii
Wojennej Okręg Bydgoszcz, Kalendarium...
mphis, kserokop. k. 16 s. 1-15
2. Przemówienie H. Niesobskiego
z 9.05.1995 - W 50-tą rocznicę
zakonieczania II wojny światowej,
Więzi Kombataucka nr 5/6 z 1995,
kserokop. oryg. k. 4 s. 16-19



III/5

III/5/1

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

OKRĘG BYDGOSZCZ

Kalendarium ważniejszych wydarzeń historycznych
i organizacyjnych w kadencji Pierwszego Wybranego
Zarządu Okręgu Bydgoszcz za okres od 15 stycznia 1990r.
do 15 lutego 1993 roku.

Kalendarium stanowi załącznik do sprawozdania z dzia-
łalności Zarządu Okręgu Bydgoszcz na zebranie sprawozdaw-
czo - wyborcze 15 lutego 1993 roku.

Kalendarium obejmuje uroczystości i imprezy zorganizo-
wane przez Okręg Bydgoszcz lub współorganizowane.

Kalendarium nie obejmuje udziału Okręgu Bydgoszcz w impre-
zach i uroczystościach, na które zostaliśmy zaproszeni.

Opracował

Henryk Niesobski

lk. 16

s. 1-15

III/15/2

Przygotowanie Roku Historii Armii Krajowej w 50. rocznicę Jej powołania w Okręgu Bydgoszcz Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej zapoczątkowano "Prologiem". Do prologu zalicza się ważniejsze imprezy o charakterze historycznym i propagandowym zorganizowane od 15 stycznia 1990 roku.

15 stycznia 1990 roku Bydgoszcz - Klub Międzynarodowej Prasy i Książki. Otwarcie wystawy pt. "Okręg Wileński w walce 1939 - 1944". Wystawa stanowiła własność Pana Bogdanowicza z Gdańska. Wypożyczona została do ekspozycji z inicjatywy Zarządu Okręgu Bydgoszcz Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. Ekspozycja trwała przez 14 dni i była obsługiwana przez żołnierzy Armii Krajowej naszego Okręgu. Ekspozycję zwiedziło około 1000 osób.

19 stycznia 1990 roku. Powołanie przez Zarząd Główny Okręgu Bydgoszcz Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej.

Do tego czasu w Bydgoszczy działało koło terenowe przynależne do Okręgu Toruń. Założycielami koła byli Henryk Niesobski i Aleksandra Sokołowska, a do zorganizowania pierwszego zebrania organizacyjno-informacyjnego w dniu 11 lutego 1989 r. przyczynili się kol. Henryk Szymanowicz i kol. Ferdynand Ziętek z środowiska pomorskiego.

15 lutego 1990 roku Bydgoszcz. sala Związku Nauczycielstwa Polskiego, na ul. M. Buczka.

I Walny Zjazd Okręgu Bydgoszcz Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. W Zjeździe wzięło udział około 200 zweryfikowanych wstępnie żołnierzy Armii Krajowej. Wybrano pierwszy Zarząd z Henrykiem Niesobskim jako prezesem Okręgu.

24 lutego 1990 roku Bydgoszcz. Cmentarz komunalny ul. Kcyńska.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej ppor. mar.woj. Zbigniewa Smoleńskiego - żołnierza AK Zgrupowania Partyzanckiego "Świerki", straconego w Bydgoszczy 21 lutego 1946 roku.

Uroczystość poprzedzona została mszą św. w kościele parafialnym p.w. Chrystusa Króla na Błoni, w czasie której ogłoszono okolicznościową homilię.

Uroczystość zorganizowana została z inicjatywy Środowiska "Pomorze" a przygotował ją kol. Ferdynand Ziętek.

III/15/3

14 - 15 marca 1990 roku Warszawa.

Pierwszy Walny Zjazd połączeniowy Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej z siedzibą w Warszawie oraz Związku Żołnierzy Armii Krajowej z siedzibą w Krakowie.

Powołanie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z siedzibą w Warszawie. W Zjeździe wzięło udział 6. delegatów z okręgu Bydgoszcz. Obrady Zjazdu poprzedziła defilada na Placu J. Piłsudskiego, złożenie wieńców przy Grobie Nieznanego Żołnierza, przemarsz ulicami Warszawy na uroczystą koncelebrowaną Mszę św. do kościoła p.w. Św. Krzyża, a następnie przemarsz na miejsce obrad w sali przy hotelu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

3 maja 1990 roku. Bydgoszcz

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy na Gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy upamiętniającej działalność Okręgowej Delegatury Rządu RP "Zatoka". Uroczystość poprzedzona została mszą św. koncelebrowaną, odprawioną w kościele Farnym w Bydgoszczy, na którą wprowadzono (po raz pierwszy w Bydgoszczy) sztandar Garnizonu bydgoskiego WP (LWP).

Po mszy św. nastąpił zorganizowany przemarsz przed gmach Urzędu Wojewódzkiego gdzie nastąpiła uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy.

Na czele z orkiestrą reprezentacyjną Pomorskiego Okręgu Wojskowego i kompanią Honorową Garnizonu Bydgoskiego.

W pochodzie niesiono na tablicach Wysokie Odznaczenia Państwowe przyznane pośmiertnie i żyjącym, dekoracja którymi odbyła się przed tablicą.

Uroczystość została zainicjowana przez środowisko Pomorskie AK, a przygotował ją kol. Ferdynad Ziętek - członek naszego Okręgu.

21 maja 1990 roku. Bydgoszcz. Pomorski Okręg Wojskowy.

Pierwsze spotkanie z Dowódcą Pomorskiego Okręgu Wojskowego Gen. Dyw.

Zbigniewem Zalewskim. Nawiązanie współpracy z Wojskiem.

W spotkaniu uczestniczył ppłk. Marian Kruk Komendant Garnizonu Bydgoskiego.

Ze strony naszego Okręgu uczestniczyli: Prezes Okręgu Henryk Niesobski oraz członkowie Zarządu: Eugeniusz Przybylski, Jerzy Brzozowski, Jan Nowakowski.

Na spotkaniu omówiono współpracę z Pomorskim Okręgiem Wojskowym i Garnizonem Bydgoskim, w przygotowaniu uroczystości i imprez, oraz przekazywaniu historii AK żołnierzom WP.

III/15/4

24 czerwca 1990 roku Bydgoszcz. Muzeum Tradycji POW.

Umieszczenie planszy obejmującej encyklopedyczne informacje o AK i Okręgu Pomorze AK.

(Dotychczasowa ekspozycja nie posiadała żadnej wzmianki o AK).

14 sierpnia 1990 roku Bydgoszcz. Muzeum Tradycji POW.

Otwarcie wernisazu portretów dowódców i żołnierzy AK- uczestników Powstania Warszawskiego utrwalonych w obozach jenieckich przez artystę plastyka Józefa Makowskiego - powstańca warszawskiego - członka naszego Związku.

1 września 1990 roku Bydgoszcz. Klub Pomorskiego Okręgu Wojskowego.

(w rocznicę napaści na Polskę)

Otwarcie wystawy pt. "Armia Krajowa na Pomorzu" - fragmenty wspomnień i dokumentów. Wystawę zorganizowano przy współudziale Klubu POW.

Wystawa obejmowała 30 gablot. Frekwencja na tej ekspozycji przekroczyła wszelkie oczekiwania. Wystawę zwiedziło bardzo dużo młodzieży szkół ponadpodstawowych jak również starszych klas szkół podstawowych z nauczycielami historii.

8 września 1990 roku Częstochowa. Pielgrzymka na coroczny dzień kombatanta.

W pielgrzymce wzięło udział 50 osób (1 autokar) żołnierzy AK - członków naszego Okręgu i ich rodzin.

2 października 1990 roku Bydgoszcz. Sala Kinoteatru POW.

Koncert z okazji 51 rocznicy Września 1939 roku oraz 46 rocznicy zakończenia Powstania Warszawskiego.

Organizatorami koncertu byli:

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Bydgoszcz

Dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego

W koncercie wzięło udział około 500 osób.

Po koncercie nastąpiło spotkanie żołnierzy AK i dowództwa POW.

10 października 1990 roku Bydgoszcz. Sala POW przy ul. Dwernickiego.

Spotkanie z Korpusem Oficerskim POW dla przekazania historii AK, Okręgu Pomorze AK oraz informacji o powołaniu Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Bydgoszcz. W spotakniu wzięło udział 200 oficerów. Referat wygłosił Prezes Okręgu Henryk Niesobski oraz Stanisław Krasucki. W spotkaniu wykorzystano przezrocza - plansze organizacji konspiracyjnych działających na Pomorzu.

11/15/5

10 listopada 1990 roku Bydgoszcz. Klub POW.

Otwarcie wystawy pt. "Dążenia-Czyn-Niepodległość" poświęconej Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Organizatorami wystawy były: Oddział Bydgoszcz Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Okręg Bydgoszcz ŚZŻAK, Klub POW.

Ekspozycja powstała z inspiracji Eugeniusza Siemaszko - prezesa Koła Środowiska Wielńsko-Nowogrodzkiego naszego Okręgu.

11 listopada 1990 roku Bydgoszcz.Sala Kinoteatru POW.

Udział w koncercie w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej POW oraz Zespołu Estradowego "Czarne Berety".

12 - 13 listopada 1990 roku Warszawa.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Światowego Związku Żołnierzy AK. W Zjeździe wzięli udział: delegaci - prezes H.Niesobski, Jerzy Brzozowski, Jan Malinowski.

14 listopada 1990 roku Okolice Bydgoszczy. Kanał Notecki.

Próba wydobycia broni Okręgu Pomorze AK, zatopionej w 1960 roku. W wydobyciu uczestniczyła jednostka wojsk inżynierskich z Włocławka.

27 listopada 1990 roku Bydgoszcz. Muzeum Tradycji POW.

Uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi żołnierzy AK - członków naszego Okręgu.

Dekorowano:

30 Krzyżami Kawalerskimi OOP , w tym 5 pośmiertnie

4 Złotymi Krzyżami Zasługi - w tym 1 pośmiertnie

11 Krzyżami Partyzanckimi

Dekoracji dokonali : Dowódca POW Gen.Dyw. Zbigniew Zalewski, Wojewoda Bydgoski - Senator Antoni Tokarczuk.

Po dekoracji nastąpiło spotkanie przy kawie w Kasynie POW żołnierzy AK odznaczonych z D-cą POW, Wojewodą, Prezydentem Miasta oraz zaproszonymi gośćmi: rodziny odznaczonych. w trakcie wystąpił Zespół Orkiestrowy POW.

20 marca 1991 roku Bydgoszcz. Pomorski Okręg Wojskowy.

Spotkanie prezesów (delegatów) okręgów ŚZŻAK działających na terenie POW z Dowódcą POW Gen.Dyw. Zbigniewem Zalewskim.

W spotkaniu udział wzięli:

Przedstawiciel ZG - członek Prezydium Pan Gozdawa - Gołębiowski

Przedstawiciele Okręgów: Gdańskiego, Toru,skiego, Koszalińskiego,Bydgoskiego oraz wielkopolskiego z Pily.

W spotkaniu uczestniczyli także żołnierza AK Seniorzy naszego Okręgu.

W czasie spotkania uczestnicy zapoznali się z organizacją, działaniami i planowanymi zmianami organizacyjnymi POW.

III/15/6

6 maja 1991 roku Bydgoszcz. Roczne zebranie sprawozdawcze Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK.

19 maja 1991 roku Brzoza k. Bydgoszczy. Kościół parafialny p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej czyn zbrojny żołnierzy AK - Zgrupowania Partyzanckiego "Świerki", którzy zginęli w obronie miejscowej ludności w starciu z kolejnym okupantem. Uroczystość została poprzedzona Mszą św. koncelebrowaną, w czasie której okolicznościową homilię wygłosił kapelan AK naszego Okręgu ks. prof.dr Stanisław Wiśniewski. Z tej okazji wydano okolicznościową publikację autorstwa H. Szymanowicza w nakładzie 200 egz. obj. 10 stron. W uroczystości uczestniczyła delegacja garnizonu bydgoskiego.

2 czerwca 1991 roku Zgierz Pomorski - lotnisko.

Spotkanie Ojca Świętego z Wojskiem Polskim na lotnisku w Zgierzu Pom. Całonocne czuwanie z 1/2 czerwca. W spotkaniu wzięło udział 50 osób (1 autokar) - członków naszego Okręgu.

7 czerwca 1991 roku Włocławek.

Udział w spotkaniu z Ojcem Świętym na etapie we Włocławku. W spotkaniu wzięło udział 100 osób (2 autokary) - żołnierzy AK naszego Okręgu.

10 czerwca 1991 roku Bydgoszcz

Wydanie publikacji pt. "Polska Walcząca" autorstwa Stanisława Krasuckiego, nakład 2000 egz. o obj. 100 stron.

Publikacja popularna obejmująca Polskie Państwo Podziemne i Siły Zbrojne w Kraju. Z nakładu przekazano 600 egz. (bezpłatnie) dla wszystkich nauczycieli historii szkół podstawowych i ponadpodstawowych. 500 egz. przekazano dla celów szkoleniowych POW za wydrukowanie nakładu.

Realizacja przedsięwzięć w ramach Roku Historii Armii Krajowej w 50. rocznicę Jej powołania.

od 1 września 1991 roku

1 września 1991 roku Bydgoszcz.

Powołanie Komitetu Honorowego Obchodów Roku Historii AK w 50. rocznicę Jej powołania w Okręgu Bydgoskim ŚZŻAK.

Skład Komitetu: Gen.Dyw.Zbigniew Zalewski - dowódca POW, Antoni Tokarczuk - wojewoda bydgoski, Leszek Smoliński - przewodniczący Sejmiku Samorządowego Woj.Bydgoskiego, Edwin Warczak - Prezydent Bydgoszczy, Zdzisław Kostkowski - Przewodniczący rady Miejskiej Bydgoszczy, Stefan Pastuszewski - poseł na Sejm RP, JE Ks.Biskup Jan Nowak, Andrzej Tchorzewski - Rektor WSP, Henryk Niesobski - prezes Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK.

III/15/4

7 - 8 września 1991 roku Sanktuarium Najświętszej marii Panny Królowej Polski na Jasnej Górze w Częstochowie.

Udział w XX Ogólnopolskiej Pielgrzymce Kombatantów, w czasie której na uroczystym nabożeństwie poświęcony został Sztandar Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK. Ceremonii poświęcenia dokonał JE Ksiądz Biskup Krasicki - duszpasterz kombatantów. W uroczystości na Jasnej Gorze wzięło udział 160 tys. uczestników z naszego Okręgu 50 osób (1 autokar).

22 września 1991 roku Pakość k. Inowrocławia.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej pułkownika Aleksandra Krzyżanowskiego - Generała "Wilka" - Komendanta Okręgu Wileńskiego i Nowogródzkiego AK, który przebywał w Pakości po powrocie z łagrów sowieckich, przed aresztowaniem go przez UB i zamordowaniem w więzieniu mokotowskim. Uroczystość poprzedziła Msza św. polowa na rynku w Pakości, po której nastąpiły występy młodzieży szkół miejscowych - poezja i pieśni patriotyczne. Przemarsz na miejsce odsłonięcia tablicy.

Z tej okazji wydano okolicznościową broszurę pt. Generał "Wilk" autorstwa Jana Malinowskiego. Nakład 1000 egzemplarzy, objętość 36 stron.

Uroczystość odbyła się przy pełnym ceremoniale wojskowym Garnizonu Inowrocław oraz orkiestry reprezentacyjnej POW z Bydgoszczy.

Po uroczystości nastąpiło spotkanie władz wojewódzkich, miejskich z Inowrocławia i Pakości oraz Generalów i Oficerów POW z żołnierzami AK, zakończone wspólną grochówką.

28.09-10 września 1991 roku Włochy. Pielgrzymka - wycieczka na cmentarze żołnierzy Sił Zbrojnych na Zachodzie; na Monte Cassino, do Bolonii, Loreto. W Rzymie audiencja u Ojca Św..

W pielgrzymce wzięło udział 40 żołnierzy AK - członków naszego Okręgu i ich rodziny.

29 września 1991 roku Bydgoszcz. Stary Rynek.

Inauguracja obchodów Roku Historii Armii Krajowej w 50. rocznicę powołania Armii Krajowej.

Msza św. koncelebrowana w kościele Farnym w Bydgoszczy.

Przekazanie Sztandaru Okręgowi Bydgoszcz Światowego Związku Żołnierzy AK.

przez D-cę POW Gen.Dyw.Zbigniewa Zalewskiego na ręce Prezesa Okręgu Henryka Niesobskiego, który następnie przekazał Go Chorążemu Czesławowi Włodarkowi.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy na szańcu Pomnika Walki i Męczeństwa, upamiętniającej Armię Krajową.

Uroczystość odbyła się przy pełnym ceremoniale wojskowym i zaciągniętej warcie przed tablicą.

-Sala Portretowa Urzędu Miejskiego - dekoracja odznaczeniami państwowymi przyznawanymi przez Prezydenta RP żołnierzom AK.

III/15/8

Dekorowano 2 Krzyżami Oficerskimi OOP, 27 Krzyżami kawalerskimi OOP w tym 6 pośmiertnie, 6 Złotymi Krzyżami Zasługi, 11 Krzyżami Partyzanckimi. Dekorowali: Gen. Z.Zalewski, Wojewoda Antoni Tokarczuk.

8 listopada 1991 r. Żnin.

Uroczystość nadania szkole podstawowej w Żninie imienia Armii Krajowej oraz poświęcenie przekazania szkole sztandaru. Uroczystość zorganizowało koło terenowe w Żninie.

10 listopada 1991 roku Bydgoszcz. Muzeum POW.

Zmiana ekspozycji. Wprowadzenie ekspozycji o AK (dwie duże gabloty):

I Siły Zbrojne - Armia Krajowa

II Armia Krajowa na Pomorzu.

Uroczyste otwarcie nowej ekspozycji z udziałem władz oraz żołnierzy AK.

11 listopada 1991 roku Bydgoszcz, Szwederowo ul. Nowa 22.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy upamiętniającej Komendanta Okręgu Pomorze ZWZ-AK płk. Jana Pałubickiego "Janusza" oraz Szefa Uzbrojenia Okręgu por. Tomasza Kędzierskiego "Tomasza".

Uroczystość poprzedzona została Mszą św. koncelebrowaną odprawioną w kościele parafialnym Matki Boskiej Nieustającej Pomocy przy ul. Ugory, w czasie której homilię wygłosił kapelan naszego Okręgu ks. dr prałat Stanisław Wiśniewski. Wydano broszurę okolicznościową autorstwa Henryka Szymanowicza "Marka". Nakład 300 egz., obj. 10 stron.

Uroczystość odbyła się przy pełnym ceremoniale wojskowym.

21 listopada 1991 roku Bydgoszcz. Zakłady Chemiczne "Organika - Zachem".

Konferencja historyczna pt. "Organizacje konspiracyjne, wywiad i sabotaż w Zakładach "Dynamit - Nobel - Aktion Gesellschaft" Branau Bydgoszcz. w latach 1940 - 1945 (obecnie Zakłady "Organika - Zachem").

W wyniku konferencji zebrano materiały do publikacji o nakładzie 300 egz., obj. 60 stron.

Publikacja znajduje się w druku. W konferencji wzięło udział około 40 osób.

18 grudnia 1991 roku godz. 11⁰⁰ Bydgoszcz. Klub Garnizonowy "Lotnik".

Spotkanie opłatkowe żołnierzy AK. Udział wzięło 150 osób. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojska i władz wojewódzkich i miejskich.

III/5/9

4 lutego 1992 roku Bydgoszcz. Sala Rady Wojskowej Dowództwa POW.

Konferencja prasowa na temat obchodów 50. rocznicy powołania Armii Krajowej.

Wystąpienia: Wprowadzenie do historii AK - doc. Stanisław Krasucki

Zaprezentowanie programu obchodów rocznicy w:

Okręgu Gdańsk SZŻAK prezes Kazimierz Śliwa (nie dojechał)

Okręgu Toruń " " Leszek Michalski

Okręgu Bydgoszcz" " Henryk Niesobski

Dla dziennikarzy przygotowano materiały wydrukowane.

W konferencji udział wzięli:

Telewizja Bydgoszcz

Rozgłośnia Polskiego Radia w Bydgoszczy

Tygodnik POW "Wiarius"

Gazeta Pomorska

Ilustrowany Kurier Polski

Dziennik Wieczorny

W wyniku konferencji prasowej ukazały się artykuły prasowe, radiowe i telewizyjne.

10 lutego 1992 roku Bydgoszcz.

Wydanie publikacji "Armia Krajowa Okręg Pomorze" autor Stanisław Krasucki, nakład 2000 egz., obj.70 stron. Publikacja popularna przeznaczona dla nauczycieli szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz wojska. Z nakładu 600 egz. rozprowadzono bezpłatnie nauczycielom szkół woj.bydgoskiego 500 egz. przekazano do wojska za wydrukowanie nakładu.

13 lutego 1992 roku Bydgoszcz godz. 15⁰⁰ - 16⁰⁰ w miejscach upamiętniających AK ,przed tablicami zaciągnęli wartę żołnierze AK i harcerze - zapalono znicze.

W kościele w Brzozie, przy Pomniku walki i Męczeństwa na Starym Rynku, przy gmachu Urzędu Wojewódzkiego, przy pomniku na ul. Szarych Szeregów, na ul. Wileńskiej, Nowej, Cmentarzu Komunalnym.

godz.17⁰⁰ w kościele Garnizonowym w Bydgoszczy odprawiona została uroczysta Msza św. koncelebrowana w intencji Żołnierzy AK. W czasie Mszy św. pieśni patriotyczne i religijne wykonali Soliści, Chór przy akompaniamencie organów.

14 lutego 1992 roku Bydgoszcz. Sala Kinoteatru POW. Godz.14⁰⁰.

Uroczysty koncert w 50. rocznicę powołania AK w wykonaniu:

Orkiestry Reprezentacyjnej POW

Zespołu Estradowego POW "Czarne Berety"

Chóru Męskiego "hasło" ZNTK w Bydgoszczy

Solistów - wokalistów - Marii Waszyńskiej - sopran

Leszka Skrla - baryton

z wojskowego Liceum Muzycznego w Gdańsku

Grupy recytatorów Teatru Poezji "Krąg" z wojskowej Oficerskiej Szkoły Samochodowej w Pile

Wiesława Kowalskiego - aktora Teatru Polskiego w Bydgoszczy

Wiesława Kaźmierczaka - prowadzenie koncertu.

W programie koncertu:

Hymn Polski

Polonez A-dur F.Szopen - Or.POW

Powitanie Zapowiedź, Rys historyczny AK cz.I - W.Kaźmierczak

O Ziemi Ojców - pieśń patriotyczna - chór a capella

Moja Piosnka - " " " "

Wojak i Na moich oczach - pieśni z towarzyszeniem fortepianu - L.Skrla

Armia Krajowa - wiersz - W. Kowalski

Znasz li ten kraj - pieśń - L.Skrla z tow. Or.POW

My w walce - wiersz K.K. Baczyński - w.Kowalski

Wiązanka melodii żołnierskich - grupa wokalna ZE Cz.B.

Rys historyczny AK cz: II - W.Kaźmierczak - W tle Modlitwa obozowa", "Deszcz jesienny deszcz" - A Dorawa

Warszawskie dzieci - Pałacyk Młucha - ZE Cz.B.

Piosnka żołnierza, Wyjazd na wojnę - L. Skrla z tow. fortepianu

Rys historyczny AK cz.III - W Kaźmierczak - w tle chór - murmurando

Montaż poetycki - grupa Teatru Poezji "Krąg"

Serdeczny Kraj - M.Warzyńska z tow. Or.POW

Weteranom AK - wiersz - W.Kowalski

Hymn Polski Podziemnej - chór z tow. Or.POW

Zakończenie, przedstawienie wykonawców - W.KAźmierczak

W koncercie wzięło udział 600 osób - żołnierze AK z rodzinami, zaproszeni goście.

III/15/10

godz. 16⁰⁰ Klub POW w Bydgoszczy - otwarcie wystawy monograficznej pt. " Szlakiem Wileńskiej AK". Wystawa została zorganizowana z inicjatywy Koła Środowiskowego Wileńsko - nowogródzkiego Okręgu BYdgoszcz ŚZŻAK i jej prezesa Eugeniusza Siemaszko.

22 lutego 1992 roku Bydgoszcz. Cmentarz Komunalny.

Odsłonięcie i poświęcenie tablicy zastępczej (ukradziono pierwszą odsłoniętą i poświęconą 24 lutego 1990 roku) upamiętniającą śp. ppor.mar.woj. Zbigniewa Smoleńskiego - Oficera AK.

Uroczystość poprzedzona została Mszą św. w kościele parafialnym Chrystusa Króla. Inicjator kol. F.Ziętek.

22 lutego 1992 roku Inowrocław . Klub Lotnika.

Konferencja historyczna popularna o AK z okazji 50. rocznicy powołania.

Wygłoszono 4 referaty i 3 wystąpienia. Udział wzięło ok. 300 osób.- uczniów szkół ponadpodstawowych, wojska, społeczeństwa oraz żołnierzy AK.

Konferencję przygotowało Koło terenowe w Inowrocławiu naszego Okręgu.

26 lutego 1992 roku Bydgoszcz. Aula wydziału humanistycznego WSP.

Konferencja naukowa pod patronatem Komitetu Honorowego Roku Historii i 50. rocznicy AK. na temat:

"Armia Krajowa na Pomorzu i jej powojenne losy".

Organizatorzy.

Światowy Związek Żołnierzy AK Okręg Bydgoszcz

Katedra Historii WSP w Bydgoszczy

Główna Komisja Badania Zbrodni p. Narodowi Polskiemu

Instytut Pamięci Narodowej Okręgowa Komisja w Bydgoszczy

Program konferencji:

Otwarcie sesji-inż. Henryk Niesobski, Prezes Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK

Pomorski Okręg ZWZ-AK na Pomorzu w latach 1939 - 1945 - doc. dr Stanisław Krasucki

Prześladowania Akowców przez NKWD - prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski

Powojenna działalność Ruchu Oporu Ak na Pomorzu - mgr Andrzej Zaćmiński

Działalność Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w województwie pomorskim

- dr. Zdzisław Biegański

Wileński Ośrodek Mobilizacyjny AK na Pomorzu - mgr Krzysztof Sidorkiewicz

Powojenna działalność delegatury Rządu Emigracyjnego na Pomorzu - mgr

Edward Forycki

Organizacje poakowskie w latach 1948 - 1956 - mgr Jerzy Libiszewski

Powojenna działalność podziemia narodowego w województwie pomorskim -

- mgr Witold Stankowski

Dyskusja

Zakończenie konferencji - prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski

01/5/11

Konferencja obejmowała 8 referatów oraz 4 wystąpienia. Udział wzięło około 200 osób (studenci WSP, żołnierze AK, kombatanci, przedstawiciele oficjalni).
Materiały z konferencji (referaty, wystąpienia, dyskusja) są przedmiotem specjalnego wydawnictwa znajdującego się w druku.

27 kwietnia 1992 roku Bydgoszcz - Klub POW.

roczne zebranie sprawozdawcze Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK

30 kwietnia 1992 roku Bydgoszcz.

Wydanie emisji medalu "Przywódcy Podziemnego Państwa Polskiego" w tym kombatanci Sił Zbrojnych w Kraju.

emisja medalu 400 sztuk, nadruk Okręg Bydgoszcz

Matryce przekazane Zarządowi Głównemu ŚZŻAK, który wypuścił drugą emisję 1000 szt. na dzień Defilady Zwycięstwa 15 sierpnia 1992 roku.

Inicjator kol. Zdzisław Goździewski.

3 maja 1992 roku Inowrocław (z inicjatywy koła terenowego Okręgu Bydgoszcz)

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci żołnierzy SZP, ZWZ, AK.

Tablica umieszczona została w kościele parafialnym p.w. Zmartwychwstania Najświętszej Marii Panny.

Uroczystość została poprzedzona Mszą św., w czasie której wygłoszona została homilia - krótki zarys historyczny AK w Inowrocławiu w latach 1939 -1945 r.

5 maja 1992 roku Zabartowo. woj.bydgoskie.

Akcja wydobycia broni na plebanii w Zabartowie. Broń została ukryta w 1945 r. (wydobyto 98 granatów bojowych i ponad 2 tys. amunicji strzeleckiej do KB).

Akcja przeprowadzona została przez patrol oczyszczania terenu z jednostki wojskowej z Chełmna.

Akcja została przygotowana z inspiracji Tadeusza Harmacińskiego - członka naszego Okręgu.

15 sierpnia 1992 roku Warszawa.

Światowy Zjazd Kombatantów Polskich część I.

W Zjeździe wzięło udział 120 osób (3 autokary)

16 sierpnia 1992 roku Częstochowa

Światowy Zjazd Kombatantów Polskich Część II na Jasnej Górze.

W Zjeździe wzięło udział 50 osób (1 autokar)

11/15/12

24 sierpnia 1992 roku Bydgoszcz. I Pułk Lotniczy.

Zwiedzanie lotniska i zapoznanie się ze sprzętem lotniczym oraz szkoleniem pilotów. W spotkaniu udział wzięło 40 osób - członków naszego Okręgu.

29 sierpnia do 1 września 1992 roku Bydgoszcz

I Światowy Zlot Polonii Ziemi Bydgoskiej. (powołanie prezesa Okręgu Henryka Niesobskiego do Komitetu Honorowego).

Udział w spotkaniach kombatantów z Sił Zbrojnych na Zachodzie i AK z Anglii, Australii, Stanów Zjednoczonych, Kanady, Niemiec, Szwecji, Argentyny z żołnierzami Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK.

Nawiązano kontakty organizacyjne z żołnierzami AK: Tadeuszem Kapsą, Pawłem Hęciakiem z Anglii (Londyn) oraz żołnierzami Sił Zbrojnych na Zachodzie uczestniczącymi w Zlocie.

20 września 1992 roku Czersk Świecki. (Bory Tucholskie).

Uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej czyn zbrojny żołnierzy AK Okręgu Pomorze "Pomnik" Zgrupowania Partyzanckiego AK "Świerki" i "Jedliny" dokonanego 21/22 września 1944 roku.

Tablica umieszczona została na gmachu szkoły podstawowej w Czersku Świeckim. Uroczystość poprzedzona została Mszą św. połową na dziedzińcu szkoły, w czasie której wygłoszona została homilia okolicznościowa przez Księdza Kapelana AK Okręgu Bydgoszcz ks. dr. prałata Stanisława Wiśniewskiego.

Po uroczystości odbyła się część artystyczna - patriotyczna w wykonaniu młodzieży z Domu Kultury z Jeżewa, a następnie spotkanie (przy kawie) przedstawicieli władz miejscowych z żołnierzami AK.

Uroczystość miała pełen charakter wojskowy z apelem poległych, Wojskowej Szkoły Podoficerskiej Łączności ze Świecia.

Z tej okazji wydano okolicznościową publikację autorstwa Henryka Szymanowicza w nakładzie 300 egz. obj. 12 stron.

Uroczystość została zorganizowana przy współudziale koła środowiska "Pomorze" naszego Okręgu.

26 września 1992 roku Bydgoszcz-Oksywie-Westerplatte.

Wycieczka z inicjatywy korpusu lotniczego z Bydgoszczy dla żołnierzy AK.

Zwiedzanie Oksywia (część wojskowa) oraz Westerplatte, gdzie złożono kwiaty.

W wycieczce wzięło udział 50 osób (1 autokar).

11/15/13

26 września 1992 roku Inowrocław.

Zakończenie konkursu Wiedzy o AK dla

I Młodzieży szkół Średnich

II Wojska i Policji.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody rzeczowe i książkowe.

27 września 1992 roku Inowrocław

Uroczystość przygotowało koło terenowe w Inowrocławiu.

Odsłonięcie i poświęcenie Pomnika z głazu kamiennego ku czci Żołnierzy AK.

Uroczystość poprzedzona została Mszą św. w kościele parafialnym p.w. Zmartwychwstania najświętszej Marii Panny w czasie której wygłoszona została homilia o Armii Krajowej.

Uroczystość posiadała pełen ceremoniał wojskowy z apelem poległych. W czasie uroczystości nastąpiła dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi 4 żołnierzy AK (1 pośmiertnie), 3 Krzyżami Kawalerskimi OOP, 1 Złotym Krzyżem Zasługi. Z tej okazji wydana została jednodniówka w nakładzie 500 egz. obejmująca 44 strony autorstwa kol. Nowickiego.

28 września 1992 roku Bydgoszcz. Muzeum POW.

Konferencja historyczna na temat: " Organizacje konspiracyjne działające na Pomorzu w latach 1939 - 1945 oraz po 1945 i ich związek z Siłami Zbrojnymi w Kraju".

Materiał opracował i referował Henryk Niesobski.

W konferencji udział wzięli profesjonalni historycy z Gdańska, Poznania, Torunia i Bydgoszczy oraz kombatanci zaznajomieni z działalnością AK na terenie Pomorza.

W wyniku konferencji i podpisania protokołu powstał wykaz tych organizacji przekazany: Urzędowi d.s. Kombatantów, Zarządowi Głównemu ŚZŻAK oraz Okręgom ŚZŻAK z Gdańska, Torunia i Bydgoszczy. Wykaz ten otrzymały także Urzędy Wojewódzkie, instytucje naukowe i uczelnie zajmujące się historią.

Przygotowywana jest publikacja pt. j.w.

30 września 1992 roku nastąpiło formalne zakończenie obchodów Roku Historii

AK w 50. rocznicę Jej powołania. W Okręgu Bydgoszcz nastąpiły jednak dalsze imprezy zorganizowane do 17 stycznia 1993 roku, które rozszerzyły Rok Historii o dalsze 3 miesiące.

11/15/14

26 października 1992 roku Bydgoszcz.

Spotkanie u Dowódcy POW GEn.Dyw. Zbigniewa Zalewskiego z Generałem Brygady Nieczują - Ostrowskim. Zwiedzanie ekspozycji Muzeum POW ze szczególnym wyróżnieniem ekspozycji AK. Udział w konferencji prasowej przedstawicieli Okręgu.

10 listopada 1992 roku. Bydgoszcz - Muzeum POW.

Uroczysta dekoracja żołnierzy AK -Okręg Bydgoszcz wysokimi odznaczeniami . Dekoracji dokonał Dowódca POW Gen.Dyw. Tadeusz Bazydło oraz Wojewoda Bydgoski - p.o. vicewojewoda dr Henryk Sapalski.

Odnaczono 1 Krzyżem Oficerskim OOP, 9 Krzyżami Kawalerskimi OOP, 14 Złotymi Krzyżami Zasługi, 5 Krzyżami Partyzanckimi, 1 za Wojnę Obronną 1939 roku.

11 listopada 1992 r. Bydgoszcz. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej siedzibę Szefa Sztabu Okręgu Pomorze AK ppłk. Józefa Chylińskiego "Rekin", "Kamień" oraz siedzibę Szefa Wywiadu mjr. Józefa Grussa "Stanisław".

Tablica umieszczona została na budynku przy ul. Św. Trójcy 3. Uroczystość poprzedzona została Mszą św. w kościele parafialnym p.w. Św. Trójcy w Bydgoszczy, w czasie której ks. dr prałat Stanisław Wiśniewski - kapelan Ak Okręg Bydgoszcz wygłosił okolicznościową homilię. Po Mszy św. nastąpił zorganizowany przemarsz pod tablicę. W uroczystości wzięła udział delegacja Garnizonu Bydgoskiego oraz zaciągnięto wartę honorową. Po uroczystości w salce parafialnej odbyło się spotkanie (przy kawie) przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich z żołnierzami AK. Z okazji tej uroczystości wydana została publikacja pt. "Kwatera 3x3" w nakładzie 300 egz., obj. 12 stron.

Uroczystość została zorganizowana przy współudziale koła środowiskowego naszego Okręgu "Pomorze".

21-22 listopada 1992 roku. Bydgoszcz.

Spotkanie żołnierzy AK naszego Okręgu z Generałem Dyw. Nieczują-Ostrowskim (telewizja - prasa).

22 listopada 1992 r. uroczysta Msza św. za Ojczyznę w Kościele Garnizonowym z udziałem Gen. Nieczui - Ostrowskiego, oraz żołnierzy AK.

29 listopada 1992 roku Nakło n. Notecią. Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej obwód wyrzyski "Stodoła" Okręgu Pomorze AK. Tablica umieszczona została w kościele p.w. św. Stanisława w Nakle. Uroczystość poprzedzona została Mszą św. z homilią okolicznościową wygłoszoną przez kapelana naszego Okręgu Ks. dr. prałata Stanisława Wiśniewskiego.

Po uroczystości nastąpiła dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi przez Wojewodę bydgoskiego dr. Henryka Sapalskiego (4 Krzyże Kawalerskie OOP, 1 Złoty Krzyż Zasługi). W uroczystości wzięła udział delegacja Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego i Garnizonu Bydgoskiego oraz zaciągnięto wartę honorową. Z tej okazji w miejscowej prasie ukazał się artykuł związany z działalnością obwodu wyrzyskiego AK.

Uroczystość została przygotowana przy współudziale koła terenowego w Nakle.

11/15/15

15 grudnia 1992 roku Bydgoszcz. WYdano kalendarzyk na 1993 rok w nakładzie 800 egz. zawierający informacje o Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK, uprawnieniach kombatanckich i ważniejsze daty historyczne. Wydano z inicjatywy kol. Tadeusza Rogulskiego.

16 grudnia 1992 roku Bydgoszcz. Klub Garnizonowy Lotników. Spotkanie opłatkowe żołnierzy AK naszego Okręgu z rodzinami. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele POW, Korpusu Lotnictwa, władz wojewódzkich i miejskich. W spotkaniu wzięło udział 150 osób.

17 stycznia 1993 roku Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 38.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej Obszar Zachód AK po Powstaniu Warszawskim w końcu 1944 r. i w 1945 r. w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 38. Uroczystość poprzedzona została Mszą św. w kościele parafialnym p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy Pl. Piastowskim. Przed Mszą św. odbył się apel poległych odczytany przez kol. T. Pietronia. W czasie Mszy św. wygłoszona została przez Ks. Kapelana Tadeusza Łukaszczyka okolicznościowa homilia. Z kościoła nastąpił zorganizowany przemarsz pod tablicę. Uroczystość posiadała pełen ceremonial wojskowy oraz zaciągnięto wartę wojskową pod tablicą. Z tej okazji wydano publikację okolicznościową autorstwa H. Niesobskiego o nakładzie 300 egz., obj. 12 stron. Po uroczystości nastąpiło spotkanie żołnierzy AK z przedstawicielami wojska władz wojewódzkich i miejskich. W uroczystości wzięło udział ppłk. Kazimierz Leski "Dębor" z Warszawy - Szef Sztabu Komendy Obszaru Zachód AK. Uroczystość została zorganizowana przy współudziale koła terenowego Bydgoszcz naszego Okręgu.

14 lutego 1993 roku Bydgoszcz. Kościół Garnizonowy. Uroczysta koncelebrowana Msza św. w intencji żołnierzy AK.

15 lutego 1993 roku Bydgoszcz . Sala Seledynowa POW. Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Okręgu Bydgoszcz ŚZŻAK za okres kadencji od 15 lutego 1990 roku do 15 lutego 1993 roku.

III/5/16

W 50-tą rocznicę zakończenia II Wojny Światowej

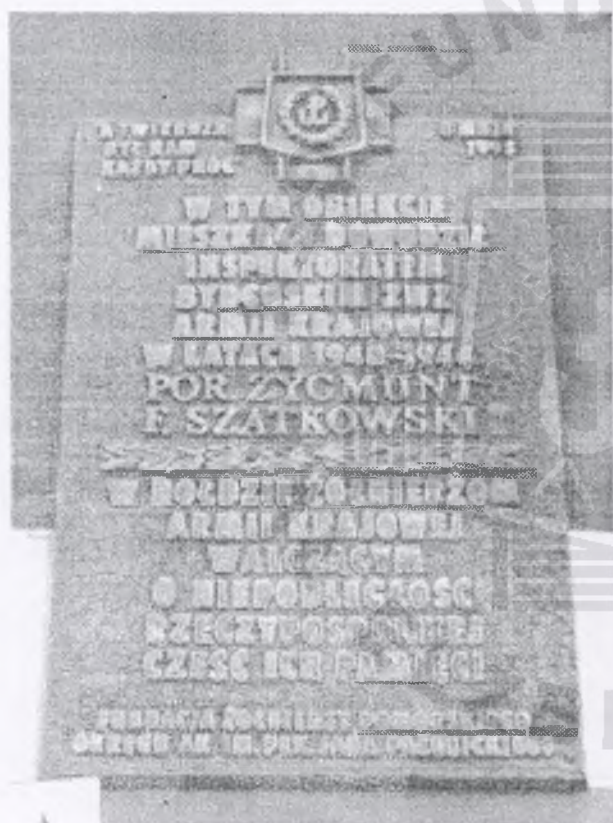
przemówienie wygłoszone w dniu 9.05.1995
podczas uroczystości odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej

Szanowni Państwo

Dla utrwalenia kart historii Armii Krajowej na murach naszych miast zainspirowało nas posłanie wielkiego Polaka Kardynała tysiąclecia Stefana Wyszyńskiego przekazane w czasach

przekazania historii Armii Krajowej naszemu społeczeństwu, a szczególnie młodemu pokoleniu, które uczy się w dalszym ciągu z zakłamanych przez historyków PRL-u podręczników.

Nie jest przypadkiem, że odsłonięcie tablicy



„zakazanych”, gdy odsłanialiśmy tablice w kościołach i na cmentarzach.

Powiedział nam wówczas:

- Piszemy historię naszego narodu w spżu i kamieniu to przetrwa najdłużej.

Słowa te potwierdzają mury kościołów i cmentarzy, na których zapisano karty historii naszego narodu. Dzisiaj czynimy to na murach naszych miast i wiosek, a stało się to możliwe dopiero po 1990 roku. Czynimy to dla

poświęconej Inspektoratowi Bydgoskiemu Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej odbywa się w 50-tą rocznicę zwycięstwa nad hitlerowską trzecią Rzeszą Niemiecką. Chcemy w ten sposób zaakcentować w tej wojnie i w tym zwycięstwie udział Armii Krajowej jako siły zbrojnej w kraju, która w okupowanej ojczyźnie bez mundurów toczyła nieprzerwanie walkę z niemieckim najeźdźcą. A była to najliczniejsza, najdłużej walcząca w całej okupowanej Europie

III/15/17

ochotnicza armia. Liczniejsza w chwili rozpoczęcia operacji „Burza” od tych formacji Wojska Polskiego, które walczyły na wszystkich frontach drugiej wojny światowej.

8 maja 1945 roku dla żołnierzy Armii Krajowej nie był końcem walki o niepodległą suwerenną naszą ojczyznę. Wówczas, gdy świętowano to zwycięstwo służby NKWD i rodzimego UB aresztowały, więziły, rozstrzeliwały, deportowały do sowieckich łagrów żołnierzy Armii Krajowej. Sięgano nawet do tych, którym udało się schronić poza granicami Polski, aby ich deportować do kraju i skazać, jak to miało miejsce w stosunku do bohatera dzisiejszej uroczystości, Komendanta Inspektoratu Bydgoskiego AK por. Zygmunta Szatkowskiego.

Dla nas była to druga okupacja, ale tym razem sowiecka przy udziale władzy ludowej.

Rozkaz generała Leopolda Okulickiego z 19 stycznia 1945 roku o rozwiązaniu Armii Krajowej zobowiązywał każdego żołnierza do dalszej działalności - bowiem brzmiał ... dalszą swoją działalność prowadzicie w duchu odzyskania niepodległości i suwerenności naszego narodu i ochrony ludności przed zagładą ...

Żołnierze Armii Krajowej rozkaz ten wykonali i znajdowali się we wszystkich zrywach niepodległościowych w naszym kraju, aby wypełnić go w 1990 roku powstaniem wolnej, niepodległej i suwerennej Ojczyzny.

W dniu 8 maja 1995 roku pochylamy nasze sztandary i chylimy głowy, oddając cześć tym wszystkim żołnierzom, którzy w wojnie z hitlerowską trzecią Rzeszą Niemiecką oddali swoje życie. Przelana krew w tej wojnie ma jedną cenę bez względu na mundur, w którym się ginęło. Jest to cena najwyższa - cena życia ludzkiego.

W naszej Ojczyźnie i dzisiaj żołnierze Armii Krajowej muszą stać na straży, aby nie odrodziły się te siły, które zniewalały naród i aby gry polityków i tolerancja dla aferzystów nie zagrażały naszej państwowości. O tym musimy pamiętać w nadchodzących wyborach.



W imieniu Zarządu Okręgu Bydgoszcz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej pragnę podziękować organizatorom tej uroczystości - Fundacji Żołnierzy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej im. płk. Jana Pałubickiego za inicjatywę i organizację.

Komendantowi Inspektoratu Bydgoskiego AK Panu por. Zygmuntowi Szatkowskiemu za przybycie na tę uroczystość z Danii.

Wszystkim obecnym za udział w tej uroczystości.

inż. Henryk Niesobski
Prezes Okręgu Bydgoszcz
Światowy Związek Żołnierzy AK.



III/15/18



Uroczystość odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej
w 50-tą rocznicę zakończenia II Wojny Światowej
- 8 maja 1995 r.



Spotkanie Komendanta Por. Zygmunta Franciszka Szatkowskiego
z Żołnierzami Armii Krajowej w siedzibie naszej Fundacji.

III/5/19

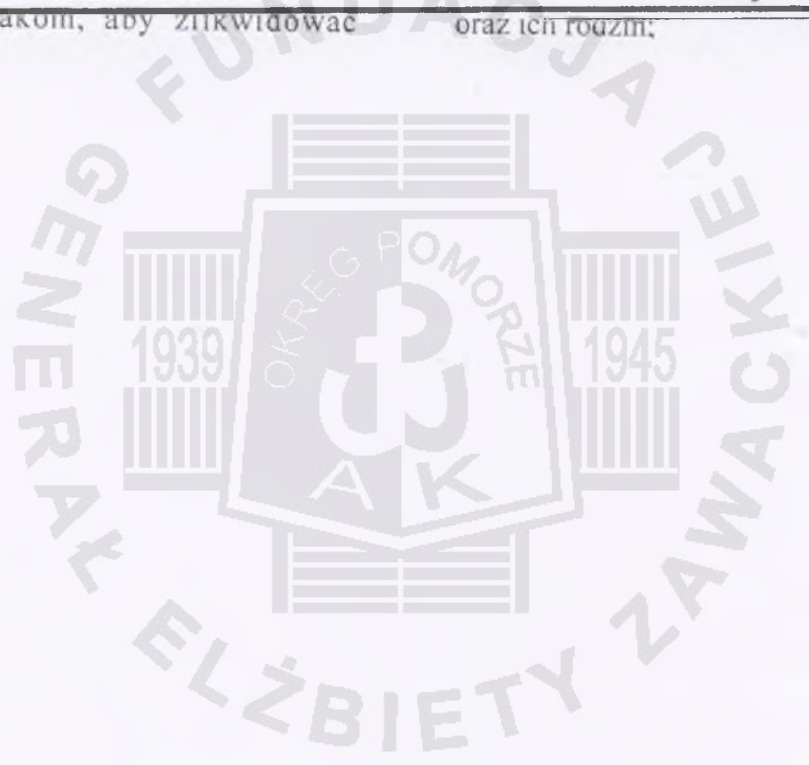
Niepodległościowa



Więź Kombatancka

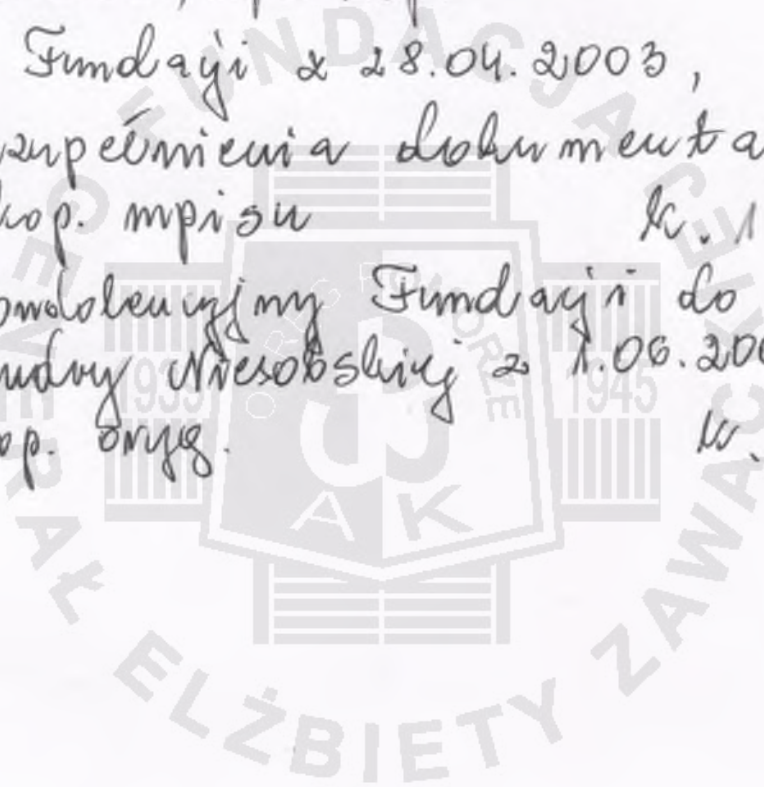
FUNDACJA ŻOŁNIERZY POMORSKIEGO OKRĘGU ARMII KRAJOWEJ
IM. PŁK. JANA PAŁUBICKIEGO

Bydgoszcz ISSN 1233-9741 NR 5/6 Maj/Czerwiec 1995
 Zarezy nam Polakom, aby zlikwidowac oraz ich rodzin;



IV/1. Korespondencja z Fundacją: Niesobski Henryk

1. Pismo Elżbiety Zawackiej do Henryka Niesobskiego z 25.09.1992r., (mpis, kop.) w sprawie tablicy pamiątkowej w Tucholi k. 1 s. 1-2
2. Pismo Elżbiety Zawackiej z 25.09.1992r. w sprawie udziału w konferencji w dn. 28.09.1992r., mpis kop. k. 1 s. 3
3. Pismo Fundacji z 28.04.2003, dot. uzupełnienia dokumentacji, kserokop. mpisu k. 1 s. 4-5
4. List kondoleacyjny Fundacji do Aleksandry Niesobskiej z 1.06.2007, kserokop. oryg. k. 1 s. 6



FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Mickiego 49, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Toruń, 1992.09.25

Ldc 945/A/92

Pan

Prezes Okręgu Bydgoszcz SZAK

Pan Henryk Niesobski

Na pismo Lds. 148/hist/92 w sprawie napisu na tablicy w Tucholi uprzejmie odpowiadam. - choć sprawa nadaje się raczej do ustnego załatwienia po wspólnym szczegółowym jej rozpatrzeniu.

Brak mi wielu elementów, które pozwoliłyby mi ustosunkować się do tekstu napisu, m.in. nie wiem

- 1/ kogo tablica ma upamiętnić,
- 2/ kto funduje tę tablicę i dlaczego to czyni,
- 3/ nie znam rozmiarów ani materiału tablicy a od tego zależy długość tekstu

Przekazuję jednak moje osobiste uwagi.

Tablica nr 1, której tekst zaczyna się od słowa "Chwała"

- chwała jakim żołnierzom?
- nie trzeba pisać oddzielnie ZWZ i AK, bo to jest to samo wojsko podziemne. O ZWZ trzeba by mówić wówczas, gdy tablica mówi wyraźnie o jakimś zdarzeniu z okresu ZWZ /zanim obowiązała nazwa AK/ i słowo AK było by anachronizmem
- nie było obwodu Bory Tucholskie
- słowo "walczących" użyte niegrammatycznie - przecież nie walczyły Bory ani obwody - a jeżeli żołnierze to winno być walczącym /ale stylistycznie niezgrabnie/
- jeżeli podpisuje się Koko Tuchola, to dlaczego Chojnice /czytający nie wiedzą, że autorowi tekstu chodziło prawdopodobnie o insp. Chojnice/
- dlaczego taka data, dlaczego wyłączyć 1939 lub 1946
- fatalny jest podpis: ta pompatyczna, nieadekwatna nazwa SZAK i Okręg Bydgoszcz i Koło

verte!

W/1/2

Tablica nr 2

- nie raiżę napisu łacińskiego - zbyt kojarzy się z Lwowem, a nie z miastem gdzie byli i są Niemcy /a do Lwowa też nie bardzo przylega, ma tylko sens historyczny ~~to~~ przyjętej nazwy/
- nie umieściłabym tych trzech grup etnicznych, byli tam też Polacy nie należący do nich
- nie dała bym "Uralu" przecież były też niemieckie obozy, w których ginęli, a nie są wymienieni, "aż po Ren"
- sprawa podpisu: nie wiem kto funduje? Wojewoda Bydgoski? wtedy lepiej Rodacy
- i jeszcze: tyle przymiotników!

Osobiście wolę, gdy wymienia się fakty, nazwiska.

Bardzo trudno jest ustalić dobry tekst tablic, które mają trwać może setki lat i służyć kulturze narodowej.

Przewodnicząca Rady Fundacji
Elżbieta Zawacka



14/1/3

Toruń, 1992.09.25

Ldc 944/4/92

Prezes Okręgu Bydgoszcz SZ ŻAK
Pan Henryk Niesobski

Szanowny Panie Prezesie,

Uprzejmie informuję, że nie mogę przyjechać w dniu 28 września br. na konferencję historyczną. Data jej wypadła na poniedziałek, a ten dzień mam zawsze zajęty.

Nie mogła bym zresztą jako przedstawicielka Fundacji uczestniczyć w pracy zespołu, który Pan nazwał "zespołem orzekającym", a tym mniej przewodniczyć temu zespołowi /jak to Pan mi zaproponował 16 bm/.

Po dokładnym zaznajomieniu się bowiem z programem Konferencji nie zgadzam się z zapowiedzianą procedurą protokółarnego "zatwierdzenia" istnienia pomorskich organizacji konspiracyjnych ani ze zbyt uproszczonym sposobem ich uszeregowania.

Łączę wyrazy poważania wraz z pozdrowieniami i ~~z~~ nadzieją, że współpraca nasza będzie się nadal układać harmonijnie i owocnie.

Przewodnicząca Rady Fundacji
Elżbieta Zawacka

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

- prośba o:
- biogram Edwarda Niesobskiego
 - uzupełnienie dokumentacji

Toruń 28.04.2003 r.

L. dz. 2093/Pom-410/03

Pan

Henryk Niesobski

ul. Cieplicka 6

85-377 Bydgoszcz

Szanowny Panie Henryku!

Obecnie przygotowuje wydanie cz. 6 "Słownika biograficznego-
ego biograficznego konspiracji pomorskiej 1939-1945". Spdzke, iż w
tej części winien znaleźć się biogram śp. Edwarda Niesobskiego
ps. "Orzeł" i inne, żołnierza AK -kuriera Komendy Okręgu
Poznańskiego, który utrzymywał w latach 1942-1943 kontakty z
Okręgiem Pomorskim AK. W związku z tym proszę, aby był Pan tak
uprzejmy i napisał biogram Zmarłego. W dokumentacji posiadamy
tytułowe śp. Edwarda, uważam jednak, że dla potrzeb "Słownika"
trzeba go przeredagować i uzupełnić o fakty dotyczące powiązań
wielkopolskiej działalności konspiracyjnej śp. Edward z Pomorzem.
Bardzo liczę na Pana współpracę. W załączeniu przesyłam
opublikowany w cz. 1 "Słownika" biogram śp. Adama Steinberna.

W naszej dokumentacji nie posiadamy zdjęć ani Pana, ani
Rodziny zaangażowanej w konspirację, poza tymi, które otrzymałam
na sesji. Są one jednak małe. Czy mogę zatem prosić o zdjęcia
bardziej czytelne? Korzystając z okazji, proszę także o bieżącą

11/15

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



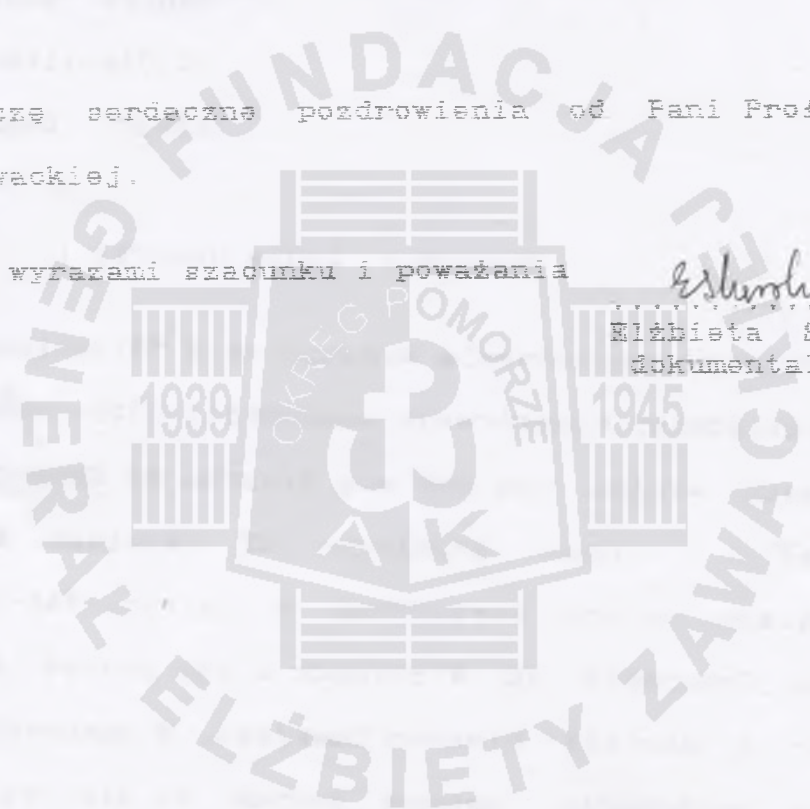
BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUN • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU • NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

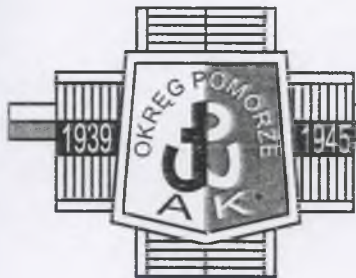
informacje o posiadanych odznaczeniach i stopniach wojskowych.
Te które mamy kończą się na 1988 r. Gdyby zachciał Pan napisać
biogram pp. Edwarda do 15 lipca br. , to na pewno ukazałby się on
w cz. 6, której wydanie planujemy na 2004 r.

Liczne serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor Elżbiety
Zawackiej.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska
dokumentalistka





FUNDACJA^{IV/1/6}

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. PODMURNA 93 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

↳ dz. 1363/Pan-410/07

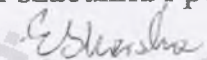
Pani Aleksandra Niesobska
ul. Cieplicka 6
85 - 377 Bydgoszcz

Szanowna Pani !

W imieniu gen. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji i pracowników przesyłamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci śp. Henryka Niesobskiego, wielkiego patrioty, człowieka niezwykle zaangażowanego w utrwalenie historii dla następnych pokoleń.

W załączeniu przesyłamy „Biuletyn Fundacji”, gdzie na str. 52 został opublikowany biogram śp. Henryka Niesobskiego. Śp. Henryk Niesobski był również autorem biogramu Anny Niesobskiej, który ukazał się w tomie II „Sylwetek kobiet - żołnierzy” pod redakcją prof. Krystyny Kabzińskiej, niestety już po Jego śmierci. Książka, którą także przesyłamy, będzie napewno cennym uzupełnieniem rodzinnego archiwum.

Z wyrazami szacunku i poważania


mgr Elżbieta Skerska dokumentalistka

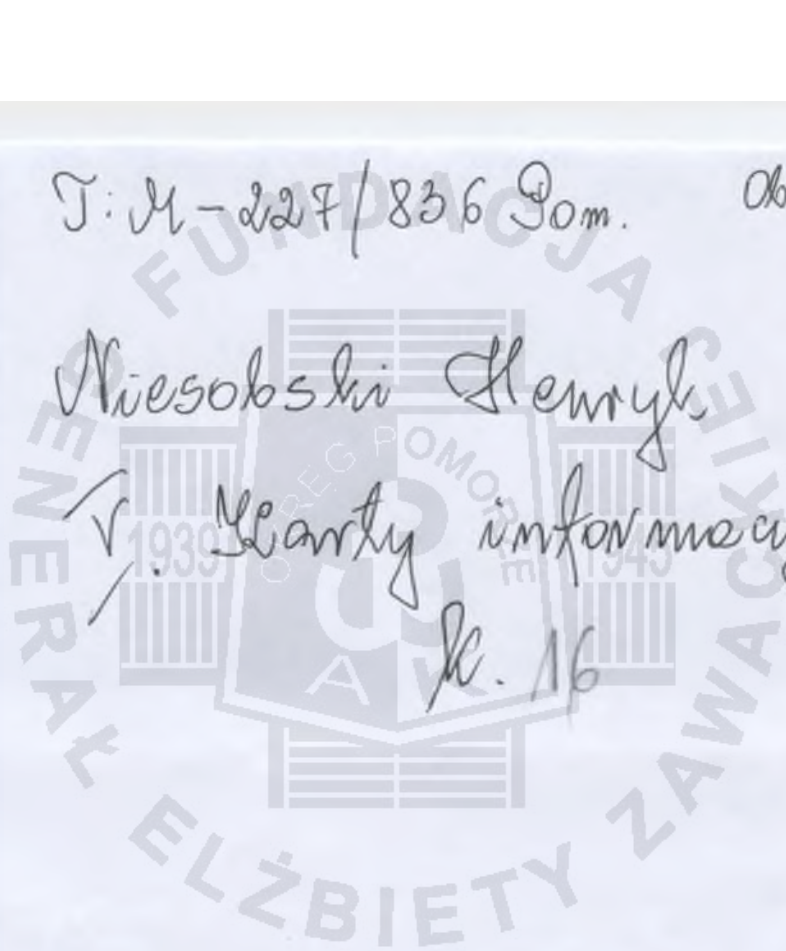
T: M-227/836 Pom.

Obs. Terh.

Miesobski Henryk

Henryk informacje

k. 16



Niesiebski Henryk

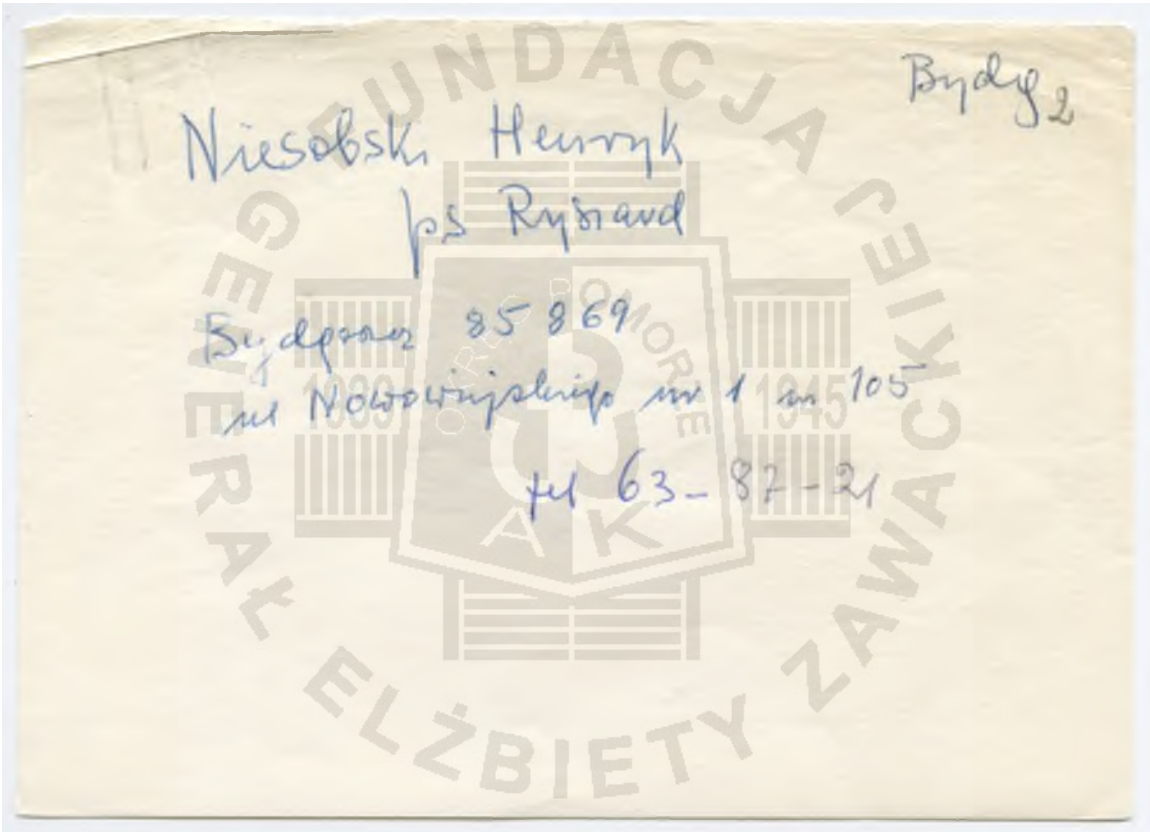
Bydgoszcz
PK 1

179 protokół z 6 zebrania "Spółdzielni
Pomocników Obrony Goleńsk SZŻPK
w dniu 13-01-92

— "osobnie brat uobnił w otwarciu
miejscu przez Sztab PK przyko-
naniu słownym z dokumentacją"

— jakoby, została wydane publiko-
cja, PK na Pomorsiu (relacje
niezawane na terenie)

2292

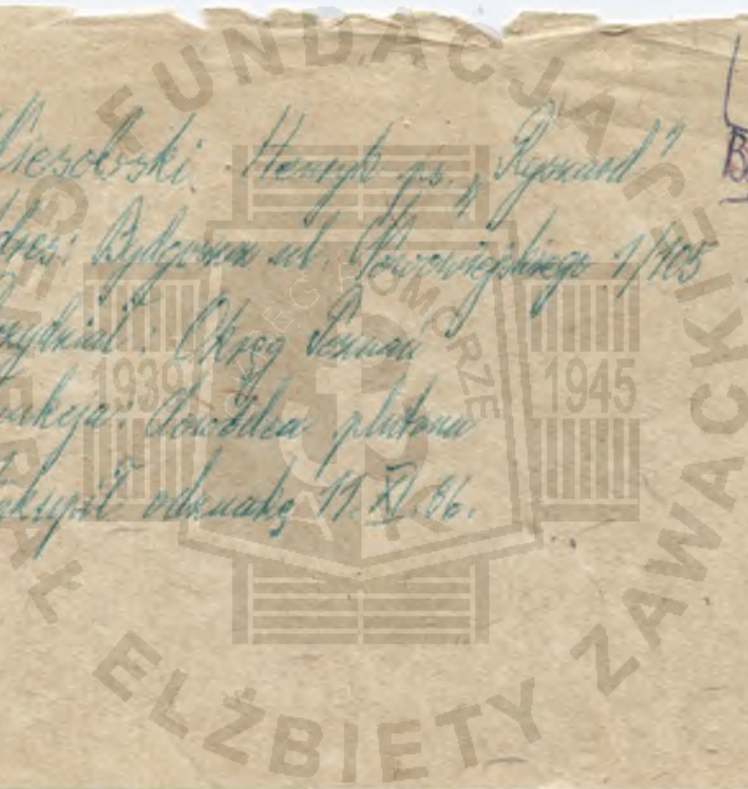


M-227

Wiesolowski, Henryk ps. "Ryszard"
Adres: Rydzowa ul. Piłsudskiego 1/105
Frydkiel, Okręg Łódź
Laska: dowódca plutonu
Zakupił odznak 19. XI. 66.

Łódź
Bydgoszcz

mel



M-227
Henryk Wiesobski - inżynier mechanik

(2) 4

Żołnierz Armii Krajowej Okręgu Poznańskiego
w stopniu plutonowego „Lynard”

Dowódca 3-ciego plutonu kompanii Medyka Ostrowskiego
udział w 12 akcjach zbrojnych.

Oraz kurier do redni specjalnych komendantów Okręgu
„Druła” w latach 1944-1945

10 stycznia 1945r. przyjeżdża po rozkaz „Bury” - „Dessé”
do Komendy Obornu w Bydgoszczy - wyjazd z
rozkazem 13 stycznia 1945 roku na teren Ofensywy
Ruchniczej

18-26 stycznia 1945r. udział w akcji zbrojnej
w Ostrowie Wlkp - placówka AK - „Lech” Dworzec kolejowy
jako dowódca plutonu amatorskiego.

Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Medal Waleczny 3 stopnia
(Krzyż Partyzancki)

Dziennik Harcerza i młodzieży 1939-1945. Brat Eduarda
Lichnera i jego przyjaciel jego współpracownik w czasie do niego
Andrzeja Dziwimskiego jest najlepszą rekomendacją.

Op. wspomnień własnych:

Po rozkaz „Bury” dla Wielkopolski (w druku)

Medyka Ostrowski i jego akcje zbrojne

Żenim Ostrow Wlkp był Wolny

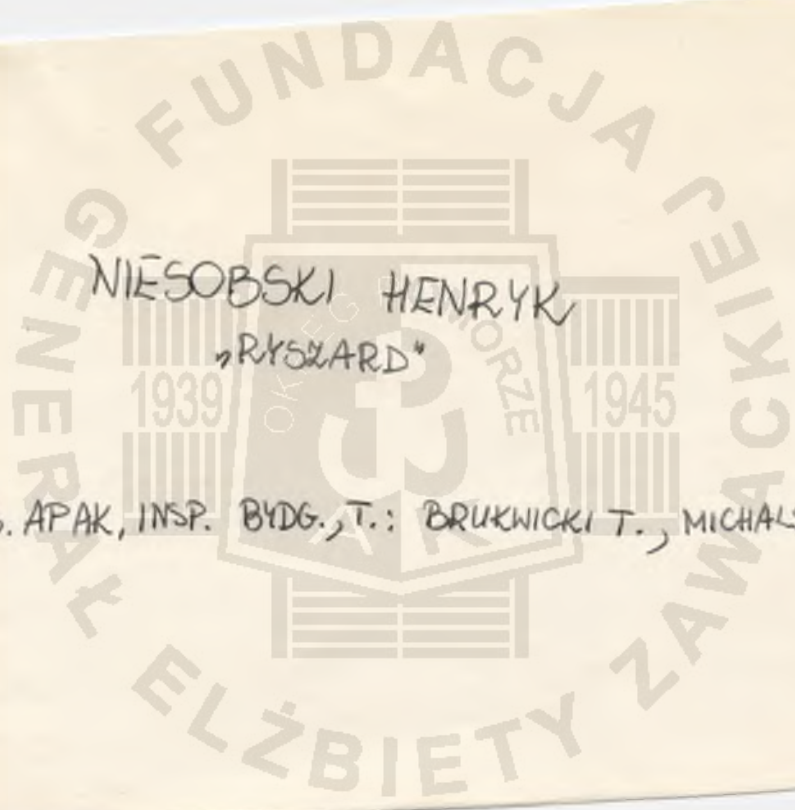
Współpracownik z Instytutem Zachodnim w Poznaniu
ostatnie przy redakcji słownika biograficznego
Konspiracji Wielkopolskiej

Przewodniczący Komisji historycznej Bydgoskiego
Instytutu Białych żołnierzy Ruchu Oporu

5

NIĘSOBSKI HENRYK
→ RYSZARD*

Źdb. APAK, INSP. BYDG., T.: BRUKWICKI T., MICHAŁSKI L.,



pchor. WIESOBSKI HENRYK

(K-da Okr. Poznań,
KO AK

7

Kurier p.o. Kmdta Okr. Poznańskiego AK
kpt. J. Kotodzieja, wysłany w styczniu 1945r. do
Bydgoszczy dla nawiązania kontaktu Kdly
Okr. Poznańskiego z K-dą Obszaru Ślach. i KB AK
przy pomocy KO Pom. AK.

Zr.: B. Chrzanowski, Konspiracja rządu RP w regionie
nadbaltyckim (1939-1945), [w:] Walka podziemna...,
s. 151.

MGr' 1994

Miesobski Henryk
- pchor.

Pomorski
KO AK
8

- został wysłany do Bydgoszczy przez
Komendanta Olegu Pomorskiego
celem przywrócić do Pomorza
wielkość dot. akcji "Burza" 1945

B. Chrzanowski, "Konspiracja ...", str. 79
K.Wojt/VI.94.

OSTRODA 1945
AK

9

NIESOBSKI HENRYK

ps. "RYSLARD"

plut. pchot. c. w.

d-ca I obruczy, nastepnie d-ca III plutonu
Kedywu w Ostrodzie 1945.

18/45 Okr. Pozn. AK ... s. 27

FUNDACJA

10

Ostrów Wlkp.
Se. Se. AKC

[ko]

NIESOBSKI HENRYK

ps. PRACOWNIKY BÓBR

1939 1945
Kasztanowy, d-ca 9 rezerwowej obrusiny
powstalej z Se. Se. 5 D.H. Tomaszka Łana
Michałkita w skład 3 plutonu Kedywu
w Ostrowie Wlkp.

88/195
Okr. Pozn. AKC ... s. 38

WZBIETY ZAMKIE

KO
AK 11

Miejsobslu Henryk

W. w 1924 r. podczas wojny misyjnej
Oshowe HUKP., umir AK. Po amibowenial
ne swoim kraju, probowet uenirei Ipanio
ze strukturami AK w Bydgoszczu (1939-1945)
ma wyé kumicjalne macijopo z L. Michalskim.

Wob. Tr: Raslewski 2, ul. Bydgoszcz,
motelle 2 dn. 2.03.87r

KMM-12

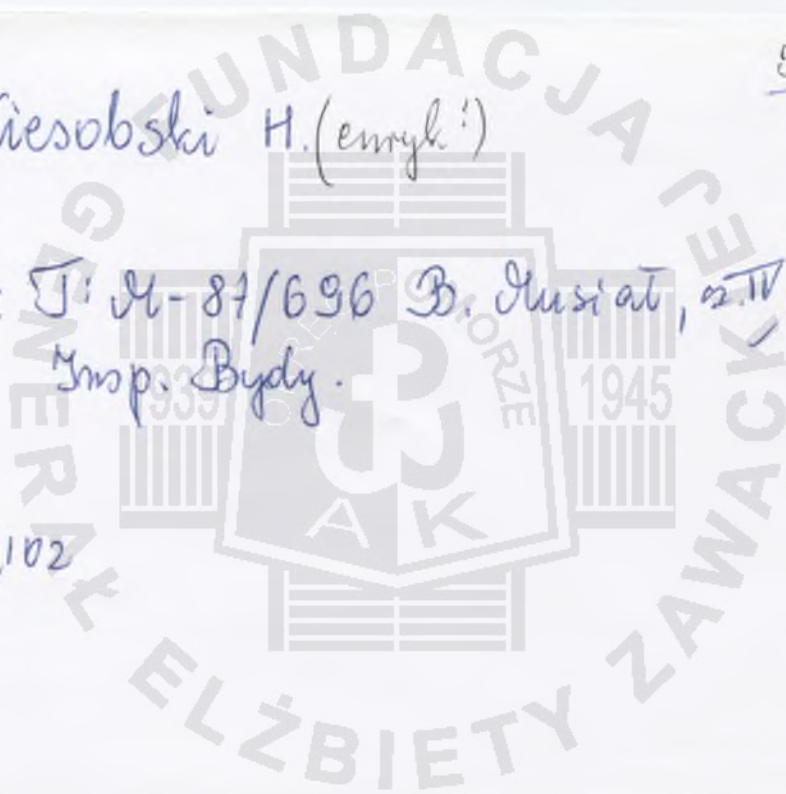
a Miesobski H. (emryk!)

SKO

122

Zob: T: M-87/696 B. Musiat, 2.11 / 1 s. 4, 5
Mosp. Bydly.

Ms. T. 102



inż. Niesobski Henryk - ps. "Ryszard" - ur. 12.05.1925 r. Jarocin,
zmarł 1.08.2006 r. w Bydgoszczy.

Działał w konspiracji harcerskiej "Szarych Szeregów" od sierpnia
1941 do listopada 1943 r. w Ostrowcu Wlkp. Od listopada 1943 r.
do stycznia 1945 r. był kurierem do zadań specjalnych Komendanta
Okręgu Poznań AK rezydującego w Ostrowie Wlkp. 13

Odnaczone : Krzyżem Kawalerskim Odrodzenia Polski, Krzyżem
Walecznych, Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Party-
zanckim, Medalem Wojska Polskiego, Medalem Zwycięstwa
i Wolności, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Inf. z dn. 2.10.2006

Światowy Związek
Żołnierzy Armii Krajowej
OKRĘG BYDGOSZCZ
85-066 ul. Konarskiego 3
Tel. 22-11-03
Konto w PKO I Oddział w Bydgoszczy
nr 10201462-58883-270-1
Prezes Okręgu

Alejsy Gładkiowski

Miesobski Henryk

Obsz. zach. Poznań - Bydgosz.

1920

ARK

14

z Medycou Okr. Poznańskiego
pzez Bydgosz. uwięzić Montalit
- Tażność utracione z K.G. 42

zob. T: M: 1187/1909 Pom. Szerepek -
- Cegowski J. 2. II s. 16. art.
"Z dziejów..." / (K O)

ARK II '09

ppor. Niesobski: Henryk

20
15

a
t

Pomoc przy odbudowaniu Tajemnic okręgu
pomorskiego z Komendą Główną AK.

zob. Wrembel Henryk, T. H: 418/1044 Pom;
t. 3, c. III s. G, 12

B.P. III '09

Miesobski Henryk

II Obs.
Zach.

16

^a
^t inf. o działalności w zakresie
kaszub. z Głom. Obszaru.

zob. Tadeusz

S: M: 385/1008 Głom. z. W (kaszub.
ze St. Nowickim - list z 3.03.1987
- Bydgoszcz.

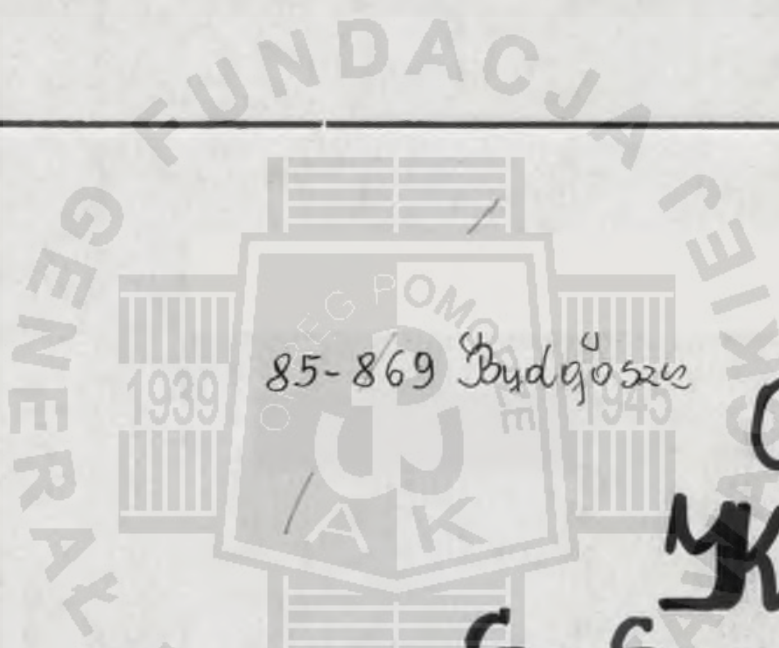
MS. III 108

wypożyczycielom materiałów

26.01.2009r.

Oddziałom - K. Ak.

- " -



85-869 Bydgoszcz

Obsz. Zach.

UKO Pom.

Sz. Sz. → AK

Niesobski Henryk

++

por.

85-377 Bydgoszcz

Niesobski Henryk

v. Bartkowiak Ryszard

Henryk

ps.

M-227/836

Pom.

Niesobski Henryk

